

# WROCLAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCLAWSKIEJ

Rok XXXIV

Wrocław, wrzesień-październik 1981 r.

Nr 9-10

## I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

52

### **PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. JANA PAWŁA II WYGŁOSZONE DNIA 30 SIERPNIĄ 1981 ROKU W CASTEL GANDOLFO DO ZGROMADZONYCH NA PLACU POLAKÓW — W 42 ROCZNICĘ WYBUCHU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pragnę serdecznie Was pozdrowić: pielgrzymów z Białej Rawskiej, z kościoła Mariackiego — z tym wielkim napisem: „POLONIA SEMPER FIDELIS”, krajoznawców z całej Polski, młodzież ze Skalki, pielgrzymów ze Siedlec i Lublina; z Gdańska — Akademia Medyczna; z Warszawy; młodzież z Bydgoszczy. Zaraz widać, że młodzież, bo robią wielki rejwach.

Prócz tego trzeba tu podkreślić czterech piechurów. Czterech mianowicie franciszkanów, bernardynów prawdopodobnie, lub reformatów, którzy pieszo przybyli z Polski do Rzymu, do Castel Gandolfo.

Moi drodzy, jak zrozumieście zapewne, bo wszyscy już teraz rozumiecie po włosku, mówiłem w tym rozważaniu przed „Anioł Pański” na temat pokoju, nawiązując do dnia 1 września 1939 roku. Do daty, którą ja sam dobrze pamiętam i wszyscy starsi.

Trudno jest nam wokół tej daty przejść obojętnie. Trudno nie wspomnieć przede wszystkim tych naszych rodaków, a jest około sześciu milionów, którzy w czasie ostatniej wojny światowej stracili życie — na frontach, w obozach koncentracyjnych, więzieniach. Więc do nich się zwracamy przede wszystkim. Do tych, którzy oddali życie za Ojczyznę, kładąc swoją ofiarą jakiś wielki fundament pod niepodległość Ojczyzny. Tę niepodległość, co była z trudem wypracowana przez wiele pokoleń, a zwłaszcza przez to pokolenie, które przeżyło, które przeszło przez ostatnią wojnę światową.

Pragnę również zwrócić się myślą o tych, którzy żyją, zarówno w kraju, w Ojczyźnie, jak też na emigracji. Myślę o tych, którzy nie mogli powrócić po ostatniej wojnie do Ojczyzny, za którą przelewali krew na tyłu frontach świata. To tyle w kontekście dzisiejszej modlitwy, która

jest modlitwą o pokój. Ta modlitwa o pokój wznosi się z polskich ust i z polskich serc ze szczególną żarliwością, bo jesteście narodem, który na sobie doznał w sposób szczególny okrucieństwa wojny.  
(L'Osservatore Romano Nr 200 — z dnia 31. VIII—1. IX 1981 r.).

## II. AKTA KANCELARII PRYMASA POLSKI

53

### **BŁĄD W POLSKIM PRZEKŁADZIE LISTU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO EPISKOPATU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA 1600 ROCZNICĘ SOBORU KONSTANTYNOPOLITAŃSKIEGO I NA 1550 ROCZNICĘ SOBORU EFESKIEGO**

Sekretariat Prymasa Polski niniejszym uprzejmie przekazuje wiadomość, otrzymaną w dniu dzisiejszym z Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości, że do polskiego tłumaczenia „Listu Ojca Świętego Jana Pawła II do Episkopatu Kościoła Katolickiego na 1600 rocznicę I Soboru Konstantynopolińskiego i na 1550 rocznicę Soboru Efeskiego” zakradł się błąd. W rozdz. I par. 2 str. 6 wiersz 11 od góry: należy opuścić słowa: „I Syna”. Oficjalny tekst łaciński (który będzie opublikowany w „Acta Apostolicae Sedis”) brzmi następująco: „Credo ... † et in spiritum sanctum, dominum et vivificantem, ex patre procedentem, cum patre et filio adorandum et conglorificandum, qui locutus est per prophetas †” „(Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, który mówił przez proroków”).

Warszawa, dnia 11 lipca 1981 roku.

UWAGA: Błąd ten należy poprawić w tekście opublikowanym we Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych z miesiąca maj-kwiecień-czerwiec 1981 Nr 4-6, str. 118!!!

## III. KOMUNIKATY EPISKOPATU POLSKI

54

### **UCHWAŁA 179 K.P.E. W SPRAWIE BIERZMOWANIA OSÓB OCHRZCZONYCH DOROSŁYCH**

Przepisy liturgiczne pozwalają szafarzowi chrztu osób dorosłych udzielić zaraz po chrzcie, sakramentu bierzmowania, jeżeli „biskup jest nieobecny” (O.-J. Chr. A. n. 46).

Dla uniknięcia wątpliwości w rozumieniu tego przepisu w praktyce duszpasterskiej — 179 K. P. E., zgodnie z art. 39 Konst. o Św. Liturgii, podjęła następującą uchwałę:

„Mając na uwadze duszpasterskie warunki w polskich diecezjach oraz fakt, że dostęp do biskupa nie napotyka na trudności, 179 K. P. E. obradująca w Warszawie w dniach 25 i 26 czerwca 1981 r. postanawia, że szafarzem bierzmowania osób ochrzczonych — dorosłych jest zawsze biskup”.

Tekst niniejszej uchwały należy ogłosić w diecezjalnych pismach urzędowych.

Warszawa, dnia 25 czerwca 1981 r.

† Franciszek Kardynał Macharski  
Wiceprzewodniczący KPE

55

## **INSTRUKCJA W SPRAWIE DUSZPASTERSTWA MAŁŻEŃSTW O RÓŻNEJ PRZYNALEŻNOŚCI KOŚCIELNEJ**

Episkopat Polski, kierując się troską o dobro rodziny i pomyślny rozwój współżycia między chrześcijańskimi wyznaniem w naszym kraju, wydaje niniejszą Instrukcję w sprawie opieki duszpasterskiej nad małżeństwami i rodzinami o różnej przynależności kościelnej. Instrukcja dotyczy duszpasterstwa małżeństw i rodzin, w których spotykają się dwa różne wyznania chrześcijańskie („mixta religio”). Natomiast w stosunku do małżeństw i rodzin, gdzie spotyka się wyznanie katolickie z religią niechrześcijańską („disparitas cultus”), niniejsze dyrektywy mają być odniesione tylko na zasadzie analogii.

Wskazaniami Instrukcji winni się kierować Duszpasterze zarówno w załatwianiu spraw związanych z zawarciem małżeństwa o różnej przynależności kościelnej jak i w sprawowaniu stałego duszpasterstwa nad takimi małżeństwami i rodzinami.

### **I. POTRZEBA DUSZPASTERSKIEJ OPIEKI NAD MAŁŻEŃSTWAMI O RÓŻNEJ PRZYNALEŻNOŚCI KOŚCIELNEJ**

Potrzeba specjalnego duszpasterstwa małżeństw i rodzin o różnej przynależności kościelnej wystąpiła szczególnie ostro w naszych czasach. Przemiany we współczesnym świecie (migracje ludności, kontakty międzynarodowe, urbanizacja) oraz niekiedy słabe uświadomienie religijne spowodowały wzrost liczby małżeństw o różnej przynależności kościelnej. Przy tym na tle dążeń do jedności w dzisiejszym chrześcijaństwie wystąpiły wyraźniej zarówno niebezpieczeństwa i napięcia, które stwarza różnica wyznania w małżeństwie, jak i możliwości współpracy małżeństw o różnej przynależności kościelnej w dziele zbliżenia wyznań.

Z jednej strony widoczne są zagrożenia i niebezpieczeństwa dla samych partnerów i ich związku, a w konsekwencji dla społeczności kościelnych i pomyślnego współżycia wyznań. Przez brak pełnej jedności

wiary bywa zagrożona wierność małżonków względem własnego Kościoła. Rozdźwięk w wierze może również prowadzić do zagrożenia wspólnoty życia małżeńskiego. Niejednorodność wyznania utrudnia wreszcie religijne wychowanie dzieci i rozwój autentycznej religijności w rodzinie.

Z drugiej strony harmonijnie żyjące małżeństwa i rodziny niejednolite wyznaniowo mogą i powinny się stać w dzisiejszym klimacie ekumenicznym płaszczyzną, na której będą przewyżczone podziały. W atmosferze rodzinnej miłości łatwiej można osiągnąć poznanie odmiennych tradycji religijnych oraz obopólnie wzbogacać się autentycznymi wartościami religijnymi. Małżeństwa i rodziny o różnej przynależności kościelnej mogą się stać przykładem zgodnego dawania świadectwa Ewangelii.

Powyższe względy skłaniają do otoczenia specjalną opieką duszpasterką małżeństw i rodzin o różnej przynależności kościelnej.

## II. PODSTAWY KOŚCIELNO-PRAWNE DUSZPASTERSTWA MAŁŻEŃSTW O RÓŻNEJ PRZYNALEŻNOŚCI KOŚCIELNEJ

Niniejsza Instrukcja opiera się na przepisach prawnych Kościoła katolickiego podanych w KPK (k. 1060—1062), w dekrecie II Sob. Watykańskiego o ekumenizmie „Unitatis reintegratio”, w deklaracji tegoż Soboru o wolności religijnej „Dignitatis humanae” i w późniejszych dokumentach: w dekrecie św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego „Crescens matrimoniorum” z dnia 22. II. 1967 r., motu proprio pap. Pawła VI „Matrimonia mixta” z dnia 31. III. 1970 r. i w nawiązujących do niego „Wskazaniach Episkopatu Polski” z dnia 1. IV. 1971 r.

Ze względu na niebezpieczeństwa i trudności związane z małżeństwami o różnej przynależności kościelnej Kościół katolicki z zasady odradza ich zawierania i nadal utrzymuje przeszkodę różnego wyznania („impedimentum mixtae religionis”) i różnej wiary („impedimentum disparitatis cultus”). Przewidując możliwość udzielenia dyspensy od tych przeszkód, Kościół określił bliżej w podanych wyżej dokumentach sytuację prawną małżeństw o różnej przynależności kościelnej oraz sformułował ogólne wytyczne duszpasterskie odnoszące się do ich przygotowania i zawierania. „Wskazania Episkopatu Polski”, które podały bardziej szczegółowe w tym względzie dyrektywy biorące pod uwagę warunki i potrzeby w naszym kraju, przewidywały (p. VI) wydanie dalszych wytycznych dla duszpasterstwa małżeństw mieszanych. Niniejsza Instrukcja jest tego realizacją.

Przepisy Instrukcji należy stosować w łączności z normami podanymi w wyżej wymienionych dokumentach. Jeżeli Instrukcja określa w nowy sposób jakiś przepis, jest to w niej wyraźnie zaznaczone. Ponieważ Instrukcja nie rozwiązuje wszystkich szczegółowych kwestii, głównie z powodu braku jeszcze wspólnych uzgodnień z innymi Kościołami, Duszpasterze winni zwracać się w trudniejszych wypadkach do swojej Kurii.

### III. ZASADY OGÓLNE DUSZPASTERSTWA MAŁŻEŃSTW O RÓŻNEJ PRZYNALEŻNOŚCI KOŚCIELNEJ

1. Troską duszpasterską należy otoczyć samych małżonków i ich dzieci, a także rodziny obojga małżonków (rodziców, krewnych).

2. Duszpasterstwo małżeństw i rodzin o różnej przynależności kościelnej przewiduje opiekę indywidualną nad poszczególnymi rodzinami, a także formę oddziaływania zespołowego.

3. Duszpasterstwo winno być prowadzone w duchu ekumenicznym, z podkreśleniem tego, co łączy, poza wszelką polemiką; jednocześnie atoli należy się wystrzegać sztucznego zacierania różnic.

4. Duszpasterz winien znać zasady wiary strony niekatolickiej oraz obowiązujące ją przepisy prawne i liturgiczne.

5. Wynikające na tle religijnych przekonań konflikty należy rozwiązywać w duchu szczerości i miłości.

6. Owocne duszpasterzowanie nad rodzinami o różnej przynależności kościelnej wymaga harmonijnej współpracy Duszpasterzy obu wyznań. Pożądane jest, by formy i zakres wspólnego duszpasterzowania zostały uzgodnione między Kościołami. Kościół katolicki szanuje prawo również drugiego Kościoła do rozciągania opieki duszpasterskiej nad małżeństwem o różnej przynależności kościelnej. Duszpasterze zaś katolicycy powinni być otwarci na współpracę w tym względzie. Mają chętnie przyjmować inicjatywy drugiej strony i sami winni szukać odpowiedniej płaszczyzny dla wspólnego działania; zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych niekiedy byłaby pożądana interwencja obu stron.

7. Wszystkie poczynania duszpasterskie winny mieć na względzie dobro wiary, małżeństwa i rodziny. Muszą one nawiązywać do sakramentalnej jedności chrześcijańskiego małżeństwa i jego istnienia w nadprzyrodzonym życiu Ludu Bożego. Chrześcijańskie małżeństwo o różnej przynależności kościelnej jest także „domowym kościołem”, „komórką Mistycznego Ciała Chrystusa”.

8. Duszpasterstwo rodzin niejednorodnych wyznaniowo stanowi specjalną dziedzinę i dlatego na jego usługach stoją nie tyle zwykle sposoby duszpasterzowania (np. ambona), co raczej sposoby i środki specjalne, o których będzie mowa niżej.

### IV. WSKAZANIA DOTYCZĄCE PRZYGOTOWANIA MAŁŻEŃSTW O RÓŻNEJ PRZYNALEŻNOŚCI KOŚCIELNEJ

1. Na wszystkich szczeblach katechizacji należy pouczać, że katolicy zasadniczo mają zawierać małżeństwo z wyznawcami własnego Kościoła; jedyności bowiem wyznania służy dobru wiary jedności małżeństwa i religijnemu wychowaniu dzieci. Na kursach przedmałżeńskich, dniach skupienia dla narzeczonych itp. powinna być omawiana problematyka małżeństw o różnej przynależności kościelnej.

2. W sprawie wymagań prawnych, związanych z uzyskaniem potrzebnej dyspensy lub dotyczących formy liturgicznej, zapisu czy ewentualnej konwalidacji małżeństwa, należy przestrzegać przepisów podanych we „Wskazaniach Episkopatu Polski”. Poza tym Duszpasterze winni się kierować na etapie przygotowania małżeństwa niejednolitego wyznaniowo dyrektywami, które się tutaj podaje.

3. Zgłaszających się nupturientów o różnej przynależności kościelnej trzeba pouczyć o jedności i nierozzerwalności ważnie zawartego związku małżeńskiego (winna to uznać strona akatolicka nawet, gdyby w jej wyznaniu był dopuszczalny rozwód), jak również o tym, że jedność wyznania w rodzinie jest ze wszech miar pożądana, gdyż jest fundamentem pokoju i pełnej wspólnoty, podczas gdy z różnicy wyznania wynikają poważne trudności; zwłaszcza dla religijnego wychowania dzieci. Pouczenia te jednak mają być wolne od niewłaściwego prozelityzmu i nie mogą naruszać zasady wolności sumienia w podejmowaniu decyzji przez nupturientów.

4. Gdy strona niekatolicka chce trwać przy swoim wyznaniu, Duszpasterz potraktuje tę decyzję lojalnie, nawet bez pozorów niechęci. W wypadku zaś, gdy wyrazi pragnienie przyjęcia wyznania katolickiego, należy dokładnie zbadać, czy decyzja jest dojrzała i czy została podjęta z pobudek religijnych. Tylko w tym wypadku można rozpocząć przygotowanie związane z przyjęciem do pełnej jedności z Kościołem katolickim. Dlatego może zaistnieć konieczność zawarcia związku małżeńskiego za dyspensą „a mixta religione” i odłożenia przyjęcia do Kościoła katolickiego raczej na czas późniejszy.

5. Jeśli zawarcie związku małżeńskiego zbiega się z przyjęciem do pełnej jedności kościelnej, należy:

a) pouczyć stronę niekatolicką, by się zwróciła do dotychczasowego swego Duszpasterza i poprosiła o potrzebne dokumenty (metryka chrztu i świadectwo wolnego stanu); w wypadku niemożności otrzymania tych dokumentów, należy je sporządzić na podstawie zeznania zaprzysiężonych świadków; w razie wątpliwości co do ważności chrztu strony niekatolickiej Duszpasterz zwróci się do swojej Kurii;

b) zażądać od obu stron świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego, względnie przeprowadzić taki kurs, zakończony sprawdzającym egzaminem;

c) przyjąć stronę niekatolicką do pełnej jedności kościelnej według nowej, skróconej formuły wyznania wiary (formularz w załączeniu);

d) po ogłoszeniu zapowiedzi (w Kościele katolickim) pobłogosławić związek małżeński w zwykły sposób.

6. Jeśli strona niekatolicka pragnie pozostać w swojej wierze i chce zawrzeć związek małżeński w Kościele katolickim, należy:

a) pouczyć stronę niekatolicką o obowiązku niezwłocznego zgłoszenia się do swego Duszpasterza w celu załatwienia wymagań prawnych jej Kościoła i uzyskania potrzebnych dokumentów (jak wyżej p. 5 a);

b) zażądać od strony katolickiej świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego, a od strony niekatolickiej ewentualnego uzupełnienia wymaganej wiedzy w zakresie małżeństwa i rodziny, następnie sprawdzić tę wiedzę przez odpowiedni egzamin;

c) skierować w imieniu narzeczonych do Ks. Biskupa podanie o dyspensę „a mixta religione”;

d) przyjąć od strony katolickiej złożone na piśmie, za wiedzą strony niekatolickiej, przyrzeczenie, że dołoży wszelkich starań w miarę sił i możliwości, by wszystkie dzieci były ochrzczone i wychowane po katolicku;

e) przypomnieć obu stronom o obowiązku przestrzegania zasad etyki małżeńskiej, wynikających z prawa naturalnego (w zagadnieniu antykoncepcji, przerywania ciąży, rozwodu);

f) pobłogosławić związek małżeński; jeśli druga strona jest wyznania prawosławnego, ślub może się odbyć podczas Mszy św. i oboje nupturjenci, o ile są w stanie łaski, mogą przystąpić do Komunii św. bez specjalnego pozwolenia Ordynariusza (wymaganego dotąd przez „Wskazania Episkopatu Polski”, p. IV); jeśli druga strona jest ewangelicka lub należy do innego wyznania, konieczne jest pozwolenie Ordynariusza, by ślub mógł się odbyć podczas Mszy św.; w obrzędzie ślubnym małżeństwa o różnej przynależności kościelnej dozwolony jest bez specjalnego pozwolenia Ordynariusza (wymaganego dotąd przez „Wskazania Episkopatu Polski” p. V) udział Duszpasterza akatolickiego, ograniczający się jednak do czytania Pisma św. i ewentualnego przemówienia.

7. W wypadku, gdy strona niekatolicka wyrazi stanowczą wolę zawarcia związku małżeńskiego w swoim Kościele, a strona katolicka zgadza się, by ich ślub odbył się w tamtym Kościele, należy:

a) wydać stronie katolickiej potrzebne dokumenty;

b) pouczyć stronę katolicką o obowiązku sumienia uzyskania, za pośrednictwem własnego proboszcza, u Ks. Biskupa dyspensy „a mixta religione” oraz dyspensy od formy kanonicznej.

8. Jeśli katolik lub katoliczka zawarł związek małżeński w innym Kościele bez uzyskania dyspens, Duszpasterz będzie się starał pomóc im do naprawienia tego stanu rzeczy. W wypadku zawarcia związku małżeńskiego w Kościele prawosławnym bez wymaganych dyspens należy skłonić stronę katolicką do naprawienia winy względem swego Kościoła w sakramencie pokuty. W wypadku zaś zawarcia związku małżeńskiego w innym Kościele Duszpasterz pomoże stronie katolickiej do uzyskania u Ks. Biskupa dekretu konwalidującego małżeństwo („uzdrowienie w związku”).

9. Gdyby strona katolicka zdecydowała się wystąpić z Kościoła, oraz przyjąć inne wyznanie i prosiła o potrzebne do zawarcia małżeństwa dokumenty (metryka chrztu, świadectwo wolnego stanu), Duszpasterz powinien je wydać. Jednak w tym wypadku Duszpasterz miałby ścisły obowiązek sumienia podjąć wszelkie stosowne wysiłki (pouczenie, prośby, upomnienie), aby ją powstrzymać od tego kroku.

10. W każdym wypadku pożądane byłoby powiadomienie drugiego Kościoła o zawarciu małżeństwa o różnej przynależności kościelnej.

## V. WSKAZANIA DOTYCZĄCE STAŁEGO DUSZPASTERSTWA MAŁŻEŃSTW O RÓŻNEJ PRZYNALEŻNOŚCI KOŚCIELNEJ

### 1. Pielęgnowanie wiary i wiedzy religijnej

Względ na szczególną sytuację małżeństw o różnej przynależności Kościelnej winien skłaniać Duszpasterzy do specjalnej troski o życie wiary i o poziom wiedzy religijnej obu małżonków i ich dzieci.

a) Duszpasterze powinni być zorientowani co do postawy religijnej i poziomu życia moralnego obu stron.

b) Duszpasterze winni utwierdzać rodziców i dzieci w postawie posłuszeństwa nauce Chrystusa oraz wierności własnemu sumieniu, jednocześnie pomagając im do pogłębienia osobistej wiary.

c) Duszpasterze winni budzić u obydwu małżonków poczucie odpowiedzialności za życie religijne całej rodziny oraz zachęcać do poznania wiary innego wyznania.

d) Duszpasterze będą chętnie służyli pomocą w wyjaśnianiu problemów religijnych, gdy małżonkowie okażą się nieodpowiedni, a także wtedy, gdy będzie chodziło o należyte pouczenie dzieci w rzeczach wiary lub o autentyczną prezentację własnej tradycji religijnej wobec drugiej strony.

e) Należy organizować dla małżeństw o różnej przynależności kościelnej pogadanki, które by służyły poznaniu tradycji religijnej obu wyznań. Łatwiej bowiem można uniknąć niebezpieczeństwa indyferentyzmu przez należyte poznanie doktryn i tradycji, niż przez trwanie w nieświadomości.

f) Wskazane byłoby organizowanie wspólnot międzyrodzinnych dla wymiany doświadczeń i wzajemnej pomocy w rozwiązywaniu powstających problemów.

### 2. Kształtowanie postaw moralnych

Szczególną troską duszpasterską musi być objęta również sprawa kształtowania postaw moralnych obu małżonków.

a) Należy budzić w małżonkach przekonanie, że istotne znaczenie dla ich małżeńskiej wspólnoty ma, obok głębokiej i żarliwej wiary, dawane na co dzień świadectwo miłości. Uprzedzająca dobroć, pełna szlachetnej wyrozumiałości, jest koniecznym elementem klimatu, w jakim powinno przebiegać współżycie rodziny o różnym wyznaniu jej członków.

b) Lojalność i poszanowanie przekonań drugiej strony oraz troska o dobre współżycie nie zwalnia jednak katolika od przestrzegania zasad moralności własnego wyznania również w tym wypadku, gdy zaistnieje rozbieżność pomiędzy wymaganiami jednego i drugiego Kościoła.

### 3. Organizowanie praktyk religijnych i obchodów świąt

a) Wspólne dla obu wyznań elementy wiary powinny znajdować swój wyraz w życiu religijnym całej rodziny (lektura Pisma św., modlitwy, emblematy religijne).



b) Na ile to możliwe, pożądane byłyby wspólne praktyki religijne, jak np. wieczorna modlitwa. Szczególnie wspólne rozważania Słowa Bożego mogłyby służyć lepszemu i zgodnemu jego rozumieniu.

c) W obchodzeniu świąt należy brać pod uwagę tradycje obu wyznań, odnosząc się ze szczerym szacunkiem do zwyczajów religijnych drugiego wyznania.

d) Kwestię rozbieżnych terminów świąt (katolicyzm-prawosławie) należy rozwiązywać w ten sposób, by w życiu rodziny znajdowały wyraz również święta drugiego wyznania (życzenia, wspólny posiłek, zwolnienie z zajęć, powstrzymywanie się od niektórych prac).

#### **4. Wiąż z Kościołem współmałżonka**

a) Zachowując żywą więź z własnym Kościołem, należy utrzymywać kontakt również ze wspólnotą religijną drugiej strony (kontakty z duchownymi, z parafią, z małymi grupami, z rodziną współmałżonka).

b) Duszpasterz powinien budzić u współmałżonka katolickiego zrozumienie i życzliwość wobec zaangażowania się drugiej strony w sprawy i potrzeby jej Kościoła.

c) Strona katolicka powinna traktować wizytę duszpasterską Duchownego wyznania współmałżonka jako odwiedzin całej rodziny.

d) Podtrzymywaniu właściwych więzi z Kościołem drugiej strony może służyć m. in. wspólny udział małżonków i dzieci w nabożeństwach ekumenicznych, a w szczególnych wypadkach w liturgii Kościoła współmałżonka, zawsze jednak w zgodzie z obowiązującymi przepisami.

e) Jeśli w niedzielę lub święto udanie się do własnego kościoła jest moralnie niemożliwe, strona katolicka może wziąć udział w nabożeństwie liturgicznym drugiego wyznania (w wypadku Kościoła prawosławnego strona katolicka mogłaby również przyjąć Komunię św.).

#### **5. Chrzest i wychowanie dzieci**

a) Wychowanie jednego dziecka w jednym wyznaniu, a drugiego w innym byłoby utrwalaniem podziału wyznaniowego w rodzinie; łatwo też mogłoby się stać podłożem indyferentyzmu. Zarówno dobro wiary jak i rodziny wymaga, by wszystkie dzieci w małżeństwie o różnej przynależności kościelnej były ochrzczone i wychowane w jednym wyznaniu. Dlatego Kościół katolicki żąda od swych wiernych przyrzeczeń w tym względzie.

b) W wypadku, gdyby strona akatolicka nie respektowała zobowiązań strony katolickiej, strona katolicka powinna zrobić wszystko, co w jej mocy, by dobro wiary dziecka nie poniosło uszczerbku. Ewentualne spory w tym względzie winny być traktowane przez Duszpasterzy z najwyższą delikatnością i miłością.

c) Przed chrztem dziecka rodzice i chrzestni muszą być szczególnie starannie przygotowani przez katechezę specjalnie im poświęconą.

d) Chrzestni winni być dobierani ze szczególną troską, ponieważ mogą im przypaść w udziale ważne zadania nie tylko w stosunku do dziecka, ale także wobec całej jego rodziny. Chrzestnymi z zasady powinni być katolicy. Jeden z dwojga chrzestnych może być wyznania prawosławnego, taka jednak osoba powinna spełniać wymagania stawiane przez Prawo

Kościół katolicki rodzicom chrześnym, z uwzględnieniem naturalnie różnicy w przynależności kościelnej; w tym wypadku obowiązek czuwania nad katolickim wychowaniem dziecka spoczywa zasadniczo na chrześnym katoliku (Dyrektorium Ekumeniczne I, 57).

e) Przekazywanie wiary dzieciom jest wspólnym obowiązkiem obojga rodziców. We wszystkich sprawach, gdzie zachodzi zasadnicza zgodność obu wyznań, rodzice będą kształtować wspólnie swoje dzieci. Zasada jednak współdziałania w religijnym wychowaniu dzieci wymaga, by małżonek, którego dzieci zostały ochrzczone w drugim Kościele i są wychowywane według zasad tamtego Kościoła, nie czuł się i w tym wypadku zwolniony od zasad wychowawczych. Jego wpływ wychowawczy będzie się wyrażał m. in. w przykładowym życiu według wiary oraz w pielęgnowaniu modlitwy rodzinnej.

#### **6. Małżeństwa o różnej przynależności kościelnej w służbie dążeń ekumenicznych**

a) Harmonijne współżycie w rodzinach o różnej przynależności kościelnej winno się stać wzorem dla chrześcijan w ich ekumenicznych dążeniach. Opieka zaś duszpasterska nad rodzinami o różnej przynależności kościelnej winna być prowadzona tak, by służyła dalszym osiągnięciom na drodze do jedności.

b) Należy pomagać rodzinom o różnej przynależności kościelnej w rażąco odkrywanym tego wszystkiego, co łączy Kościoły. W odniesieniu zaś do elementów odmiennych trzeba ukazywać, że często są one względem siebie komplementarne, i jako takie mogą pomagać do pełniejszego odczytania prawdy objawionej.

c) Duszpasterze winni uwrażliwiać małżonków na wartości religijno-moralne, którymi może ubogacić druga strona. Małżonkowie mogą korzystać z formuł modlitewnych i pieśni drugiego wyznania, o ile tylko nie wnoszą różnic dogmatycznych.

d) Modlitwa o jedność chrześcijan ma być „wołaniem nieustannym” w codziennych wspólnych praktykach religijnych.

e) Rodziny o różnej przynależności kościelnej powinny wykazywać szczególną gorliwość w organizowaniu spotkań ekumenicznych w Tygodniu Powszechnej Modlitwy o jedność chrześcijan, w oktawie Zesłania Ducha Świętego lub przy innych okazjach.

f) W rodzinach o różnej przynależności kościelnej powinni wzrastać chrześcijanie oddani sprawie jedności Kościoła.

#### **ZAKOŃCZENIE**

Instrukcja, służąc pomocą w rozwiązywaniu konkretnych problemów, ma wprowadzić jednolitą praktykę duszpasterską w stosunku do małżeństw i rodzin o różnej przynależności kościelnej w całym kraju.

Episkopat, kierując niniejszą Instrukcją do Duszpasterzy katolickich, jednocześnie żywi nadzieję, że inne Kościoły chrześcijańskie w Polsce wydadzą dla swoich Duszpasterzy analogiczne wskazania, podyktowane troską o dobro wiary i naszych rodzin.

**KOMUNIKAT**  
**MSZA ŚWIĘTA W RADIO DLA LUDZI MORZA**

Gdańsk-Oliwa, dnia 22 czerwca 1981 r.

Dzięki staraniom marynarzy, rybaków i portowców Gdańska i Gdyni począwszy od Wielkanocy br. jest transmitowana Msza św. dla Ludzi Morza z kościoła św. Elżbiety w Gdańsku.

Podajemy do wiadomości wiernym, że odtąd Msze św. dla Ludzi Morza będziemy odprawiali o północy z soboty na niedzielę, oraz w niedziele i święta o godzinie 15-tej, na falach krótkich 42, 49 m i na falach średnich 200 m.

Usilnie zachęcamy wiernych, szczególnie rodziny marynarzy, do udziału w tych Mszach Świętych, które będą znakiem jedności z ludźmi na morzach i oceanach.

(—) † Kazimierz Kluz, bp  
Krajowy Duszpasterz Ludzi Morza

**IV. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO**

57

**TELEGRAM NA WIADOMOŚĆ O ZAMACHU NA ŻYCIE**  
**OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II**  
**W DNIU 13 MAJA 1981 ROKU**

Wrocław, dnia 14 maja 1981 r.

Jego Świątobliwość Ojciec Święty  
Jan Paweł II  
Citta del Vaticano

Biskupi, Duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz cały Lud Boży Archidiecezji Wrocławskiej zanoszą do Ojca Niebieskiego za przyczyną Jasnogórskiej Matki Kościoła gorące modlitwy o szybki powrót do zdrowia Waszej Świątobliwości. Życzymy serdecznie naszemu ukochanemu Ojcu Świętemu, by przez najdłuższe lata w zdrowiu i bezpieczeństwie pełnił swe wielkie posłannictwo Najwyższego Pasterza Kościoła i świata.

Arcybiskup Metropolita Wrocławski  
Henryk Gulbinowicz

**ODPOWIEDŹ SEKRETARIATU STANU  
NA TELEGRAM Z DNIA 14 MAJA 1981 ROKU**

SEKRETARIAT STANU

N. 66.500

Watykan, 15 czerwca 1981 r.

Ekscelencjo,

Po dokonanym zamachu na życie Jego Świątobliwości Jana Pawła II w dniu 13 maja br. Archidiecezja Wrocławska dała wiele dowodów miłości, przywiązania, łączności w wierze i ludzkiej solidarności z cierpiącym Papieżem, życząc Mu szybkiego powrotu do zdrowia. Uczucia te wypowiedział Ksiądz Arcybiskup, wypowiedziały grupy społeczne i religijne, środowiska kulturalne i naukowe, świat pracy, duchowieństwo, wspólnoty zakonne, chorzy i cierpiący, rodziny, młodzież i dzieci.

Ojciec Święty ze wzruszeniem dziękuje Księdzu Arcybiskupowi, a za Jego pośrednictwem tym którym nie może odpowiedzieć indywidualnie, za ten dar serca wyrażony w rozmaity sposób — zwłaszcza w modlitwie i ofierze. Świadomość bliskości i duchowej więzi Rodaków z Papieżem jest Mu pociechą i wzmocnieniem w tej godzinie próby.

Odwzajemniając ten dar Ojciec Święty ofiaruje Bogu swoje cierpienia i modlitwy za cały Kościół i wszystkich ludzi na świecie. Z serca błogosławi Kościołowi Wrocławskiemu i prosi Boga, aby wzrastał w miłości, którą rozlewa w sercach Duch Święty — i stawał się coraz bardziej jedną rodziną Ludu Bożego.

Matka Zbawiciela, Matka Boża Wambierzyccka niech ma ten Kościół w swojej opiece.

Łączę wyrazy szacunku

† E. Martinez  
Substytut

**OBCHÓD PIERWSZEJ ROCZNICY KORONACJI MATKI BOŻEJ  
„KRÓLOWEJ RODZIN” W WAMBIERZYCACH  
DNIA 17 SIERPNI 1981 ROKU**

Dnia 17 sierpnia 1981 roku w Sanktuarium w Wambierzycach była uroczystość obchodzona pierwsza rocznica koronacji Matki Bożej „Królowej Rodzin”. W uroczystości tej wzięli udział: Jego Eminencja Ks. Władysław Kardynał Rubin, przewodniczący Św. Kongregacji dla Kościołów Wschodnich w Rzymie, J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz, J. E. Ks. Biskup Tadeusz Rybak, O. Piotr Galauner,

asystent O. Generala OO. Jezuitów w Rzymie, O. Prowincjał OO. Jezuitów Eugeniusz Ozóg z Krakowa, przedstawiciele Wrocławskiej Kapituły Metropolitalnej: Ks. Prałat Wacław Szetelnicki, Ks. dr Hieronim Kocylowski, około 60 kapłanów, 48 siostr zakonnych i 70 000 wiernych,

60

## **SŁOWO METROPOLITY WROCLAWSKIEGO DO DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH NA I ROCZNICĘ KORONACJI „WAMBIERZYCKIEJ KRÓLOWEJ RODZIN”**

Umiłowany Ludu Boży Ziemi Dolnośląskiej!

1. Rok temu, 17 sierpnia w Sanktuarium Wambierzyckim, zgromadziła się ponad 300.000-na rzesza pielgrzymów przybyłych na uroczystość koronacji, łaskami słynącej od 800 lat Figury M. B. „Królowej Rodzin”. Wielu z nas osobiście brało udział w radosnym hołdzie, jaki składaliśmy Matce Chrystusowej, koronując Jej skronie papieskimi koronami, przygotowanymi przez Jej ziemskie dzieci. W tym historycznym dniu, cały Kościół Archidiecezji Wrocławskiej w duchowej łączności ze Stolicą Apostolską, cieszył się licznym udziałem Dostojnych Gości przybyłych z kraju i z zagranicy, słuchając słów Namiestnika Chrystusowego Jana Pawła II, który powiedział do nas: „Raduję się wraz ze wszystkimi uczestnikami tego wydarzenia, na które tyle wieków czekało Sanktuarium Wambierzyckie. Wspólnie z Kardynałem Prymasem Polski i z Kardynałem Koronatorem, Gościem z Rzymu i wszystkimi Gośćmi Kardynałami, z Metropolitą Wrocławskim, bezpośrednim sprawcą tych uroczystości. Raduję się i z wszystkimi członkami wielkiej Wspólnoty Ludu Bożego Archidiecezji i Metropolii Wrocławskiej, na której terenie Sanktuarium Wambierzyckie się znajduje. Raduję się z tego, że Wasza miłość i cześć dla Matki Bożej, odziedziczona po tylu stuleciach, doczekała się takiego wyrazu w tym właśnie roku. W tym oto dniu Matka Boża otrzymuje widomy znak miłości i czci, jakiej doznaje w niebie w łonie Trójcy Przenajświętszej, a jaką my tu na ziemi staramy się naśladować, koronując Jej obrazy i Jej statuy”.

2. Umiłowani w Panu.

Pragniemy w tym roku dnia 16 sierpnia uroczystie obchodzić I rocznicę koronacji Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Zapraszam więc całym sercem Duchowieństwo i Lud Wierny z wszystkich parafii naszej Archidiecezji do Wambierzyc. Zapełnijmy znów plac koronacyjny przed bazyliką wambierzycką, aby u tronu Królowej Rodzin wypraszać rozliczne łaski dla nas osobiście, dla bliskich i drogich naszemu sercu, dla umiłowanej Ojczyzny, a szczególnie dla naszego Ojca świętego Jana Pawła II, który po strasznym zamachu na Jego życie w dniu 13 maja br., przygotowuje się do ciężkiej operacji w rzymskiej klinice Gemelli. Te ważne intencje pragniemy powierzyć Wambierzyckiej Matce, którą Koronator,

światlanej pamięci nieżyjący już Stefan Kardynał Wyszyński w swoim historycznym kazaniu nazwał „Symbolem równowagi spraw ducha i ciała”.

Przypomnijmy Jego słowa, wpatrując się w figurkę Bożej Rodzicielki: „Jakże Dzieciątko Boże czuje się spokojnie i bezpieczne na ramionach Matki. Wprawdzie piastuje w swojej prawej ręczce znak gołębicy, ale lewą zwraca się ku Matce, która Mu podaje owoc. Dziecię z gołąbkim i Matka z owocem symbolizują głębokie teologiczne przemyślenie. Dziecię Jezus jest z woli Ojca dziełem Ducha Świętego, dlatego piastuje w swoich rączkach symbol Ducha, który sprawił, że Słowo Ciałem się stało pod sercem Maryi. Ale Maryja jest Matką i wie, że chociaż piastuje Bożego Syna, jednakże Ojciec Niebieski chciał, aby był On powołany do wielkiego zadania zbawienia Rodziny Ludzkiej. Od Niej miał wszystko, co potrzebne było Mu do rozwoju, a więc i należyty pokarm... Jezus Chrystus, żyjąc na ziemi potrzebował, tak jak my wszyscy pożywienia i kazał nam prosić Ojca: „Chleba naszego powszedniego daj nam **dzisiaj...**” Przez to dał nam do zrozumienia, że musi istnieć równowaga między darami Bożymi, nadprzyrodzonymi i darami tej ziemi. Dary nadprzyrodzone — to jest Duch Święty, działający w Kościele i w każdym z nas. A dary przyrodzone — to owoc pracy ludzkiej i dary ziemi, które tak obficie są rozsypane po całej naszej Ojczyźnie”.

„Idzie więc o to, Dzieci Boże, aby w codziennym naszym życiu pamiętać, że wprawdzie mamy wołać do Ojca: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...”, ale jednocześnie nie zapominać, że „nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Trzeba więc wprowadzić równowagę między porządkiem przyrodzonym, ziemskim, a porządkiem nadprzyrodzonym, Bożym. To jeden z zasadniczych elementów pokoju w naszej Ojczyźnie. Sprawy Boże i sprawy ludzkie, muszą paść sobie w objęcia” ... „Rozważyliśmy zwięzłe ..., co można wyczytać, przyglądając się drobnej figurce Matki Najświętszej w Wambierzycach... Ona w swych symbolach gołębia i owocu ukazuje piękną, pełną nadziei równowagę, która musi istnieć między życiem doczesnym i wiecznym”.

3. Jakże prawdziwe okazały się te słowa nieżyjącego Księdza Prymasa. Bo oto po zakończeniu koronacji Wambierzyckiej Królowej Rodzin, nastąpiły w naszej Ojczyźnie wydarzenia zapoczątkowane w Gdańsku, a następnie podjęte przez ludzi pracy w całej Polsce. Uświadomili sobie bowiem Polacy, że brak nam było od lat tej świętej równowagi, tak bezwzględnie potrzebnej do spokojnej egzystencji Narodu.

Nieprzestrzeganie równowagi porządku przyrodzonego i nadprzyrodzonego przyczyniły się do ujawnienia załamania się nie tylko gospodarczego w Polsce. Po przejęciu inicjatywy przez społeczeństwo w NSZZ „Solidarność”, nadszedł czas pozbierania tego co ocalało i następują próby rekonstrukcji zwanej „odnową”. Społeczeństwo zjednoczone i świadome swych wymagań, powinno dziś po miesiącach prób zrozumieć, że tylko „święta równowaga spraw ducha i ciała” pomoże nam uniknąć katastrofy.

Dlatego licznie przybędźmy w pielgrzymim trudzie do Wambierzyc na 16 sierpnia, by w ręce „Królowej Rodzin” złożyć losy Ojczyzny i Kościoła świętego. Niech Bogarodzica pomoże nam umocnić naszą wiarę, która jest światłem w ciemnościach, niezawodną busołą na rozszalałym oceanie życia i balsamem leczącym rany tak bardzo obolałego w walce o byt codzienny człowieka naszych czasów. Niech Pan pomoże nam lepiej zrozumieć sens istnienia człowieka cywilizacji technicznej, jak też krzyże i udręki dnia codziennego. Prośmy Ją na zapowiadanych uroczystościach, aby zapanował w naszej Ojczyźnie pokój i równowaga, ład i porządek na wszystkich odcinkach życia.

Nauczmy się u pokornej Służebnicy Pańskiej, jak nam mówił rok temu Ksiądz Prymas, pracować rzetelnie w poczuciu odpowiedzialności sumienia za powierzone sprawy. Niech nas nauczy Ona uboga Matka Jezusa nie trwonić, ani nie marnować darów ziemi, ale oszczędzać, bo pamiętajmy — jesteśmy Narodem ciągle jeszcze na dorobku. Nikt nas w tym nie wyręczy. Niech Ona nauczy nas byśmy mniej pożyczali, natomiast lepiej zaspokajali wszystkie potrzeby Narodu. A więc potrzeby moralne, społeczne, religijne, kulturalne i gospodarcze — pracującego Ludu Bożego. „Godzien jest bowiem robotnik zapłaty swojej”. Wtedy dopiero zapanuje w Ojczyźnie naszej pokój Boży, bo Polacy są Narodem miłującym pokój i umiejącym pracować.

Nie wolno nam zapomnieć słów Jana Pawła II, który podczas swojej pielgrzymki do Ojczyzny powiedział: „Nie bójcie się, jesteście silniejsi niż wam się wydaje”. Uwierzymy tym pięknym słowom i wraz z Maryją idźmy w codzienne życie z nadzieją na lepsze jutro. „Nie ma bowiem takiego położenia, z którego by naród żywotny mający zapas sił do lepszej przyszłości, nie mógł wyciągnąć korzyści właściwych temu położeniu i nie-możliwych w innym” (R. Dmowski, Myśli nowoczesnego Polaka).

Niejeden raz historia nam pokazała, że Polacy są narodem żywotnym. Mimo klęsk i nieszczęść, wciąż mają zapas sił do walki o lepszą przyszłość. Módlmy się więc 16 sierpnia na wambierzyskich wzgórzach, byśmy z doświadczeń minionego roku, mądre wyciągnęli korzyści na radośniejsze jutro.

#### 4. Umiłowany Ludu Dolnośląski.

Niech 16 sierpnia br. zaroją się znów wszystkie ścieżki, pola, łąki i pagórki otaczające sanktuarium wambierzyskie. Przybywajcie licznie do Chrystusa i Jego Matki oczyszczeni już w Sakramencie Pokuty w swoich parafiach. Pragniemy bowiem razem z Duchowieństwem, Biskupami Archidiecezji Wrocławskiej i Najdostojniejszym Księdzem Kardynałem Władysławem Rubinem, Prefektem Kongregacji Kościołów Wschodnich z Rzymu, bliskim współpracownikiem Papieża Jana Pawła II, który odprawi w ten uroczysty dzień Sumę Pontyfikalną i wygłosi do nas Słowo Boże — prosić „Królowę Rodzin” o pomyślny przebieg operacji Ojca Świętego, która ma nastąpić według zamierzeń lekarzy w drugiej połowie sierpnia. Papież liczy bardzo na naszą modlitwę w Wambierzyskach.

Ci, którzy tam nie będą mogli przybyć, niech w tym dniu niedzielnym, modlą się żarliwie w swoich parafialnych świątyniach, w tej ważnej intencji.

Będziemy też modlić się gorąco za naszą Ojczyznę i wypraszać dobrą pogodę dla prac żniwnych naszych braci rolników. Niech tegoroczne zbiory nie ulegną zniszczeniu w najmniejszym procencie, bo tak wiele nam potrzeba powszedniego chleba. Polećmy też Matce Bożej wszystkich braci naszych dotkniętych klęską powodzi.

Raduje się serce moje nadzieją na wspólne spotkanie dla uczczenia Bogarodzicy. Niech Ona zespoli nas jeszcze bardziej w żywy Kościół rozważający niepojętą tajemnicę miłości Chrystusa do swojej Matki. Niech ta pielgrzymka i modły w całej Archidiecezji w rocznicę koronacji Wambierzyckiej Królowej Rodzin, zjednoczy nas Polaków do dalszej odważnej i solidarnej pracy nad moralną odnową Ojczyzny.

Wszystkim Wam, Drodzy Bracia i Siostry pielgrzymującym do Wambierzyc na dzień 16 sierpnia, modlącym się we własnych kościołach parafialnych, umęczonych pracą i troskami dnia codziennego, z serca udzielam arcybiskupskiego błogosławieństwa: W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Wrocław, w dniu uroczystości św. Ignacego Loyola  
31 lipca 1981 r.

61

**SŁOWO POWITALNE METROPOLITY WROCLAWSKIEGO  
SKIEROWANE DO GOŚCI I PRZYBYŁYCH PIELGRZYMÓW  
W I ROCZNICĘ KORONACJI WAMBIEŻYCKIEJ KRÓLOWEJ RODZIN  
— 16 SIERPNIĄ 1981 ROKU, GODZ. 11.30**

1. Przybyliśmy znów licznie do wambierzyckiego sanktuarium, by wspólnie świętować I rocznicę koronacji „Królowej Rodzin”. Jawią się w naszej pamięci niezatarte biegiem wydarzeń wszystkie przeżycia z ubiegłorocznych uroczystości. Jeszcze dziś rozpiera nas pierś zasłużona radość i duma, że roztropnie podjęte przygotowania do koronacji Wambierzyckiej Królowej Rodzin, w Archidiecezji Wrocławskiej, diecezji Opolskiej i Gorzowskiej, dały piękny owoc w postaci ponad 300-tu tysięcznej rzeszy pielgrzymów, biorących udział w podniosłych uroczystościach koronacyjnych.

Z perspektywy roku bez samochwalstwa możemy powiedzieć, że czciciele Wambierzyckiej M. B. z Dolnego Śląska, Opolszczyzny i Ziemi Lubuskiej, godnie uczcili swoją „Królowę Rodzin” wkładając na Jej skronie papieskie korony, rękoma bardzo Dostojnych Koronatorów. Jeszcze brzmią w uszach naszych słowa Wielkiego Prymasa Polski Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który w pierwszych dniach, wówczas rozpoczętej „rozprawy sierpniowej” ukazał tu na tym wzgórzu wambierzyckim, jakimi trzeba iść szlakami i co należy czynić, aby odnowa była rzeczywistą odnową ducha w Narodzie.



2. Pamiętamy, że zbiegła się ta uroczystość z protestami robotników Stoczni Gdańskiej, a potem całego kraju. To od koronacji M. B. Wambierzyckiej zaczęło wyraźnie „wiał” w całej Polsce duchem odnowy, która ukazała wiele spraw groźnych dla Narodu i Ojczyzny Polaków. Ale także tamte dni sierpniowe i następne miesiące ujawniły dla całego świata, jak głęboka jest jedność Polaków. Jedność tę — widziimy wszyscy — tworzą masy dojrzałych patriotycznie robotników, naukowców, studentów, rolników, rzemieślników i inteligencji. Spod kurzu propagandy sukcesu i kłamstwa, wyszła na światło dzienne solidarność Polaków pomiędzy sobą i szczerze zatroskanie o dobro Ojczyzny. O jej byt gospodarczy, kulturalny, polityczny i o Jej prawdziwą suwerenność. Podnieśliśmy wszyscy nasze głowy ku „słońcu nadziei” na lepsze jutro. U wielu z nas wyprostowały się idee kręgosłupy. Uderzyliśmy w wielki dzwon sumienia, nawołując do moralnej odnowy postaw i struktur życia społecznego, do jeszcze większej zwartości Polaków, a nawet do rezygnacji z osobistych interesów na rzecz wielkiego dobra, jakim jest wolna i suwerenna Polska.

3. Roczne doświadczenia nauczyły nas wiele. Prawie 10 mln członków NSZZ „Solidarność” — to wielka siła i nikt dziś z nią nie może się nie liczyć. Lecz podejmowane próby odnowy po podpisaniu społecznej umowy w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu niewiele nam jeszcze mówią — na ile zmieni się Polska. Na pewno jednak zmienili się Polacy. Klasa robotnicza staje się coraz bardziej dojrzałym politycznym podmiotem życia publicznego. Więcej — stała się siłą napędową procesu ogólnospołecznej odnowy i w wielu wypadkach rzecznikiem powszechnych dążeń. Rozwaga, stanowczość, godność NSZZ „Solidarność” zaimponowała wszystkim. Bo nikt nie może zarzucić, że główny ruch związkowy „Solidarności” mijają się z patriotyzmem i polską racją stanu. Żądania robotnicze są dobrze osadzone w polskim kontekście. Ufamy, że zawarte porozumienia uczciwie zostaną zrealizowane w myśl zasady: „pacta sunt servanda”. Byłoby bowiem bardzo źle, gdyby porozumienia niosły ze sobą poczucie przegranej. Gdyby którakolwiek ze stron poczuła się oszukaną. Prawdziwe porozumienia są zawsze ogromnym sukcesem.

Nie o doraźne przeciecz, a tym bardziej wymuszone ustępstwa chodzi, lecz o zmianę nastawień, sposobu myślenia i dopowiedzenie sobie do końca, co jest dzisiaj konieczne i możliwe. Najważniejsze, by przemiany, odnowa, o której tak wiele się pisze i mówi, następowała zgodnie z przemianami świadomości społecznej i obiektywnymi potrzebami Narodu.

4. Okazało się, że mamy warstwy społeczne zdolne do dyskusji, a w razie potrzeby, do nielatwej sztuki negocjowania i znajdowania rozsądnych kompromisów. Ludzie, których nigdy tego nie uczono, okazali się w efekcie zdolni do brania na siebie wielkiej odpowiedzialności. Dziś widzimy coraz jaśniej, że uczestniczyliśmy i uczestniczymy w ważnej lekcji demokracji. Tej nauki zapomnieć nie wolno. Tak, jak nie wolno nawiązywać do zgubnych metod dyrygowania i manipulowania informacją. Nam potrzebna jest prawda. Chcemy znać prawdę i nią żyć, bo do niej ma każdy z nas naturalne prawo.

To co w ubiegłym roku z nieklamanyim wzruszeniem oglądaliśmy na ekranach TV w momencie podpisywania porozumień w Gdańsku i Szczecinie nie jest przecież aktem jednorazowym. One domagają się, by został wdrożony proces rzetelnych zmian, normujących stosunek Władzy ze społeczeństwem. Do tego niezbędne jest zaufanie, spokój, rozważa po obu stronach. Wiemy wszyscy, że zaufanie budują nie tylko słowa, ale przede wszystkim fakty. Bo one najlepiej uwierzytelniają wypowiedziane słowa. Jeżeli wyzwolimy się z anachronicznych mechanizmów, które działają jakby ponad głowami ludzi, to równocześnie sięgniemy po bezcenne rezerwy energii społecznej, tak dziś nam potrzebnej do wyjścia z kryzysu.

5. My ludzie wiary wiemy, że bezcenne rezerwy energii społecznej wyzwalają nie tylko bodźce materialne, lecz przede wszystkim bodźce duchowe. Dlatego my ludzie wierzący uświęcamy miejsca pracy, pracy codziennej aktami religijnej postugi. Dlatego gromadzimy się na wspólne modły. Pielgrzymujemy do sanktuariów, obchodzimy nasze święte rocznice. Bo dzięki tym aktom odwołujemy się do Źródła wszelkich energii i mocy — do samego Boga. On nam daje te moce, które pozwalają nam rozwiązywać problemy społeczne w spokoju i ładzie, bo opieramy się nie tylko o rozum ludzki, lecz także o światła Ducha Świętego. I po to przyszliśmy dzisiaj na wambierzyckie wzgórze. Przyszliśmy do naszej „Królowej Rodzin”, by Ją prosić w dniach trudnych dla wszystkich Polaków. Przewodzi naszym gorącym modłom za Ojczyznę, Wielce Czcigodny Gość — Kardynał św. Kościoła Rzymskiego. Jeden z najbliższych współpracowników Papieża Jana Pawła II, Prefekt Kongregacji Kościołów Wschodnich, Jego Eminencja Ks. Kard. Władysław Rubin. Witamy bardzo serdecznie Najdostojniejszego Rodaka z Rzymu. Jesteśmy dumni z Jego obecności i cieszymy się, że tak kocha Dolny Śląsk, iż chce z Duchowieństwem i Ludem Wiernym, modlić się w ważnych intencjach. Za Papieża, który powraca do zdrowia. Za nowego Księdza Prymasa. O zdrowie O. Generała Zakonu Jezuitów. Za naszą Ojczyznę i Naród. Za Polskę i wszystko co Ją stanowi. Już teraz składam na ręce Waszej Eminencji słowa podziękii za sprawowanie Mszy św. i za Słowo Boże, którym zostaniemy ubogaceni.

Witam naszego Ks. Bpa Tadeusza Rybaka. Witam Ojca Asystenta Słowian — delegata O. Generała z Rzymu, Duchowieństwo grecko-katolickie z Ks. Mitratem Stefanem Dziubią na czele; Przedstawiciele Kapituły Wrocławskiej; Metropolitalnego Seminarium Duchownego; Pracowników Kunii; Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne; Wielebne Siostry różnych Zgromadzeń; Delegacje NSZZ „Solidarność” z przedstawicielami Władz Regionu Dolnośląskiego na czele; drogą nam wszystkim Brac Górniczą; Rolników, o których Kościuszek powiedział, że „oni nas żywią i bronią”; Wszystkich państwików z daleka i z bliska.

Gorąco proszę o wspólną, żarliwą modlitwę do „Królowej Rodzin”, która jest dana ku obronie naszego Narodu. Niech nam pomoże. Niech nauczy mądrości, rozsądku, pracowitości, oszczędności, sprawiedliwości i wzajemnej miłości. Niech sprawi, by ustała zła propaganda jątżenia

i lamentu, która tylko wprowadza dezorganizację i budzi małoduszność. Niech nas nikt nie straszy, nie grozi i nie doszukuje się wrogów tam, gdzie ich nie ma. Polacy są trzeźwi i wiedzą, jak jest naprawdę i jak być powinno.

Zabierzmy od Niej „Matki pomocy nieustającej” ducha wielkiej nadziei na lepsze jutro. Ducha optymizmu do wszystkich prac i przedsięwzięć. Jan Paweł II powiedział do nas w roku 1979: „Nie bójcie się, jesteście silniejsi, niż wam się wydaje”. Uwierzmy tym prawdziwym słowom. Bóg jest z nami, czego mamy dowody choćby w tegorocznych pięknych plonach. Zechciejmy tylko w ładzie i z rozsądkiem budować lepsze jutro. Pamiętajmy, że nikt tego za nas nie zrobi. Dmowski powiedział: „Nie ma taktego położenia, z którego by naród żywotny, mający zapas sił do lepszej przyszłości nie doszedł”... Jesteśmy Narodem żywotnym. Mamy wiele zapasów sił. Nasi przyjaciele i wrogowie o tym wiedzą, Zechciejmy tylko te siły użyć ku prawdziwemu dobru Ojczyzny i Narodu.

Wczoraj minęła 51 rocznica „cudu nad Wisłą”. Pamiętamy, jak w tym wielkim niebezpieczeństwie Maryja nam pomogła nie tylko rozgromić wrogów, ale też scaliła Polski Naród po 120 latach niewoli w jedno. Ta jedność odbudowała Polskę, którą cieszyliśmy się przez 20 lat. Niech teraz Maryja uczyni nowy cud na Wisłą, Odrą, Sanem i Bugiem. Niech scali nasze umysły i serca w jedno, byśmy solidarnie budowali naszą przyszłość taką, jaką pragniemy mieć. Do modlitwy w tak ważnych intencjach zachęcam. Ufajmy — Maryja jest zawsze z nami. A Ona też zawsze zwycięża.

62

**KAZANIE J. EM. KS. KARD. WŁADYSŁAWA RUBINA  
WYGŁOSZONE W I ROCZNICĘ KORONACJI CUDOWNEJ FIGURKI  
MATKI BOSKIEJ WAMBIERZYCKIEJ — 16 SIERPNIA 1981 R.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

1. Zaproszony przez Arcypasterza Archidiecezji Wrocławskiej, z wielką radością stoję przed wizerunkiem Matki Boskiej Wambierzyckiej Królowej Rządzin, aby wraz z Wami złożyć Bogu Eucharystyczną Ofiarę.

Pragnę gorąco podziękować J. E. Ks. Arcybiskupowi Wrocławskiemu za miłe zaproszenie mnie na tę dzisiejszą uroczystość, która jest jakby odświeżeniem i kontynuacją zeszłorocznej uroczystości.

Przed rokiem tę figurkę Bożej Rodzicielki ukoronował niezapomniany wielki Pasterz Narodu naszego świetlanej pamięci Ksiądz Kardynał Prymas Stefan Wyszyński.

W swej — jak zawsze — głębokiej i bogatej homilii, śp. Ks. Kardynał Prymas Wyszyński wskazał na potrzebę równowagi między darami Bożymi nadprzyrodzonymi i darami tej ziemi, między porządkiem przyrodzonym, ziemskim, a porządkiem nadprzyrodzonym, Bożym, między ży-

ciem doczesnym a wiecznym. Równowagę tę utrzymujemy w pierwszym rzędzie dzięki **wierze**.

2. Ten porządek możemy wprowadzać w życie, gdy **wiarę** naszą podtrzymujemy i pogłębiaamy. Abyśmy mogli żyć naszą wiarą, trzeba ją stale **podtrzymywać**, by nie wędla, nie pomniejszała się w konfrontacji z tym wszystkim, co ją osłabia. Musi to być wiara stale pogłębiana, niejako na nowo nasycana, wiara szukająca Boga, obcuająca z Bogiem. Przykładem najpiękniejszym jest Maryja, której wiarę sławiła św. Elżbieta: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”. To podczas trwania na modlitwie, w obcowaniu z Bogiem, Maryja stanęła przed wielkim zadaniem oddania się całkowicie zamierzeniom Bożym wobec człowieka, zaproponowanym przez plan odkupienia, przez zesłanie Syna Bożego, by stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego i by stał się w Niej właśnie. I Maryja uwierzyła, choć nie wiedziała jak się to dokonać miało, wskutek innej drogi obranej wspólnie z Józefem przez ślub dziewictwa. A jednak... gdy trwając na modlitwie otrzymała zapewnienie, że inna jest Jej misja przygotowana przez Boga w dziele zbawienia człowieka, że pocznie z Ducha Świętego — **uwierzyła** i zgodziła się w pełni na spełnienie woli Bożej. Błogosławiona, która uwierzyła, gdyż wielkie rzeczy się w Niej dokonały. I tę wiarę podtrzymywała mimo trudności, z jakimi się spotykała ze strony ludzi i świata. Tę wiarę wzbogacała kontemplując życie Słowa, które stało się Człowiekiem, życie Syna Człowieczego, Jego misję tak bardzo trudną, Jego ofiarę, z którą złączyła swoją ofiarę. Trwała przy Nim, została na zawsze przy Nim, jest teraz przy Nim z duszą i ciałem, gdyż była najwspanialszym przykładem wiary stale umacnianej i pogłębianej. „Żywa wiara nigdy nie stanie się pustym schematem, a zawsze będzie twórcza, zawsze będzie wyrażać się w życiu, dopełniać się miłością, bo taka jest jej natura”.

3. Moglibyśmy przyrzeć się zanotowanej przez Ewangelistów wydarzeniom, w których łatwo dostrzeżemy te właśnie sprawdziany mocnej i głębokiej wiary Maryi. Wystarczy wszakże wspomnieć jedno z nich, gdy Maryja uwierzyła, że Syn Boży Mesjasz spełni Jej prośbę i to tak dalece, iż świadkowie tego wydarzenia w Kanie Galilejskiej, uczniowie Jezusa, **uwierzyli weń**. Wiara podtrzymywana i pogłębiana staje się źródłem ożywczych wiary innych ludzi; może i takich, u których został już tylko ślad w otrzymanym ongiś chrzcie lub w jakimś od czasu do czasu spełnianym akcie religijnym, jak pasterka, wielkanoc, a może u takich, którzy nie tylko zapomnieli o wierze i życiu z wiary, ale stali się jej przeciwnikami, uznali, że trzeba ją osłabić u wierzących. Ileż razy w dziejach Kościoła właśnie ten fakt stawał się początkiem nawrócenia? A na pewno wiara mocna i żywa, i wciąż podtrzymywana i bogacąca, pomaga tym, którzy są słabej wiary. „**I uwierzyli weń uczniowie Jego**”. Już byli uczniami, ale trzeba było, by stali się świadkami wiary **Matki** ich **Mistrza**, aby swą wiarę wzmocnić. Jeszoze niejednokrotnie osłabnie ich wiara (także Piotra) i trzeba będzie, by Chrystus tę wiarę utwierdzał, aż do zstąpienia Ducha Chrystusa zesłanego na nich zgromadzonych wo-

kół Matki Zbawiciela, by już nic ich wiary nie zachwiało, by zdobywali ówczesny świat dla Stwórcy i Zbawiciela wszystkich ludzi. Ich imieniem pisał Paweł Apostoł: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk, prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? ... We wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I ja jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 35—39).

Trzeba nam mocnej i żywej wiary w utrzymaniu **równowagi** między porządkiem przyrodzonym, ziemskim i porządkiem nadprzyrodzonym — Bożym.

\* \* \*

4. Musimy ustawicznie taką wiarę wypracowywać w sobie, z pomocą Bożą i Matki Jezusowej w **podstawowej komórce** społeczności nadprzyrodzonej (Kościoła) i społeczności ziemskiej (Narodu), a tą komórką jest **Rodzina**.

Jest **rodzina Bogiem silna**. Tak rozumiana rodzina weszła w jedno z naczelných zadań naszych Ślubów Jasnogórskich Narodu oraz Wielkiej Nowenny, i jest troską Narodu oraz jest troską Kościoła, o czym świadczą liczne wypowiedzi Ojca świętego Jana Pawła II i ostatnio odbyty Synod Biskupów. Zastanawiali się podczas Synodu przedstawiciele Episkopatu całego Kościoła, jak nauczać, jak pracować, jak przede wszystkim modlić się o to, by rodzina w świecie współczesnym była podstawową zdrową komórką wspólnoty religijnej i społecznej, by nią była w sposób właściwy. I chociaż biskupi rozmaicie wyrażali tę troskę, zależnie od warunków w jakich spełniają swą misję, to wszakże istotną treścią tych wypowiedzi była konieczność wzmoczonego wysiłku, by rodzina była **Bogiem silna**.

Ojcowie Synodu zdecydowanie odrzucili pokusę przyjęcia **wypaczeń** za normę postępowania. Toteż obrady Synodu nie tylko nie osłabiły dotychczasowej nauki Kościoła w sprawach małżeństwa i rodziny, ale jeszcze bardziej ją wzmocniły, ukazując jej najgłębsze uzasadnienie. Małżeństwo i rodzina nie są bowiem wymysłem ludzkim, ale dziełem Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela, bo przecież Bóg dał początek rodzinie zarówno w porządku przyrodzonym, jak i nadprzyrodzonym.

5. „Jako chrześcijanie, mamy szczególną świadomość tego porządku wartości i dlatego też mamy szczególną odpowiedzialność za to, żeby ten porządek wartości, w którym człowiek jest na **pierwszym miejscu** — mąż, żona, każde dziecko od chwili poczęcia — (aby ten porządek wartości) nigdy się w naszych rodzinach nie zachwiało”.

Te słowa wypowiedział 10 lat temu na Jasnej Górze Ks. Kardynał Karol Wojtyła Metropolita Krakowski. Oddają one znakomicie istotę rzeczy w sprawach rodziny; polega ona na zachowaniu porządku wartości; na **pierwszym miejscu jest człowiek: mąż — ojciec, żona — matka,**

dziecko, każde dziecko. I pouczał dalej Ks. Kard. Wojtyła, że kiedy mówimy, czy kiedy myślimy o rodzinie, wówczas musimy o niej myśleć i mówić **nie tylko w oderwaniu** od całego społeczeństwa, ale zawsze w związku z tym wielkim społeczeństwem. W związku z całym systemem życia społecznego i ekonomicznego. I ten system z kolei znów posiada właściwą wartość wówczas, kiedy Rodzina, a więc człowiek jest na pierwszym miejscu. Kiedy człowiek, a więc rodzina, nie zostaje podporządkowany jakimś innym wartościom materialnym, rzeczowym”.

6. Konsekwencją tego porządku wartości jest w pierwszym rzędzie to, że rodzina jest podstawowym środowiskiem wychowawczym. I tu znów odwołam się do innej wypowiedzi Ks. Kard. Wojtyły: „Rodzice dają nie tylko początek **ciału** nowego człowieka, dają początek **nowemu człowiekowi**. I stąd w ślad za urodzeniem idzie prawo do kształtowania nie tylko ciała, ale nade wszystko ducha. I właśnie **to prawo** do kształtowania **całego człowieka...** — **to jest** prawo wychowania... Takie prawo mają przede wszystkim **rodzice...** Nie szkoła jest punktem wyjścia do wychowania człowieka, **ale rodzina...** I dlatego gdy się myśli i mówi o programach wychowania szkolnego, trzeba się przede wszystkim pytać: Jakie są przekonania rodziców? Jaki jest ich światopogląd?”

Przytoczyłem wypowiedzi ongiś znakomitego Pasterza w naszej Ojczyźnie, obecnego Ojca świętego, znającego doskonale zagadnienie rodziny w naszym narodzie, aby posłużyć się nimi (tymi słowami) w potwierdzeniu potrzeby **równowagi** między porządkiem przyrodzonym, ziemskim, a nadprzyrodzonym, Bożym. Istotną sprawą tej równowagi w rodzinie jest właśnie **wiara** przez całe życie podtrzymywana i pogłębiana przez wierzących członków rodziny.

„Bez nauczania Ewangelii już w rodzinie — pouczali Biskupi Polscy w r. 1979 — człowiek nie osiągnie właściwego rozwoju... W obowiązku przekazywania dzieciom i młodzieży Dobrej Nowiny nikt rodziców nie może zastąpić... Ziarno zasiane na lekcjach religii musi być pielęgnowane w domu rodzinnym, jeśli ma przynieść trwałe owoce.

Niech więc nikt się nie łudzi, że wypełnia swoje rodzicielskie zadanie, gdy posyła dzieci na katechizację, a nie przekazuje im ducha **wiary** w Chrystusa” — Tak Biskupi polscy.

Ratunek jest w chrześcijańskiej rodzinie — Bogiem silnej!

Aby to się dokonywało stale w naszych polskich rodzinach, pragniemy troskę o sprawę powierzyć dziś Matce Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Prośmy Ją, by uświęcała nasze rodziny. „Naród, podobnie jak każde społeczeństwo, jest zbudowany na rodzinie. I tylko wówczas, kiedy Naród ma w fundamencie mocną rodzinę, rodzinę Bogiem silną, wówczas i on także jest mocny, jest twórczy i śmiało może patrzeć w przyszłość”.

Ojciec święty Jan Paweł II nauczył nas zawierzać Matce Bożej wszystkie sprawy Kościoła i Narodu. Ona bowiem zna nasze cierpienia i nasze nadzieje; Ona po macierzyńsku odczuwa wszystkie zmagania między złem a dobrem, między światłem a ciemnościami w świecie współ-

czesnym. Prośmy więc wraz z Ojcem świętym, aby przyjęła nasze wołania skierowane do Jej serca i objęła miłością Matki i Służebnicy Bożej tych, którzy Jej miłości szczególnie oczekują, a także tych, których oddania się w sposób szczególny Ona się spodziewa.

Niech weźmie w Swą matczyną opiekę całą ludzką rodzinę; niech nadejdzie rychło czas pokoju i wolności, czas prawdy, sprawiedliwości i nadziei”.

Do tych słów zaczerpniętych z przemówienia Ojca świętego, wygłoszonego podczas świąt Zesłania Ducha Świętego, dołączam Jego pozdrowienia, które polecił mi Wam przekazać przed moim wyjazdem z Rzymu wraz z wyrazami podziękowań za modlitwy w Jego intencji.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

63

### LIST PASTERSKI DO DZIECI I MŁODZIEŻY NA ROZPOCZĘTY ROK SZKOLNY 1981/82

Drogie Dziewczęta i Chłopcy.

Większość z Was zapewne z żalem rozstawała się z tegorocznymi wakacjami. Lecz ten żal zatarły już spotkania w nowym roku szkolnym z kolegami i koleżankami, z gronem oddanych Wam nauczycieli, a także z księżmi, siostrami i innymi osobami, które uczą Was religii.

Zasiadając do nauki w odnowionych szkołach i salach katechetycznych cieszyliście się, że są ludzie, którzy w okresie wakacji myśleli o Was i przygotowali Wam, jak mogli najlepiej, te miejsca, w których się uczycie o świecie, człowieku i Panu Bogu. Najważniejsze powakacyjne spotkania z Waszymi Księżmi i innymi ludźmi Waszej parafii odbyło się w kościele, gdzie przyszedliście po powrocie z wakacji na niedzielną Mszę świętą.

Drogie Dziewczęta i Chłopcy! Piszę do Was ten list, bo bardzo pragnę na początku roku szkolnego być z Wami wszystkimi. Obok serdecznego powitania chcę Wam także przedstawić kilka spraw, które jako dobrzy katolicy i Polacy, powinniście właściwie zrozumieć i wykonać.

1. Przede wszystkim chcę Wam przypomnieć, że **dobry katolik umie dziękować Panu Bogu za wszystko**. Myślę, że podczas Mszy św., na rozpoczęcie roku szkolnego podziękowaliście Panu Bogu za szczęśliwie przeżyte wakacje i za wiele dobra, z jakim spotkaliście się na koloniach, obozach, czy we własnym domu rodzinnym. I słusznie to uczyniliście. Wiecie przecież z nauki religii, że każda Msza św., w której uczestniczyacie w niedzielę, święta i przy innych okazjach jest Ofiarą Dziękczynną. Wszyscy ludzie, którzy biorą w niej udział, dziękują razem z Chrystusem Panem Bogu Ojcu za to, że tak wiele dobrego otrzymują od Niego i od ludzi. Kto Mszę św. opuszcza z własnej winy, ten nie chce razem z całą parafią być wdzięczny Panu Bogu za różne łaski i dobrodziejstwa, jakimi nas otacza. Dobry katolik nie powinien nigdy lekceważyć Mszy św.

Bądźcie, Dziewczęta i Chłopcy, przykładem dla Waszej parafii w gorliwym uczestniczeniu we Mszy św., w każdą niedzielę i święta, czyli w dziękczynieniu Panu Bogu razem z Chrystusem za wszystkie łaski. Wiem, że wielu z Was to rozumie. Ale trzeba jeszcze czegoś więcej. Postarajcie się, by nie tylko każdy z Was był co niedziela na Mszy św., ale by także zachęcał do tego swoich opieszłych kolegów i leniwe koleżanki. Bądźcie apostołami tej ważnej sprawy przede wszystkim w swoich domach rodzinnych.

2. A teraz druga ważna sprawa, z którą zwracam się do Was. Wielu z Was słyszy na początku roku szkolnego z różnych ust zachętę do nauki. To prawda, że powinniście dołożyć wszelkich sił, aby uczyć się dobrze. Ale w tym nowym roku chodzi nie tylko o naukę, gdyż sama nauka człowiekowi nie wystarcza. Człowiek powinien zdobywać znacznie więcej. Wypadki ostatniego roku w Polsce pokazały nam szczególnie wyraźnie, że trzeba być człowiekiem dobrym, sprawiedliwym, pracowitym i uczciwym. Trzeba być takim, żeby nie trzeba było się wstydić ani przed ludźmi, ani przed Panem Bogiem. Takiego stylu życia uczy nas sam Pan Jezus. Zapytacie — gdzie? Przede wszystkim w kościele podczas Mszy św. i na nauce religii w sali katechetycznej. Dlatego bądźcie rozsądni i przygotujcie się do życia nie tylko zdobywając wiedzę w szkole, ale też **wysoko sobie cenicie tę naukę Chrystusa**, którą Wam przekazują Księża i wszyscy Pracownicy Katechezy w Kościele i w sali katechetycznej. Najkrótsza recepta, jaką można Wam Młodym podać do codziennego życia, aby być dobrym, brzmi tak: ani jednego dnia bez modlitwy, ani jednej niedzieli i święta bez Mszy św., ani jednego miesiąca bez spowiedzi i Komunii św., ani jednej opuszczonej z własnej winy katechezy. Jeżeli będziecie budować swoje młode życie w oparciu o zdobyte na tych spotkaniach wartości — będziemy spokojni o Was i o przyszłość naszej Ojczyzny. Nie będzie kryzysów, bo nie będzie w naszym kraju złodziei, marnotrawców, kłamców, spryciarzy, którzy żerują na cudzej pracy.

3. Nie jeden raz słyszeliście Droga Młodzieży i Drogie Dzieci, że religia katolicka, jaką ustanowił sam Chrystus, jest religią miłości. Wiecie, że w naszej religii miłość Boga i człowieka jest najważniejszym przekazaniem, jakie zostawił Chrystus. Ta miłość chrześcijańska nie polega tylko na dobrych chęciach i słowach. Miłość powinna znaleźć drogi wyjścia z naszego serca do drugiego człowieka, a szczególnie takiego, który jej bardzo potrzebuje.

Czytaliście w prasie i słyszeliście z radia albo telewizji, że rok 1981 został przez najważniejszą organizację międzynarodową czyli przez ONZ ogłoszony jako „Rok Inwalidów i Ludzi Niepełnosprawnych”. Kto jest inwalidą — to dobrze wiecie i nie trzeba Wam tłumaczyć. Ale zapytacie niektórych, zwłaszcza młodsze dzieci: kto to jest „niepełnosprawny”? Są to ci nasi bliźni, którzy urodzili się z wadami w jakimś organie ciała i dlatego mają trudności w mowie, albo źle słyszą, czy też mają trudności w nauce, w chodzeniu, czasem źle widzą, albo są opóźnieni w rozwoju. Wiecie, że na całym świecie ludzi takich, różnych ras i kolorów skóry,



jest aż 400 milionów. Prawda, że to dużo! A przecież oni są tak samo ludźmi jak my. Tak samo Chrystus ich kocha, jak każdego innego człowieka. Tak samo Pan Bóg czeka na nich w niebie, jak i na każdego z nas.

Ojciec Święty Jan Paweł II w specjalnym liście skierowanym do wszystkich ludzi, pochwalił wezwanie ONZ za postawienie w centrum uwagi całego świata ludzi niepełnosprawnych i od siebie przypomniał, że mają oni równe prawa w rodzinie ludzkiej, a przez swoje kalectwo są bardzo bliscy Sercu Pana Jezusa. Kiedy Chrystus Pan żył w Palestynie, wiecie, że ludziom niepełnosprawnym okazywał najwięcej miłości. Cuda czynił, aby im ulżyć w ich biedzie, chorobie, kalectwie. I wtedy też zapowiedział, że kiedy przyjdzie na końcu świata sędzić wszystkich ludzi, będzie nas egzaminował z miłości do „tych braci naszych najmniejszych”.

4. Otóż stawiam teraz przed Wami, Dziewczęta i Chłopcy, ostatnie zadanie na cały rok szkolny 1981/82. Miejcie otwarte oczy i umiejcie dostrzegać takich ludzi niepełnosprawnych. Będą to może wasi rówieśnicy, młodsi, lub starsi. Od Was młodych domaga się sam Chrystus, Kościół św. i wszyscy ludzie dobrej woli, abyście się włączyli swoją życzliwością w ruch pomocy takim ludziom niepełnosprawnym. Na katechezie parafialnej, w szkole na lekcjach wychowawczych, zastanawiajcie się wspólnie, co może zrobić każdy z Was, a także cała Wasza klasa dla tych ludzi. Sądzę, że trzeba najpierw ich odszukać, wiedzieć gdzie oni mieszkają, odwiedzić ich i spieszyć im z pomocą. Radzę Wam, byście zaczęli od pomocy w nauce tym, którym nauka idzie słabo. Kiedy zaś na ulicy zobaczycie człowieka inwalidę, albo niepełnosprawnego, bądźcie wobec nich grzeczni, w autobusie czy tramwaju ustąpcie im miejsca. Dobrze, jeżeli zrobicie im zakupy, bo takim ludziom bardzo ciężko stać w kolejkach. Stwórzcie w swoich grupach katechetycznych „zespoły pomocy niepełnosprawnym”.

Kiedy byłem w Rzymie w roku 1979, spotkałem starszą panią. Nazywa się ona Gawrońska-Frassati. Jest rodzoną siostrą zmarłego przed 50-ciu laty studenta włoskiego, Piotra Jerzego Frassati. Młodzież włoska pragnie, aby Piotr-Jerzy został beatyfikowany, jak nasz O. Kolbe. Zapytaacie dlaczego? Co on takiego uczynił, że proszą, by Ojciec św. ogłosił go błogosławionym? Otóż na tym spotkaniu pytałem panią Gawrońską-Frassati, jakim był jej brat? Odpowiedziała — „on miał bardzo dobre serce i otwarte oczy. Rodzice nasi byli bardzo bogaci. Ale Piotr jako student politechniki w Turynie, myślał nie tylko o nauce i rozrywkach. On wszystkie pieniądze, jakie tylko otrzymał od rodziców rozdawał ubogim, kalekim, opuszczonym, potrzebującym. Szanował każdego człowieka. Kiedy widział, jak służąca, albo kucharka dźwigała ciężki kosz z zakupami, zawsze ją wyrećzał, pomagał, za nie dźwigał. A czynił to z dobroci serca”.

Wam, Dziewczęta i Chłopcy, zostawiam na ten rok jako wzór do naśladowania Piotra-Jerzego Frassati. Zapytajcie dziś własne sumienie: jak okazuję miłość swoim najbliższym i sąsiadom, czy pomagam mamie, babci, starszym. Miejcie otwarte oczy. Może spotkacie czasem kogoś, kto jest

oschty, surowy. Nie odwracajcie się od niego, może on ma wielkie zmartwienie. Może stracił kogoś z rodziny? A może ma dziecko niepełnosprawne i kiedy patrzy na Was zdrowych, silnych, zdolnych, jego serce płacze, że jego własne dziecko nie jest takie. Bądźcie więc ludźmi otwartych oczu. Pomagajcie życzliwością, dobrocią, delikatnością. Wasza dobroć może rozjaśnić niejedną twarz. Pocięszajcie smutne serca. Wtedy będziecie prawdziwymi uczniami Chrystusa, który kocha każdego człowieka.

Modłę się za Was, razem z wszystkimi kapłanami, do Matki Najświętszej, aby Wam pomogła okazywać miłość wszystkim ludziom.

Na nowy rok nauki i rozwijania w swym sercu chrześcijańskiej miłości Wam, Drogie Dzieci i Młodzieży, Waszym Rodzicom, Nauczycielom i Wychowawcom z serca błogosławię.

Wasz Arcybiskup  
† Henryk Gulbinowicz  
Metropolita Wrocławski

Wrocław, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, 1981 r.

64

## **WEZWANIE MŁODZIEŻY DOLNOŚLĄSKIEJ NA NABOŻEŃSTWO DO WAMBIEZRZYC NA NIEDZIELĘ, DNIA 27 WRZEŚNIA 1981 ROKU**

Droga Młodzieży Dolnego Śląska!

W miesiącu, w którym rozpoczynacie nowy etap nauki i pracy nad kształtowaniem swojego człowieczeństwa, zapraszam Was serdecznie na wspólną modlitwę do Wambierzyckiej Królowej Rodzin.

Proszę Was, Drodzy młodzi chrześcijanie, byście przybyli do Wambierzyc, leżących w pięknej Ziemi Kłodzkiej w niedzielę dnia 27 września br., razem z Waszymi kapłanami i tymi, którzy chcą Wam towarzyszyć w pielgrzymim trudzie. Tegoż dnia o godz. 11,00 będziemy uczestniczyć w uroczystej Mszy św., a o godz. 14.00 oddamy hołd naszej Najświętszej Matce przez specjalne nabożeństwo maryjne.

Przybędziecie z pewnością do Wambierzyckiej Królowej Rodzin z wieloma osobistymi intencjami i będziecie modlić się za swoje rodziny. Macie jednak także głębokie zrozumienie dla ważnych spraw całego Kościoła i Narodu. Proszę Was przeto, byśmy wszyscy w duchu żywej wiary, nadziei i miłości zjednoczyli się przed Wizerunkiem naszej Matki w gorących modlitwach w intencji Ojca świętego Jana Pawła II oraz w intencji naszej ukochanej Ojczyzny. Ufamy, że u Wambierzyckiej Królowej Rodzin wspólnie wyprosimy wiele duchowych mocy, tak bardzo potrzebnych wszystkim Polakom w obecnym trudnym okresie naszych dziejów.

Na drogę Waszego pielgrzymowania przyjmijcie z serca płynące błogosławieństwo.

Wasz Arcybiskup  
† Henryk Gulbinowicz  
Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 15 sierpnia 1981 r.

Wrocław, dnia 5 września 1981 r.

## ZARZĄDZENIE W SPRAWIE WOLNYCH SOBÓT

Ogłoszone przez władze oświatowe wolne od zwyczajnych zajęć szkolnych soboty, są poważną szansą duszpasterską. Tej szansy nie wolno nam zaprzepaścić, a Pracownicy katechezy nie powinni w żadnym wypadku pojmować powyższe ogłoszenie jako dzień wolny od troski pastoralnej i wychowawczej, ale właśnie tym bardziej poświęcić go sprawom szeroko pojętej katechezy. W związku z tym zarządzam, co następuje:

a) w soboty wolne od zajęć w zakładach przemysłowych, w handlu, rzemiośle, usługach i innych placówkach pracy, należy zapraszać na spotkania duszpasterskie przede wszystkim młodzież pracującą, która dotychczas nie mogła z różnych przyczyn uczestniczyć w parafialnej katechezie i prowadzić z tymi grupami pełny program. Pomocą w tym względzie może służyć skrypt: „Ku chrześcijańskiemu życiu w małżeństwie i rodzinie”, Kraków 1978 oraz „Katechezy dla młodzieży pozaszkolnej”, cz. I, II i III, Katowice 1961 r.

b) Prowadzoną dotychczas w niedzielę po Mszy św., lub pomiędzy liturgicznymi zajęciami w bardzo szczupłym i ograniczonym zakresie katechizację młodzieży dojeżdżającej oraz internatowej przenieść właśnie na wolną sobotę i zrealizować z nią pełny program. Młodzież uczęszczająca do szkół średnich oczekuje bowiem kilku, a nie tylko jednej możliwości skorzystania z katechezy.

c) Wolna sobota nadaje się najlepiej na spotkania duszpasterskie z grupami nieformalnymi takimi jak: ministranci, schola, lektórzcy, zespoły muzyczne, oaza i inne.

d) Tam gdzie parafia nie dysponuje odpowiednimi pomieszczeniami dla celów duszpasterstwa dzieci i młodzieży, istnieje możliwość wykorzystania w wolnym od zajęć dniu — sal szkolnych po uzgodnieniu tej sprawy z Kierownictwem szkoły oraz Radą Rodzicielską.

Jestem przekonany, że Duszpasterze oraz wszyscy Pracownicy katechezy wykorzystają istniejące i utworzone możliwości czasowe celem należytego prowadzenia katechezy w wolne soboty i w pełni zrozumieją moje intencje oraz zastosują się do polecenia.

Księża Dziekani, Wizytatorzy diecezjalni i rejonowi dopilnują jego realizacji.

## ZASADY WYNAGRODZENIA KATECHETÓW

### A. OKREŚLENIE TERMINÓW

1. Za kwalifikacje uważa się pełne wykształcenie średnie oraz ukończony kurs katechetyczny (minimum 40 godzin). Osobom, które nie odpowiadają powyższym wymogom, Kuria Diecezjalna może przyznać prawa kwalifikacji rzeczowo uzgodnionym dekretem, np. ze względu na poziom pracy.

2. Terminem „katecheta” określa się katechetów świeckich i katechetki zakonne oraz świeckie.

3. Pełny etat katechetyczny ustala się na 25 godzin lekcyjnych. Inne formy pracy katechetycznej, jak np. dyżury, zebrania z rodzicami, świetlica oblicza się według zasady:

90 minut pracy nielekcyjnej równa się jednej jednostce lekcyjnej.

4. Z uwagi na to, że koszty utrzymania kształtują się różnie w różnych regionach kraju, zasady mówią jedynie o wynagrodzeniu minimalnym.

#### B. USTALENIE ZASAD

5. Wynagrodzenie minimalne za godzinę lekcyjną, będącą również podstawą ustalania wynagrodzenia etatowego, kształtuje się według norm następujących:

- a) dla katechetów o pełnych kwalifikacjach i z magisterium  
— godzina 170 zł — etat 4.250 zł
- b) dla katechetów o pełnych kwalifikacjach bez magisterium  
— godzina 150 zł — etat 3.750 zł
- c) dla katechetów bez pełnych kwalifikacji, a więc z wykształceniem średnim, ale bez ukończenia kursu katechetycznego lub z ukończonym kursem, lecz bez wykształcenia średniego  
— godzina 120 zł — etat 3.000 zł
- d) dopuszcza się w razie konieczności zatrudnienia katechetów bez skończonego kursu katechetycznego przy wykształceniu poniżej średniego z opłatą  
— godzina 100 zł — etat 2.500 zł.

6. Dodatek za wysługę lat przyznaje się tylko katechetom o pełnych kwalifikacjach według zasady:

po 5 do 10 lat pracy 10%

po 10 latach pracy 15%

po 15 latach pracy 20%

dodatek oblicza się od wynagrodzenia zasadniczego.

7. Katecheci otrzymują wynagrodzenie za 12 miesięcy, jeśli rozpoczęli pracę przed 1 października danego roku szkolnego i przepracowali cały rok szkolny.

Przy niepełnym okresie pracy, wynagrodzenie za czas wakacyjny należy określić w umowie.

8. Za dojazdy do pracy oraz organizowane przez Kurię Diecezjalną dokształcanie, katecheci otrzymują pełny zwrot kosztów.

9. Niższe przepisy nie dotyczą wynagrodzenia katechetów, którzy z innego już tytułu otrzymują wynagrodzenie w tej parafii (np. jako organisci). W tych wypadkach wynagrodzenie ustalone jest na podstawie specjalnych umów.

10. Świadczenia rzeczowe (np. mieszkanie, utrzymanie) lub inne, jakie katecheci otrzymują od parafii, mogą być potrącane od wynagrodzenia. Potrącenia te nie mogą jednak przekraczać 25% wynagrodzenia minimalnego.

11. Katechetom nie można pobierać opłat od rodziców i dzieci z racji nauczania, wydawania świadectw itp.

12. Zgodnie z przepisami ubezpieczenie w ZUS pokrywa pracodawca z funduszu parafialnego, a nie z pieniędzy pracownika.

13. Zaangażowanie i zwolnienie katechety może się odbywać tylko za zgodą Kurii Diecezjalnej.

Umowa o pracę winna określać szczegółowy zakres obowiązków i uprawnień katechety. Umowa wymaga zatwierdzenia przez Kurie Diecezjalną.

#### Zarządzenie

Powyższe normy wynagrodzenia za pracę katechetyczną w naszej Archidiecezji obowiązują z dniem 1. IX. 1981 r.

Przypominam obowiązek spisania umowy o pracę katechetyczną wg załączonego wzoru.

(—) † Henryk Gulbinowicz  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

67

### ODEZWA W SPRAWIE OBCHODÓW KU CZCI ŚW. JADWIGI TRZEBNICKIEJ

Drodzy Wierni Archidiecezji Wrocławskiej.

Zbliża się dzień 16 października, dzień św. Jadwigi Patronki Dolnośląskiej Ziemi, a jednocześnie dzień trzeciej rocznicy wyboru naszego Wielkiego Rodaka na Stolicę św. Piotra w Rzymie.

Uroczystość św. Jadwigi każdego roku gromadzi przy grobie Świętej w Trzebnicy licznych pielgrzymów. Od czasu jednak pamiętnego dnia wyboru Ojca św. udział nasz w tych uroczystościach jest szczególnie liczny.

Zapraszam Was serdecznie, Drodzy Archidiecezjanie, i w tym roku, na społeczną modlitwę przy grobie św. Jadwigi Patronki Dolnego Śląska i Patronki dnia wyboru Jana Pawła II — polskiego Papieża.

Z pewnością przybędziecie licznie z potrzeby serca i poczucia moralnego obowiązku. Wspólnej gorącej modlitwy wymaga przecież od nas trudna sytuacja naszego kraju. Drogę wyjścia musimy szukać we wspólnym wysiłku i mobilizacji dobrej woli wszystkich Polaków, ale także poprzez gorące modlitwy za przyczyną Maryi Królowej Polski i naszych świętych Patronów. Mamy też moralny obowiązek zwłaszcza my, mieszkańcy Dolnego Śląska, modlić się przy grobie św. Jadwigi za Ojca świętego. Musimy wspierać naszego Wielkiego Rodaka w Jego odpowiedzialnej służbie Kościołowi i całemu światu. Bolesny wypadek targnięcia się na życie Ojca świętego uświadamia nam, jak bardzo Jan Paweł II potrzebuje naszej duchowej pomocy.

Na uroczystości trzebnickie zapraszam całym sercem przede wszystkim dolnośląskie kobiety, które są tak bliskie św. Jadwidze — matce licznej rodziny, obarczonej trudnościami życia domowego.

W roku obecnym przypada 740-ta rocznica wielkiej bitwy pod Legnicą, w czasie której w obronie piastowskich ziem i wiary Chrystusowej poległ syn św. Jadwigi — Henryk Pobożny. Święta Matka wspierała w tej walce modlitwą swego Syna i zgromadzone przy nim rycerstwo. Bóg zażądał od Niej bolesnej ofiary, ale dzięki jej modlitwom ochronił te ziemie od zagarnięcia i całkowitego zniszczenia przez wschodnie tatarskie hordy. Ufajmy, że święta Jadwiga będzie wspierać Polaków i dziś w ich szlachetnych zmaganiach.

Celem umożliwienia spokojnego udziału wiernych w uroczystościach ku czci św. Jadwigi, zapraszamy poszczególne dekanaty Archidiecezji do Trzebnicy na dni 16, 17 i 18 października na godzinie 10.00.

**W dniu 16 października** — w piątek niech przybędą do Trzebnicy delegacje z następujących dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Borów, Bystrzyca Kłodzka, Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Góra Śl., Jawor, Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Kamieniec Ząbkowicki, Kamienna Góra, Kąty Wrocławskie, Kłodzko, Gryfów, Legnica, Lubań Śl., Lubin, Lubomierz, Milicz, Namysłów, Brzeg, Sobótka, Środa Śl.

**W dniu 17 października** — w sobotę spotkają się u grobu św. Jadwigi przedstawiciele dekanatów: Nowa Ruda, Oleśnica, Oława, Polanica, Wałbrzych-Północ, Wałbrzych-Południe, Wiązów, Wołów, Ząbkowice Śl., Zgorzelec, Węglinec, Żębice, Złotoryja.

**W dniu 18 października** — w niedzielę oczekujemy w Trzebnicy pielgrzymów z dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Północ, Wrocław-Południe, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód, Trzebnica, Ścinawa, Swidnica, Syców, Strzegom.

W niedzielę 18 października w głównych uroczystościach trzebnickich obok biskupów wrocławskich weźmie udział Ordynariusz Opolski Ksiądz Biskup Alfons Nossol, który odprawi Mszę św. i wygłosi Słowo Boże.

Na pielgrzymią drogę do św. Jadwigi wszystkim Wam, Drodzy, z serca błogosławię.

(—) † Henryk Gulbinowicz  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

## V. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

68

### WIZYTACJE KANONICZNE I SZAFARSTWO SAKRAMENTU BIERZMOWANIA W 1982 ROKU

1) Wizytacje kanoniczne w 1982 roku będą przeprowadzone w następujących Dekanatach Archidiecezji Wrocławskiej:

- a) JE. Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz — Namysłów
- b) JE. Ks. Biskup Wincenty Urban — Oleśnica
- c) JE. Ks. Biskup Tadeusz Rybak — Góra Śląska, Wrocław-Wschód
- d) JE. Ks. Biskup Adam Dyczkowski — Bystrzyca Kł., Wrocław-Połud.

2) Udzielanie Sakramentu Bierzmowania w 1982 roku odbędzie się w podanych siedzibach Dekanatu lub w parafii wytypowanej. Księża Biskupi, mający w 1982 roku przydzielony dla siebie Dekanat, na prośbę Duszpasterzy będą udzielać bierzmowania w innych parafiach tegoż Dekanatu kandydatom przygotowanym przez miejscowych duszpasterzy.

1. Wrocław-Katedra	— Biskup Tadeusz Rybak
2. Wrocław-Śródmieście	— Biskup Wincenty Urban
3. Wrocław-Północ	— Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
4. Wrocław-Zachód	— Biskup Tadeusz Rybak
5. Bolesławiec-Wschód	— Biskup Wincenty Urban
6. Bolesławiec-Zachód	— Biskup Wincenty Urban
7. Borów	— Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
8. Brzeg n/Odrą	— Biskup Wincenty Urban
9. Dzierżoniów-Południe	— Biskup Adam Dyczkowski
10. Dzierżoniów-Północ	— Biskup Tadeusz Rybak
11. Jawor	— Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
12. Jelenia Góra-Wschód	— Biskup Tadeusz Rybak
13. Jelenia Góra-Zachód	— Biskup Tadeusz Rybak
14. Kamieniec Żąbkowicki	— Biskup Adam Dyczkowski
15. Kamienna Góra	— Biskup Wincenty Urban
16. Kąty Wrocławskie	— Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
17. Kłodzko	— Biskup Adam Dyczkowski
18. Legnica	— Biskup Wincenty Urban
19. Lubań	— Biskup Wincenty Urban
20. Lubin	— Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
21. Lubomierz	— Biskup Adam Dyczkowski
22. Gryfów Śląski	— Biskup Tadeusz Rybak
23. Milicz	— Biskup Wincenty Urban
24. Nowa Ruda	— Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
25. Oława	— Biskup Tadeusz Rybak
26. Polanica Zdrój	— Biskup Adam Dyczkowski
27. Sobótka	— Biskup Wincenty Urban
28. Strzegom	— Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
29. Syców	— Biskup Tadeusz Rybak
30. Ścinawa	— Biskup Adam Dyczkowski
31. Środa Śląska	— Biskup Tadeusz Rybak
32. Świdnica	— Biskup Wincenty Urban
33. Trzebnica	— Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
34. Wałbrzych-Południe	— Biskup Tadeusz Rybak
35. Wałbrzych-Północ	— Biskup Adam Dyczkowski
36. Wiązów	— Biskup Tadeusz Rybak
37. Wołów	— Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
38. Żąbkowice Śląskie	— Biskup Adam Dyczkowski
39. Zgorzelec	— Biskup Wincenty Urban
40. Węgliniec	— Biskup Adam Dyczkowski

41. Ziębice — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz  
 42. Złotoryja — Biskup Adam Dyczkowski

3) W każdy **pierwszy poniedziałek miesiąca**, o godzinie 17.00 (termin ten się nie zmienia nigdy, nawet, jeśli wypadnie jakieś święto lub uroczystość) udziela się Sakramentu Bierzmowania w katedrze wrocławskiej osobom przygotowanym w parafiach przez własnych Duszpasterzy, zwłaszcza przez katechumenat dla dorosłych, mającym odpowiednie zaświadczenie o przeprowadzonym przygotowaniu ich przez Duszpasterzy i dopuszczeniu do tegoż sakramentu, zaopatrzone w urzędową pieczęć parafialną.

Sakramentu Bierzmowania w katedrze w każdy **pierwszy poniedziałek** miesiąca, o godz. 17.00 będzie udzielał w 1982 roku:

- |                 |                          |
|-----------------|--------------------------|
| 1) Styczeń      | — Biskup Wincenty Urban  |
| 2) Luty         | — Biskup Wincenty Urban  |
| 3) Marzec       | — Biskup Wincenty Urban  |
| 4) Kwiecień     | — Biskup Wincenty Urban  |
| 5) Maj          | — Biskup Tadeusz Rybak   |
| 6) Czerwiec     | — Biskup Tadeusz Rybak   |
| 7) Lipiec       | — Biskup Tadeusz Rybak   |
| 8) Sierpień     | — Biskup Tadeusz Rybak   |
| 9) Wrzesień     | — Biskup Adam Dyczkowski |
| 10) Październik | — Biskup Adam Dyczkowski |
| 11) Listopad    | — Biskup Adam Dyczkowski |
| 12) Grudzień    | — Biskup Adam Dyczkowski |

### REJONOWE DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE W DNIACH 1, 2, 3, 4 CZERWCA 1981 ROKU

Rejonowe Dni Duszpastersko-Katechetyczne odbyły się w następujących terminach i dla następujących dekanatów:

#### 1 czerwca

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne — dla dekanatów: Borów, Kąty, Oleśnica, Syców, Środa Śl., Wiązów,

Jelenia Góra — Dom parafialny parafii Św. Erazma i Pankracego — dla dekanatów: Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Gryfów, Lubomierz,

Bardo Śl. — Dom zakonny OO. Redemptorystów — dla dekanatów: Kamieniec Ząbkowicki, Ząbkowice Śl., Ziębice,

#### 2 czerwca

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne — dla dekanatów: Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Sobótka, Strzegom, Świdnica,



Lubań Śl. — Dom zakonny SS. Magdalenek — dla dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Lubań Śl., Węgliniec, Zgorzelec, Wałbrzych — Dom parafialny parafii Aniołów Stróżów — dla dekanatów: Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Północ, Kamienna Góra,

**3 czerwca**

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne — dla dekanatów: Wrocław-Południe, Wrocław-Północ, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód,

Kłodzko — Dom zakonny OO. Franciszkanów — dla dekanatów: Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Nowa Ruda, Polanica,

Trzebnica — Dom zakonny SS. Boromeuszek — dla dekanatów: Góra Śl., Milicz, Trzebnica, Wołów,

**4 czerwca**

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne — dla dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Ścinawa,

Legnica — Dom zakonny OO. Franciszkanów — dla dekanatów: Jawor, Legnica, Lubin, Złotoryja,

Brzeg — Dom parafialny parafii Św. Krzyża — dla dekanatów: Brzeg, Namysłów, Oława.

70

**PORZĄDEK DZIENNY  
REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH  
1—4 CZERWCA 1981 ROKU**

- Godz. 9.45 — Przygotowanie do Mszy św.
- 10.00 — Msza św. koncelebrowana — przewodniczą Księża Biskupi  
— Homilia: „Konieczność kształtowania osobowości duszpasterza młodzieży”  
— Krótkie dziękczynienie
- 11.30 — Obrady w wyznaczonej sali:  
— Zagajenie i wprowadzenie w Tematykę Dnia Skupienia — Księża Biskupi  
— Wykład I: „Podmiotowe warunki skutecznej katechezy młodzieżowej”  
— Dyskusja
- 13.00 — Przerwa obiadowa
- 14.00 — Wykład II: „Wskazania dydaktyczne i pedagogiczne dla katechezy młodzieżowej”  
— Dyskusja  
— Podsumowanie Dnia Skupienia — Księża Biskupi
- 16.00 — Adoracja Najśw. Sakramentu — przewodniczą Diecezjalni Ojcowie Duchowni

**TERMINARZ**  
**REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH**  
**1—4 CZERWCA 1981 ROKU**

**1 czerwca (poniedziałek)**

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

- a) Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak, Ks. dr Hieronim Kocyłowski
- b) Homilia — Ks. Prałat Al. Zienkiewicz
- c) Wykład I — Ks. Mgr Henryk Łuczak
- d) Wykład II — Ks. Prałat Al. Zienkiewicz

Jelenia Góra — Dom parafialny Św. Erazma i Pankracego

- a) Przewodniczący — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
- b) Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
- c) Wykład I — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
- d) Wykład II — Ks. Mgr Romuald Brudnowski

Barbó Śl. — Dom zakonny OO. Redemptorystów

- a) Przewodniczący — Ks. Biskup Adam Dyczkowski
- b) Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
- c) Wykład I — Ks. Dr Roman Drozd
- d) Wykład II — Ks. Dziekan Julian Żrałko

**2 czerwca (wtorek)**

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

- a) Przewodniczący — Ks. Biskup Adam Dyczkowski
- b) Homilia — Ks. Prałat Al. Zienkiewicz
- c) Wykład I — Ks. Mgr Henryk Łuczak
- d) Wykład II — Ks. Prałat Al. Zienkiewicz

Lubań Śląski — Dom zakonny SS. Magdalenek

- a) Przewodniczący — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
- b) Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
- c) Wykład I — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
- d) Wykład II — Ks. Mgr Romuald Brudnowski

Wałbrzych — Dom parafialny parafii Aniołów Stróżów

- a) Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
- b) Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
- c) Wykład I — Ks. Dr Roman Drozd
- d) Wykład II — Ks. Dziekan Julian Żrałko

**3 czerwca (środa)**

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

- a) Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
- b) Homilia — Ks. Prałat Al. Zienkiewicz
- c) Wykład I — Ks. Prałat St. Turkowski
- d) Wykład II — Ks. Prałat Al. Zienkiewicz

Kłodzko — Dom zakonny OO. Franciszkanów

- a) Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
- b) Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
- c) Wykład I — Ks. Prałat St. Turkowski
- d) Wykład II — Ks. Prałat Al. Zienkiewicz

Trzebnica — Dom zakonny SS. Boromeuszek

- a) Przewodniczący — Ks. Biskup Adam Dyczkowski
- b) Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
- c) Wykład I — Ks. Dr Roman Drozd
- d) Wykład II — Ks. Mgr Romuald Brudnowski

**4 czerwca (czwartek)**

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

- a) Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
- b) Homilia — Ks. Prałat Al. Zienkiewicz
- c) Wykład I — Ks. Dr Roman Drozd
- d) Wykład II — Ks. Prałat Al. Zienkiewicz

Legnica — Dom zakonny OO. Franciszkanów

- a) Przewodniczący — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
- b) Homilia — Ks. Prałat St. Pietraszko
- c) Wykład I — Ks. Prałat St. Turkowski
- d) Wykład II — Ks. Dziekan Julian Żrałko

Brzeg — Dom parafialny parafii Św. Krzyża

- a) Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
- b) Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
- c) Wykład I — Ks. Mgr Henryk Luczak
- d) Wykład II — Ks. Mgr Romuald Brudnowski

## **ŚWIĘCENIA KAPLAŃSKIE W ARCHIKATEDRZE WROCŁAWSKIEJ DNIA 23 MAJA 1981 ROKU**

J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz udzielił święceń kapłańskich dnia 23 maja 1981 roku o godz. 9.00 w Archikatedrze Wrocławskiej. Na te święcenia przybyły bardzo licznie rodziny nowowyświęconych, środowiska parafialne, z których wyszli kandydaci do święceń kapłańskich. Nadto na nowowyświęconych kapłanów włożyli ręce pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Księża Biskupi Pomocniczy, Przedstawiciele Kapituły Metropolitalnej, Przełożeni i Profesorowie Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu oraz Księża Proboszczowie parafii, z których pochodzili nowowyświęceni. Byli także Przełożeni Zakonów, do których należą nowowyświęceni kapłani-zakonnicy.

Oto nazwiska nowowyświęconych: 1. Diakoni Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu: 1. Krzysztof Ambrożej; 2. Józef Błauciak; 3. Romuald Budziński; 4. Bronisław Cichecki; 5. Jan

Dziewulski; 6. Janusz Gajewski; 7. Ludwik Grudziński; 8. Józef Hałka; 9. Zdzisław Horochowski; 10. Andrzej Iwanicki; 11. Eugeniusz Jacyszyn; 12. Antoni Janas; 13. Wojciech Jasiński; 14. Tadeusz Kmieć; Marian Kopko; 16. Robert Krawiec; 17. Marian Kujawski; 18. Ryszard Kulpa; 19. Stanisław Małysa; 20. Jan Marciniak; 21. Czesław Mazur; 22. Zdzisław Michalski; 23. Tomasz Modelski; 24. Leszek Nikicicz; 25. Tadeusz Nowakowski; 26. Czesław Paruch; 27. Jan Patykowski; 28. Andrzej Płaza; 29. Adam Prażak; 30. Marian Prochera; 31. Grzegorz Ragan; 32. Krzysztof Romaniuk; 33. Tadeusz Rusnak; 34. Ryszard Soroka; 35. Marian Spanier; 36. Tadeusz Stelmach; 37. Władysław Stępnik; 38. Janusz Stokłosa; 39. Andrzej Szafulski; 40. Piotr Śliwka; 41. Aleksander Trojan; 42. Stanisław Tyczyński; 43. Andrzej Wądawa; 44. Jan Żak.

II. Z Zakonu OO. Franciszkanów z Kłodzka diakon: Gilbert Norbert Gugula.

III. Ze Zgromadzenia Najśw. Serc z Polanicy Zdroju diakoni: Henryk Dereń i Andrzej Smolka.

IV. Ze Zgromadzenia OO. Klaretynów we Wrocławiu: Piotr Liszka i Eugeniusz Spyrka.

73

## NOWOWYŚWIĘCENI OTRZYMALI POSADY XX. WIKARIUSZY

1. Krzysztof Ambrożej — w parafii p.w. Św. Trójcy w Legnicy; 2. Józef Błauciak — w parafii p.w. Św. Józefa w Świeradowie Zdroju; 3. Romuald Budziński — w Miliczu; 4. Bronisław Cichecki — w Leśnej; 5. Jan Dziewulski — w parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze; 6. Janusz Gajewski — w parafii Św. Józefa w Wałbrzychu-Sobięcinie; 7. Ludwik Grudziński — w parafii p.w. Św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze; 8. Józef Hałka — w parafii Najśw. Serca P. J. w Wałbrzychu; 9. Zdzisław Horochowski — w parafii Chrystusa Króla w Głuszycy; 10. Andrzej Iwanicki — zmarł dnia 11 czerwca 1981 roku nie objąwszy posady; 11. Eugeniusz Jacyszyn — w parafii p.w. Św. Trójcy w Legnicy; 12. Antoni Janas — w parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni; 13. Wojciech Jasiński — w Oleśnicy; 14. Tadeusz Kmieć — w wikariacie samodzielnym Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie; 15. Marian Kopko — w parafii p.w. Św. Trójcy w Legnicy; 16. Robert Krawiec — w parafii p.w. Św. Bonifacego w Zgorzelcu; 17. Marian Kujawski — w Chojnowie; 18. Ryszard Kulpa — w Bierutowie; 19. Stanisław Małysa — w parafii p.w. św. Jerzego w Dzierżoniowie; 20. Jan Marciniak — w parafii p.w. Św. Jacka w Legnicy; 21. Czesław Mazur — w Borowie; 22. Zdzisław Michalski — w parafii p.w. M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu; 23. Tomasz Modelski — w parafii p.w. Św. Anny w Ząbkowicach Śl.; 24. Leszek Nikicicz — w parafii p.w. Św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze; 25. Tadeusz Nowakowski — w parafii p.w. Św. Antoniego w Pieszycach; 26. Czesław Paruch — w Świerzawie; 27. Jan Pa-

tykowski — w Jaworze; 28. Andrzej Piąza — w Mysłakowicach; 29. Adam Prażak — w parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy; 30. Marian Prochera — w Żarowie; 31. Grzegorz Ragan — w parafii p.w. Św. Mikołaja w Nowej Rudzie; 32. Krzysztof Romaniuk — w parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Oławie; 33. Tadeusz Rusnak — w parafii p.w. Św. Wojciecha w Jeleniej Górze; 34. Ryszard Soroka — w parafii p.w. Św. Trójcy w Boguszowie-Gorcach; 35. Marian Spanier — w parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Jeleniej Górze; 36. Tadeusz Stelmach — w Ścinawce Średniej; 37. Władysław Stępiak — w parafii M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu; 38. Janusz Stokłosa — w Szewcach; 39. Andrzej Szafuński — w parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu-Piaskowej Górze; 40. Piotr Sliwka — w parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni; 41. Aleksander Trojan — w parafii p.w. Św. Jacka w Legnicy; 42. Stanisław Tyczyński — w Chojnowie; 43. Andrzej Wardawa — w Leśnej; 44. Jan Żak — w Jaworze.

74

### NOMINACJE

Mianowani: Ks. Licencjat Władysław Bochnak — dyrektorem Referatu Duszpasterstwa Dobroczynności, Duszpasterstwa Chorych przy Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej oraz Przewodniczącym Komitetu Bratniej Pomocy Kapłańskiej we Wrocławiu; Ks. Dr Roman Drozd — wizytatorem nauki religii Referatu Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej i Wicedyrektorem Studium Katechetycznego we Wrocławiu; Ks. Józef Nawara TS — administrator w Chocianowie — dziekanem Dekanatu Lubin; Ks. Kazimierz Wąsik z Zakonu OO. Bonifratrów we Wrocławiu — kapelanem Sanatorium rehabilitacyjnego w Poświętnym.

75

### ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA MIANOWANI XX. ADMINISTRATORAMI

Ks. Tadeusz Czuchraj — w Marciszowie; Ks. Tadeusz Grabiak — w Mysłakowicach; Ks. Jan Nicko — w Starej Kamienicy; Ks. Wilhelm Ogaza — w Pichorowicach; Ks. Szczepan Szostak — w Wierzbicach; Ks. Józef Wesoly TS — w Kuźnicy Czeszyckiej.

### MIANOWANI XX. WIKARIUSZAMI

Ks. Mieczysław Bielamowicz, kapelan Sióstr Urszulanek w Polanicy-Zdroju — w parafii Św. Katarzyny w Kudowie-Zdroju; Ks. Józef Cieżak SDS — w Koczurkach; O. Henryk Dereń SSCC — w parafii Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju; Ks. Krystian Jurczyk, wikariusz parafii św.

Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze — w Bukowcu; Ks. Bogdan Kaczorowski, wikariusz parafii Św. Piotra i Pawła w Oławie — w Leszczyncu; O. Piotr Koloch OMI — w parafii św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; Ks. Jan Krych, administrator parafii Św. Trójcy w Boguszowie-Gorcach — w Olszynie Lubańskiej; Ks. Józef Kukulski, administrator w Smogorzowie Wielkim — w Kamieńcu Ząbkowickim; Ks. Edward Ledniowski, wikariusz parafii Wrocław-Katedra — Gądkowicach; Ks. Marian Lewandowski wikariusz w Bolkowie — w Ligocie Małej; Ks. Stanisław Mackiewicz, administrator w Gądkowicach — we Wrocławiu-Swiniarach; Ks. Stanisław Majda, administrator w Ligocie Małej — w Wikariacie samodzielnym p.w. Maryi Matki Kościoła w Dzierżonowie; Ks. Dominik Mazan, administrator w Giebułtowie — w parafii św. Jadwigi we Wrocławiu-Kozanowie; Ks. Józef Mielczarek, administrator parafii Św. Józefa w Wałbrzychu-Sobiecinie — w parafii Macierzyństwa NMP we Wrocławiu-Pilczycach; Ks. Wiesław Migdał, wikariusz w Jaworze — w parafii Bł. Marii Maksymiliana Kolbego w Lubinie; Ks. Stanisław Miśtak, wikariusz w Górze Śl. — w Mościsku; Ks. mgr Lech Nowak po ukończeniu studiów na ATK — w parafii Bożego Ciała we Wrocławiu; Ks. Jan Onufrów, administrator w Witkowie Śl. — w parafii Św. Józefa w Wałbrzychu-Sobiecinie; Ks. mgr Antoni Pławecki po ukończeniu studiów na ATK — we Wrocławiu-Katedrze; Ks. Stanisław Polonis, wikariusz parafii M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu — w Jelczu; Ks. Jerzy Porzeziński, administrator w Starym Węglińcu — w Krzelowie; Ks. Franciszek Skorusa, administrator w Głębowicach — we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim; Ks. Władysław Smoter, wikariusz parafii św. Eżbiety we Wrocławiu — w Giebułtowie; O. Norbert Sojka OMI — w parafii św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; Ks. Stanisław Stróżyński, wikariusz w parafii M. B. Szkaplerznej w Brzegu Dolnym — w Smogorzowie Wielkim; Ks. Tadeusz Smigielski, administrator w Krzelowie — w Prochowicach; Ks. Edward Taraszka, administrator w Jelczu — w parafii Św. Trójcy w Boguszowie-Gorcach; Ks. Wincenty Tokarz, wikariusz parafii św. Bonifacego we Wrocławiu — w Starym Węglińcu; Ks. Witold Trociński, wikariusz parafii Św. Piotra i Pawła w Jeleniej Górze — w Osieku Łużyckim; Ks. Walerian Wojarski, administrator w Leszczyncu — w Witkowie Śl.; O. Adam Wojtczak OMI — w parafii św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; Ks. Tadeusz Żejmo, wikariusz w Bierutowie — w Głębowicach; Ks. Kazimierz Żoła, wikariusz parafii św. Bonifacego we Wrocławiu — w Żeliszowie.

## PRZENIESIENI XX. WIKARIUSZE

Ks. Szymon Bajak z parafii Św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu-Piaskowej Górze do parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni; Ks. Jerzy Barański z parafii Św. Piotra i Pawła w Oławie do parafii Św. Bonifacego we Wrocławiu; Ks. Zbigniew Bielewicz z parafii Św. Jó-

zefa w Wałbrzychu-Sobięcinie do parafii Św. Maurycego we Wrocławiu; Ks. Edward Bigos z parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu do Wrocławia-Psie Pole ;Ks. Stanisław Boczoń z parafii Św. Jacka w Legnicy do parafii Św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu-Piaskowej Górze; Ks. Bolesław Bóczan z Zawonii z siedzibą w Oleszowie do Mirska; Ks. Romuald Brudnowski z parafii Św. Stanisława w Świdnicy do parafii Najśw. Serca P. J. w Kudowie Zdroju; Ks. Jan Bryja z parafii Chrystusa Króla w Dzierżonowie do parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu; Ks. Zbigniew Dołhań z parafii Bożego Ciała we Wrocławiu do Polkowic; Ks. Zbigniew Domański z parafii M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu do Bożkowa; Ks. Leopold Fit ze Ścinawki Średniej do Wąsosz; Ks. Marian Gamrot z Polkowic do Zawonii z siedzibą w Oleszowie; Ks. Józef Gołąb z parafii św. Maurycego we Wrocławiu do parafii Św. Elżbiety we Wrocławiu; Ks. Wiktor Gorgoń z parafii Chrystusa Króla w Dzierżonowie do parafii Św. Katarzyny w Nowej Rudzie; Ks. Jarosław Grabiak z Mirska do parafii Św. Jadwigi we Wrocławiu-Kozanowie; Ks. Julian Gronk z Szewc do Biestrzykowic; Ks. Stefan Gudzowski z Męcinki do Wierzchowic; Ks. Wiesław Haczekiewicz z parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu do Karpacza; Ks. Mieczysław Jackowiak z Wrocławia-Ołtaszyna do M. B. Pocieszenia w Oławie; Ks. Czesław Komuszyna z parafii św. Antoniego w Pieszycach do parafii św. Bonifacego we Wrocławiu; Ks. Jan Klukowski z parafii św. Erazma i Pańkracego w Jeleniej Górze do parafii św. Krzyża w Brzegu; Ks. Zygmunt Kokoszka-z Biestrzykowic do Stronia Śl.; Ks. Bogusław Konopka z parafii Św. Jacka w Legnicy do Piławy Górnej; Ks. Stanisław Krzemień z parafii Św. Trójcy w Legnicy do parafii Św. Ducha we Wrocławiu; Ks. Piotr Kudokas z Polkowic do Namysłowa; Ks. Kazimierz Kudryński z parafii św. Jacka w Legnicy do parafii Św. Anny w Wałbrzychu-Szczawienku; Ks. Adam Lech z Chojnowa do parafii Macierzyństwa M. B. we Wrocławiu-Pilezycach; Ks. Stanisław Lechowski z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni do Polkowic; Ks. Jan Lewicki z Wrocławia-Psie Pole do parafii Św. Elżbiety we Wrocławiu; Ks. Edward Leśniowski z Wrocławia-Psie Pole do parafii św. Jerzego w Wałbrzychu; Ks. Bernard Łosoń z parafii Św. Trójcy w Legnicy do Wąsosz; Ks. Franciszek Marmol z Leśnej do parafii M. B. Pocieszenia w Oławie; Ks. Antoni Majchrzak z parafii M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu do Złotoryi; Ks. Stanisław Matuszewski z Borowa do parafii św. Bonifacego we Wrocławiu; Ks. Jan Mazurek z Bożkowa do parafii M. B. Szkaplerznej w Brzegu Dolnym; Ks. Marian Mądry z Sicin do Bołkowa; Ks. Piotr Mianowski z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni do parafii Św. Krzyża w Brzegu; Ks. Franciszek Mucha z Chojnowa do parafii Chrystusa Króla w Dzierżonowie; Ks. Edward Ogrodowicz z parafii Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze do parafii Św. Krzyża w Jeleniej Górze; Ks. Kazimierz Piątek z Piławy Górnej do Złotoryi; Ks. Tadeusz Przybysz z parafii Św. Maurycego we Wrocławiu do parafii Św. Piotra i Pawła w Oławie; Ks. Jan Rujner z parafii Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze do Góry Śl.; Ks. Kazimierz Rzońca z parafii Św. Józefa

Robotnika w Wałbrzychu-Piaskowej Górze do Ścinawy; Ks. Aleksander Siemiński z Lesnej do parafii Św. Piotra i Pawła w Oławie; Ks. Stefan Smoter z parafii Św. Józefa w Świeradowie Zdroju do parafii Św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu-Piaskowej Górze; Ks. Józef Stec z parafii Św. Jerzego w Wałbrzychu do parafii Macierzyństwa NMP we Wrocławiu-Pilczycach; Ks. Władysław Strach z parafii Św. Anny w Ząbkowicach Śl. do Wrocławia-Katedry; Ks. Adam Syguliński z parafii Św. Krzyża w Brzegu do parafii Św. Maurycego we Wrocławiu; Ks. Tadeusz Szczepaniak z parafii Św. Maurycego we Wrocławiu do parafii Św. Piotra i Pawła w Legnicy; Ks. Ryszard Szymański z parafii Św. Krzyża w Brzegu do parafii Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; Ks. Henryk Świerniak z Namysłowa do parafii Św. Jakuba i Krzysztofa we Wrocławiu-Psie Pole; Ks. Ryszard Uryga z parafii Chrystusa Króla w Głuszycy do Wiązowa; Ks. Bogdan Wolniewicz z parafii M. B. Pocieszenia w Oławie do Wrocławia-Oltaszyna; Ks. Mirosław Wójtewicz z parafii Św. Bonifacego we Wrocławiu do parafii Św. Maurycego we Wrocławiu; Ks. Stanisław Wróbel z Zarowa do parafii M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu.

**Przeszli w stan spoczynku:** Ks. Franciszek Chmielak, administrator w Kamieńcu Ząbkowickim; Ks. Franciszek Rozwód, administrator w Prochowicach; Ks. Zygmunt Targosz, administrator we Wrocławiu-Świnarach.

**Wyjechali z terenu Archidiecezji:** Ks. Przemysław Fabisiak, wikariusz w Miliczu do Francji; Ks. Tadeusz Faryś, wikariusz parafii Św. Mikołaja w Nowej Rudzie na misje; Ks. Andrzej Głaba, wikariusz w Oleśnicy na misje; Ks. Michał Górny, administrator w Mościsku do RFN; Ks. Jerzy Hazubski, wikariusz w Olszynie Lubańskiej do RFN; Ks. Ryszard Mońka, wikariusz w Wąsoszu do RFN; Ks. Sylwester Nowocien, wikariusz w Złotorzy do Kanady; Ks. Władysław Penkała, wikariusz parafii Św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu na misje; Ks. Józef Pjehaczek, wikariusz parafii Św. Krzyża w Jeleniej Górze do RFN; Ks. Stanisław Tylka, wikariusz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu-Piaskowej Górze do Anglii.

**Zwolnieni z pracy duszpasterskiej:** Ks. Stanisław Fertala, wikariusz w Świerzawie; Ks. Ryszard Mońka, wikariusz w Wąsoszu; Ks. Stanisław Witczak, wikariusz w Wiązowie.

**Urlop otrzymał:** Ks. Jan Jachymiak, administrator w Bukowcu; Ks. Franciszek Opara, administrator w Żeliszowie.

**Skierowani na studia:** Ks. Adam Ochał, wikariusz parafii N. Serca P. J. w Kudowie-Zdroju na KUL; Ks. Stefan Regmunt, rektor wikariatu samodzielnego Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie na KUL.

**Skierowani po urlopie do pracy duszpasterskiej:** Ks. Edward Firek — wikariuszem w parafii Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze; Ks. Tadeusz Janicki do pracy duszpasterskiej w parafii Wrocław-Leśnica; Ks. Paweł Panasiuk do pracy duszpasterskiej w Złotorzy.



## ODZNACZENI:

**Przywilejem naszenia Rokiety i Mantoletu:** Ks. Dziekan Franciszek Bielecki w Pieszycach; Ks. Dziekan Roman Biskup w parafii NMP w Bielawie; Ks. Proboszcz Marian Cembrowski w Żarowie; Ks. Wicedziekan Tadeusz Dudek w Strzelcach Świdnickich; Ks. Dziekan Józef Janiec w Żąbkowicach Śl.; Ks. Proboszcz Jan Krych w Olszynie Lubańskiej; Ks. Proboszcz Kazimierz Malinós we Wrocławiu-Brochowie; Ks. Wicedziekan Józef Mielczarek, proboszcz parafii p.w. Św. Józefa Obl. NMP w Wałbrzychu-Sobiecinie; Ks. Proboszcz Jan Mycek w Biedrzychowicach Górnych; Ks. Dziekan Marian Ostapiuk w parafii Św. Barbary w Nowej Rudzie; Ks. Stanisław Pasyk w parafii Św. Józefa w Świdnicy Śl.; Ks. Dziekan Stanisław Siwiec w Strzegomiu; Ks. Dziekan Eugeniusz Wareziak w Miliczu; Ks. Proboszcz Bogusław Werwiński w parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu; Ks. Dziekan Julian Żralko w parafii Św. Jerzego w Wałbrzychu.

**Przywilejem Expositorii Canonialis:** Ks. Zbigniew Jankowski w Dankowicach; Ks. Stanisław Kościelny w Bystrzycy Górnej; Ks. Norbert Łukaszczyk w Kuropatniku; Ks. Dionizy Pityński w Prusach; Ks. Jan Sycz w Bukowie.

**Odwolani przez Władze Zakonne:** O. Marian Gzella OMI — wikariusz parafii Św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; O. Franciszek Kaczmarek OMI — administrator we Wrocławiu-Kozanowie; O. Jan Krzyżkowski OMI — administrator we Wrocławiu-Pilczycach; Ks. Jan Liszka SDS — wikariusz w Koczurkach; O. Czesław Motak OMI — wikariusz we Wrocławiu-Popowicach.

**Odnaczone przez Stolicę Apostolską „Pro Ecclesia et Pontifice” —** p. Stanisław Lange we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim.

76

## ROK NIEPELNOSPRAWNYCH 1981

W związku z obchodzonym przez cały świat i Kościół katolicki rokiem niepełnosprawnych drukujemy artykuł J. E. Ks. Biskupa Jana Kulika z Łodzi w tej sprawie, prosząc WW. Duchowieństwo, by po zaznajomieniu się z artykułem na swoim terenie zajęli się troską duszpasterską wobec tych biednych ludzi, którzy częstokroć pozostają bez opieki im szczególnie potrzebnej.

### W TROSCE O NIEPELNOSPRAWNYCH

Niejednemu brak czasu i ochoty. Całą swą aktywność wyczerpuje w sprawach pryncypialnych i perspektywicznie ważnych. Dostrzega więc tylko to, co się liczy w kategoriach masowych i rentownych. Dlatego stosunkowo mało się pisze i mówi o ludziach starych, chorych, kalekach.

Terminologii: „starzec, staruch, staruszek, starczy, kaleka” w języku polskim towarzyszy negatywne zabarwienie. Dziś rzadko używa się słów starzec, kaleka, dla wyrażenia głębokiego szacunku wobec mądrości, doświadczenia, pietyzmu dla tych ludzi.

Stary, chory, kaleka, to człowiek, który dał się zdystansować, stary często irytuje, lub wymaga pobłażania.

Może do niektórych synonimów używanych dla oznaczenia tych kategorii ludzi dołącza się odrobina litości, ale to już na pewno wszystko.

### 1) Stan liczbowy starych, chorych, kalek w Polsce.

**Próg starości.** Początek starości jest nieokreślony. Organicznie starzenie rozpoczyna się b. wcześniej; mianowicie wtedy, gdy kończy się okres wzrostu, a niekiedy narządy ulegają temu procesowi wcześniej. To samo można powiedzieć o procesach starzenia się psychiki ludzkiej<sup>1</sup>.

Liczba ludzi dożywających 60 roku życia na 1.000 (żywo) urodzonych w Polsce przedstawia się następująco:

w 1931/2	—	516
1952/3	—	690
1965/6	—	814

(Rocznik demograficzny GUS 1945) Warszawa 1966 r. s. 536.

W wielu krajach, należących do obszaru tzw. cywilizacji europejskiej, wzrasta zarówno bezwzględna jak i odsetkowa ilość ludzi starych, co nazywamy starzeniem się społeczeństwa. Mniej urodzin, mniej zgonów, coraz dłuższe życie. Ostatnio próg kalendarzowej starości sięga ok. 70 roku życia.

O eksplozji demograficznej można dziś jeszcze mówić w doniesieniu do Azji, Afryki czy Ameryki Płd., ale i te społeczeństwa przejmując teorie i styl życia Europy, dojdą również prędzej czy później do europejskich problemów ludnościowych.

Poza tym z obserwacji i gerontologii mamy prawo przypuszczać, że średnia długość życia ludzkiego mogłaby wynosić nie 70 a 100—120 lat, i że ten wiek moglibyśmy osiągnąć w stanie względnie dobrej sprawności fizycznej i umysłowej. Jest też wysoce prawdopodobne, iż człowiek winien umierać na posterunku, do końca zajęty jakąś działalnością i zdolny do obsłużenia<sup>2</sup>.

Obecnie wg Rocznika Statystycznego z 1969/70 w Polsce mamy ludzi starych 3 997 000 (w tym mężczyzn 1 640 000, kobiet — 2 335 000), a więc prawie 2 razy więcej jest u nas kobiet starych. Nadto trzeba zaznaczyć że proporcja ludzi starych jest na wsi większa niż w mieście. Wielu starych ludzi pracuje choć kontynuacja pracy nie zawsze jest dobowolna, czasem konieczna (brak siły roboczej, zabezpieczenie koniecznych środków do życia, obawa przed utratą niezależności).

<sup>1</sup> Alfred Sauvy: *Granice życia ludzkiego*, Warszawa 1963, s. 120.

<sup>2</sup> Por. Kinga Wiśniewska „Specyfika i organizacja otwartego i zamkniętego lecznictwa geriatrycznego” w opr. zbiorowym pod red. J. Rutkiewicza, „Geriatrya w aspekcie klinicznym i społecznym”, Warszawa 1970 r.

Na liczbę prawie 5 milionów ludzi starych w 1968 r. mieliśmy w Polsce:

53 Domy opieki społ.	(3.578	pesjonariuszy)
63 Domy rencistów	(6.038	„ )
138 Przewlekłe chorych	(17.869	„ )
81 umysłowo chorych	(8.923	„ )
102 umysłowo chorych dzieci	(8.243	„ )

Nadto należy zaznaczyć, że nie wliczając osób w/w na liczbę 4 milionów — 2,9% ludzi jest przykutych do łoża i potrzebuje pomocy w formie zorganizowanych usług socjalnych. Ludzie ci nie mogą chodzić po schodach, wychodzić na dwór, poruszać się po mieszkaniu, korzystać z kąpieli, nie zdolni samodzielnie myć się, ubierać, obcinać paznokci u nóg itp.

Jeśli chodzi natomiast o ludzi chorych w szpitalach w 1968 r. leczonych było 3 338 000. Liczba ta obejmuje i psychicznie chorych.

Liczby przytoczone chyba w jakiś sposób przekonują nas o wielkości zakresu dziedziny duszpasterstwa ludzi starych, chorych i kalekich.

## 2) Sytuacja ludzi starych, chorych, kalek.

Los tych ludzi jest różny w różnych krajach. Zależy to m. in. od poziomu materialnego, cywilizacyjnego i etycznego w danym społeczeństwie. Im wyżej stoi pod tym względem społeczeństwo, tym znośniejszy jest los każdego z kategorii w/w ludzi.

Organizowana przez państwo pomoc na rzecz starców, chorych, kalek wyraża się w formach pomocy otwartej i pomocy zakładowej. Do pierwszej z nich należą: zapomogi stałe, okresowe i doraźne, a także świadczenia w naturze w postaci bezpłatnych lub po cenie tańszej obiadów.

Do drugiej — umieszczenie w zakładzie opieki lub innym zakładzie specjalistycznym. Czynnikiem wykonawczym państwowego zabezpieczenia są odpowiednio komórki organów administracji państwowej.

Ponieważ państwo przy pomocy aparatu administracyjnego nie jest w stanie wywiązywać się skutecznie z tego obowiązku, przekazuje tę pracę różnym organizacjom społecznym: między innymi PCK, ZHP, Liga Kobiet, Caritas, Polski Komitet Opieki Społecznej. Dwie ostatnie organizacje otrzymują dotacje państwowe, chociaż teoretycznie podstawą ich budżetów miały być ofiary obywateli.

Prawodawca wychodzi też na przeciw przez ustanowienie w Kodeksie Rodzinnym obowiązku alimentacyjnego.

Prawne unormowanie ciężących na rodzinie obowiązków opieki nad pozbawionymi środków do życia starcami w praktyce ma znaczenie czysto formalne.

Po pierwsze obowiązek alimentacji jest ograniczony do krewnych w linii prostej i do rodzeństwa. Nie mniej artykuł 75 Kodeksu Rodzinnego zwalnia od tych obowiązków rodzeństwo, któremu świadczenie alimentów przyniosłoby nadmierny uszczerbek dla niego lub dla najbliższej rodziny.

Po drugie egzekucja świadczeń jest możliwa jedynie na podstawie wyroku sądowego. Ilu jest jednak starców, kalek, którzy raczej wolą przymierać głodem, niż wywlekać swą krzywdę przed sądem? Kawalek chleba i pomoc wymuszona wyrokiem sądowym w konsekwencji napawa tylko wyżej wymienionych ludzi goryczą i faktycznie jest mało skuteczna.

Standard życiowy ludzi starych, chorych powinien odpowiadać przeciętnemu poziomowi życia społeczeństwa.

W tym celu należałoby przyjąć m. in., że zaopatrzenie emerytalne powinno być stale korygowane stosownie do wskaźnika wzrostu przeciętnej płacy, a najniższe emerytury mają odpowiadać poziomowi minimum kosztów utrzymania.

Również emerytury ludzi mających na swym utrzymaniu osoby niezdolne do pracy oraz emerytury osób samotnych o złej sprawności fizycznej powinny być odpowiednio większe. Wysuwa się również postulat wprowadzenia ustawowej renty socjalnej dla tych osób, które nie mają emerytury ani innych środków utrzymania.

Jednym z ważniejszych problemów w opiece nad starym człowiekiem i chorym jest pomoc dla rodziny w wykonywaniu przez nią jej obowiązków, lecz nie jej zastępowanie. Poprzez organizacje różnego rodzaju usług i pomocy należy starać się o utrzymanie człowieka w podeszłym wieku w stanie niezależności i w normalnym życiu. Domy pomocy społecznej powinny być ostatnim ogniwem w systemie opieki nad starym człowiekiem. Winny być domem dla tych osób, które z innych względów rezygnują z prowadzenia samodzielnej egzystencji.

Badania przeprowadzone przez Instytut Gospodarstwa Społecznego wykazują, że obecnie ok. 250 000 osób jest niezdolnych do samodzielnego poruszania się poza domem. Znaczna część z tej grupy ludzi powinna znaleźć miejsce w domach społecznych.

Niemniej starość, choroba, kalectwo same w sobie stwarzają trudności, gdyż łączą się bardzo często z koniecznością wyrzeczeń m. in. np. ukochanej czarnej kawy, bo stwierdzono podwyższone ciśnienie, papierosów, czystej wyborowej, bo stan naczyń wieńcowych i wątroby nie pozwala na to. Ale są i głębsze rozczarowania i powody do depresji. W pewnym momencie stwierdza się, że doszło się do kresu naszych możliwości intelektualnych, a nawet zaczyna się człowiek cofać. Jest to niesłychanie bolesne dla tego, który jeszcze kilka lat wcześniej uczył się sprawnie języka obcego. Człowiek przyzwyczajony przez wiele lat do łatwego zdobywania wiedzy, pojmowania nowych zjawisk, sytuacji — nagle stwierdza, że opuszczają go te możliwości intelektualne. Trudno mu jest przyzwyczaić się do nowych zmian. Może dawniej podziwiany, przestaje wierzyć już sobie.

Po depresji jednak bardzo często przychodzi uspokojenie, nakazujące cieszyć się tym, co dostępne w danym okresie wieku i sytuacji. I mimo, że bieg czasu kalectwo ich coraz bardziej umysłowo i fizycznie, nabyte doświadczenie życiowe sprawia, że z dystansu czasu ludzie ci przestają zazdrościć młodym.

Każdy z nas wie, że umrze. Człowiek stary, chory, kaleka nie tylko wie, ale liczy się z możliwością, że śmierć grozi mu na każdym kroku. Przeziębienie, upadek, zncęzenie, nie za howanie diety — wszystko może się skończyć śmiercią. Wiemy, jak oszalamiające jest tempo życia, postępek we wszystkich jego dziedzinach. Człowiek w pełni sił nie zawsze nadąża za jego rozwojem, a cóż dopiero mówić o wyżej wymienionych kategoriach ludzi. Są oni podobni do ptaków ze złamanym skrzydłem, do żołnierzy, którzy w wirze walki zranieni, pokaleczeni, nie mogą nadążyć za frontem poruszającego się wojska.

W konsekwencji grozi im osamotnienie. Znamy wypadki, że własne dzieci, rodzina, nie odwiedza ich, nie troszczy się o nich miesiącami i latami.

Nadto zauważa się u niektórych ludzi starych, chorych, kalek, lęk przed otoczeniem, które dla nich jest obojętne lub nieprzychylnie. Ciekawa jest wypowiedź w tej materii 75-letniej staruszki: „Przed śmiercią nie mam lęku ale przyznam się, że przed ludźmi mam, i chętnie schodzę im z drogi, tak jak biedna ropucha ucieka ze ścieżki w trawę”.

Na szczęście dogmat o Opatrzności Bożej jest tu często realizowany. Bóg łaską swoją kieruje dobrego człowieka, który w jakimś stopniu zastępuje „bliższych. Przepiękne są słowa Pisma św., „Bóg, który was prowadził czasu młodości waszej — i czasu sędziwości nie opuści was. Bóg nie pozostanie głuchy na modlitwę, aż do starości i sędziwości. Panie nie opuszczaj mnie, aż wygłoszę potęgę twoją pokoleniom, każdemu z potomnych wszechmoc twoją”.

Starzy ludzie, chorzy, kalecy, nie mając sprawności fizycznej czynnej — posiadają często dużą wiedzę i doświadczenie życiowe, a mimo to są przez młodych niejednokrotnie lekceważeni, niedoceniani. Pismo św. ostrzega: „nie lekceważ opowiadania starców, mądrych, bo się od nich nauczysz mądrości i rozumnej nauki”.

Wiemy z doświadczenia, że starość może być twórcza.

Cycero mając 60 lat nauczył się języka greckiego. Teograsta gdy liczył 100 lat, ułożył maksymy o charakterze. Goethe w 82 r. życia napisał II część Fausta. Tycjan w 97 r. zrozumiał ducha malarstwa. Najwybitniejsi filozofowie, mężowie stanu, naukowcy to ludzie mający od 60—70 lat życia.

Pogardzani przez młodsze pokolenie „odwdzięczają się” lekceważeniem, krytykowaniem tego wszystkiego co jest nowe. Lubią wracać w myślach i mowie do wszystkiego co było dawne, uważając to jednocześnie za lepsze.

Wydaje się, że pełnienie roli życzliwego doradcy, przyjaciela nie szukającego własnego ja — da ludziom starym, chorym, kalekim, więcej szczęścia niż zamknięcie się w swej własnej przeszłości i w potępianiu tego co nowe.

### 3) Jaki jest więc sens życia ludzi starych, chorych, kalekich?

Nie powiem nic nowego, gdy stwierdzę, że problem cierpienia łącznie z kalectwem i starością jest tajemnicą ludzkiej egzystencji.

„Ludzie oczekują od różnych religii odpowiedzi na głębokie tajemnice ludzkiej egzystencji, która do głębi porusza serca ludzkie m. in. czym jest człowiek, jaki jest sens i cel naszego życia, jakie jest źródło i jaki cel cierpienia, na jakiej drodze można osiągnąć prawdziwą szczęśliwość” (por. Deklaracja Kościoła o stosunku do religii niechrześcijańskiej (s. 329 p. 1); Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (s. 543 p. 10) (s. 551, p. 18).

Kościół pouczony Objawieniem Bożym stwierdza, że człowiek został stworzony przez Boga dla Niego. Choroba, śmierć są karą za grzechy. **Zbawiciel cierpiąc za nas, nie tylko dał przykład, byśmy szli Jego śladami, lecz stworzył nam nową drogę, którą jeśli idziemy, życie i śmierć doznają uświęcenia i nabierają nowego sensu** (Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym p. 22, s. 557).

Ostatnie lata życia, choroba, kalectwo, są sposobnością, okazją do naprawienia popełnionych krzywd, do częstszej modlitwy. Jest czas, by pomówić z Bogiem o wszystkim i o tym co nas czeka w dniu Sądu Bożego; znajdzie się sposobność do uczestniczenia w codziennej Mszy św. i do częstego przystępowania do Sakramentów św., a zwłaszcza Komunii św.

Sobór Watykański II w Konstytucji o Kościele nadto podkreśla jeszcze inny aspekt tego zagadnienia. Chorobę, cierpienie kalectwo można ofiarować i dla zbawienia świata.

„Niech też wiedzą, że szczególnie zjednoczą się z Chrystusem cierpiącym dla zbawienia świata ci, których gnębi ubóstwo, słabość, choroba, rozmaite troski... ich to w Ewangelii Pan nazwał błogosławionymi, którzy cierpią dla sprawiedliwości. Ciężar związany ze starością możesz w szczególności ofiarować w intencji swoich dzieci, wnuków, wychowanków. Za tych co trwają w grzechach, dla których było się okazją zgorznienia, za zmarłych, za dusze w czyśćcu cierpiące”.

Według nauki katolickiej trzeba wszystkie lata życia wypełnić życiem, a nie tylko do życia dodawać mniej lub więcej lat. Nie wolno nam oceniać człowieka jedynie wg jego wydajności w pracy. Starość, choroba, kalectwo ma swój sens w katolicyzmie, nie ogranicza się do poboru rent, przyjmowania usług i oczekiwania na śmierć. Każdy okres życia ma sobie tylko właściwe cele. Nie można go oddzielać od okresu poprzedniego i następującego po nim. Każdy okres, choć inny, musi być włączony w całość życia i ekonomii zbawienia i musi odegrać wyznaczoną mu rolę.

Stąd starość, choroba, kalectwo jest dalszym ciągiem wieku młodego, dojrzałego, pełnego sił i zdrowia.

Zbiera się owoce w dziedzinie ducha w zależności od tego co się sadiło i siało.

Swoją starość trzeba więc przygotować przez postawę „tak”.

Przez całe życie człowiek musi jej uczyć się wobec wszystkiego co Pan Bóg mu zsyła i czego od niego żąda. Szczęśliwy ten kto to pojął. Przyjmie wtedy z wdzięcznością i starość, ze wszystkim co niesie radosnego i przykrego. Przyjmie ją jako zamknięcie życia ziemskiego i powita jako zapowiedź przyszłego.

Wdzięczne „tak” za chwile szczęścia, powodzenia, uznania, smutki, doświadczenia, cierpienia, choroby. W perspektywie wieczności inaczej człowiek patrzy na przeszłość.

„Tak” wypowie w stosunku do tego co przeżywa i ufnie również „tak” do tego co go czeka. Czuje jak ubywają siły, pojawiają się zwiastuny choroby, znikają dawni przyjaciele. Wtedy może się rodzić lęk i małoduszność. Ale jakże ufna jest wypowiedź staruszka: „Mam bogatego Ojca, więc niczego mi nie zabraknie”.

## POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Stanisław Turkowski  
Wrocław

### WYCHOWAWCZE ZNACZENIE TRADYCJI

(Materiał do trzech pogadań wychowawczych z rodzicami)

*„Ja zaś przekazuję wam to, co otrzymałem od Pana...” (I Kor 11, 23)*

Tematem jednej z ostatnich ankiet rozpisanych wśród czytelników Tygodnika Powszechnego było zagadnienie „Dziedzictwo i spadkobiercy”.

W licznych wypowiedziach skierowanych w formie listów do Redakcji i artykułów, podkreślono olbrzymie znaczenie tradycji religijnych, kulturowych, obyczajowych, patriotycznych i rodzinnych w pracy nad kształtowaniem pełnej osobowości człowieka w rodzinie, w wysiłkach zmierzających do formacji właściwych postaw religijnych, moralnych, chrześcijańskich i obywatelskich dzieci i młodzieży.

Nasza wspomniała, choć niekiedy tragiczna i bolesna przeszłość historyczna, pełna dramatycznych napięć i niepewności obecna teraźniejszość oraz opromieniona nadzieją troska o przyszłość naszej Ojczyzny, skłania do podjęcia tego tematu: Jakie znaczenie w domowej pracy wychowawczej posiada to wszystko, co zawiera w sobie pojęcie tradycji?

#### I. TRADYCJA DOMU RODZINNEGO

1. Czym jest tradycja jako jeden ze środków wychowania człowieka?

Tradycją nazywamy przekaz pewnych wartości religijnych, kulturowych, patriotycznych, narodowych z jednego pokolenia na następne.

Św. Paweł Apostoł w liście do Koryntian oświadcza: „To wam przekazuję, co sam otrzymałem od Pana...” W religii — tradycja wyrażona jest przede wszystkim w liturgii, w obrzędach kościelnych, w symbolice, w znakach. W życiu Narodu — tradycją są symbole, znaki, zwyczaje, obyczaje wyrosłe na ziemi ojczystej w ciągu wieków... To wszystko, co składa się na dorobek kultury narodu, co stanowi więź z historią, przeszłością Ojczyzny, co daje człowiekowi i społeczeństwu poczucie więzi, tożsamości narodowej — jest tradycją. W życiu rodziny — tradycja wyraża się poprzez związek duchowy tych co żyją, z tymi co odeszli..

Wychowanie jako przekaz pewnych wartości i postaw życiowych jest z natury rzeczy związane zawsze z tradycją. W niej bowiem znajduje potwierdzenie to, co najlepsze i najwspanialsze w życiu społecznym, a człowiek zdobywa impuls do dalszego rozwoju, do wzbogacenia dorobku przeszłości nowymi osiągnięciami. Można więc powiedzieć, że już sama świadomość więzi kulturowej z całym narodem, z jego historią, obyczajem, religią i całym dorobkiem — jest wychowaniem osoby ludzkiej.

Zerwanie z tradycją, odrzucenie tradycji, rezygnacja z osiągnięć przeszłości, przekreślenie tego wszystkiego co było, a usiłowanie tworzenia od nowa — jest błędem, który prędzej czy później musi się zemścić bardzo dotkliwie. Prowadzi bowiem do całkowitego wyobcowania człowieka z kultury, ze społeczeństwa i czyni go nijakim, bez wyrazu twarzy, bezbarwnym... Czyni go członkiem anonimowej masy ludzkiej i przedmiotem manipulacji odgórznej i najbardziej bzdurnej propagandy. Widzimy to najlepiej obecnie na naszym społeczeństwie przez tyle lat oglupianym wszelkiego rodzaju igrastwem publicznym.

W imię postępu i nowoczesności usiłowano u nas zerwać wszelkie więzi z przeszłością. Napluto na całą naszą przeszłość historyczną, zbezczeszczone wszystko to, co wielkie i święte, odarto ze czci symbole, osoby, bohaterów narodowych oraz zwłaszcza te elementy naszych dziejów, które były związane z religią, z chrześcijaństwem. Chodziło tu o to, by człowiek zajął się wyłącznie dniem dzisiejszym, by żył tylko teraźniejszością, by troszczył się wyłącznie o „ochleb”, a nie myślał o „różach”, tj. o sprawach wyższego rzędu, o kulturze ducha, o wolności i niezależności. Szło o to, by wywołać poczucie bierności, beznadziejności i strachu, czyli stworzyć przesłanki do pogodzenia się z tym wszystkim, co jest i uznać obecną rzeczywistość za nieodwracalną konieczność.

Znany psychiatra, V. E. Frankl zauważa, że „odejście od tradycji, od dawnej więzi obyczajowej, obalenie istotnych elementów życia społecznego, musi prowadzić do pustki...”. Tak też się stało u nas. Na skutek zerwania z tradycją narodową, polską i chrześcijańską, dokonał się proces dezintegracji na płaszczyźnie religijnej, moralnej i społecznej, czego skutki dziś dotkliwie odczuwamy wszyscy.

Jeśli bowiem Polak przestanie być Polakiem, chrześcijanin przestanie być chrześcijaninem, pracownik — pracownikiem, rodzice — rodzicami, to wówczas powstaje pustka i dno! Tygodnik nasz „Życie Literackie” pisał w kwietniu br. nr 12: „W imię nowoczesności najłatwiej jest karczować drzewa i tradycje, skutek jest ten sam: u gó r!”

## 2. Tradycja domu rodzinnego.

Naturalnym środowiskiem rozwoju człowieka i miejscem przekazywania wartości religijnych, moralnych, kulturowych, patriotycznych i innych jest rodzina. Dom rodzinny jest dla człowieka ostoją, poczuciem bezpieczeństwa, stabilności i spokoju. Człowiek najlepiej czuje się w domu, we własnym domu ... „Mieć własny dom” — to pragnienie człowieka wszystkich czasów. A dom, to nie tylko mieszkanie wraz z urządzeniem i umeblowaniem, ale to przede wszystkim ludzie, osoby, które tworzą



atmosferę domu rodzinnego. Dla dziecka dom — to rodzice: ojciec i matka, brat i siostra, dziadek i babcia, to wszyscy domownicy tworzący rodzinę osób kochających się nawzajem, to osoby, z którymi dziecko jest emocjonalnie związane. „Być razem” z tymi, którzy kochają i których się kocha — to pragnienie naturalne każdego człowieka. A więc sercem rodziny nie jest telewizor ani samochód, ale osoby tworzące wspólnotę serc i więź miłości. Dom rodzinny to cały ciąg pokoleń, które złożyły się na daną wspólnotę rodzinną, a więc — pradziadowie, dziadowie, ojcowie, synowie i wnuki... To ciągłość pokoleń i więź genealogiczna, sięgająca swymi korzeniami w daleką niekiedy przeszłość.

Z zainteresowaniem oglądaliśmy w ub. roku serial telewizyjny oparty na powieści amerykańskiego pisarza Alexa Haley'a pt. „Korzenie”. Człowiek zachowuje swoją tożsamość, poczucie własnej godności, więź kulturową i społeczną dzięki temu, że tkwi mocno korzeniami w swej genealogii, jest zakorzeniony w przeszłości historycznej. To jest bardzo ważne i istotne zagadnienie społeczne. Poczucie tej więzi kulturowej daje człowiekowi rodziną, dom rodzinny. Dlatego to Maria Konopnicka pisała:

*Kochasz ty dom? rodzinny dom,  
Co w letnią noc wśród srebrnej mgły  
Szumem swych lip wtórzy twym snom  
I ciszą swą — koi twe łyzy ...*

*Kochasz ty dom? ten stary dach,  
Co prawi baśń o dawnych dniach,  
Omszałych wrót rodzinny próg,  
Co wita cię z cierniowych dróg ...*

*Kochasz ty dom? rodzinny dom,  
Co pośród burz, w zwątpienia dniach  
Gdy w duszę twą uderzy grom  
Wspomnieniem swym ocala cię ...*

## 2. Wspomnienie domu rodzinnego

Człowiek w pewnym sensie pozostaje dzieckiem przez całe życie. Im jest starszy, tym częściej i chętniej powraca myślą i wspomnieniem do „kraju lat dziecińczych”. Powraca tam wówczas szczególnie, gdy przeżywa psychiczne załamanie lub „ból samotności”. W tym wspomnieniu szuka ukojenia, spokoju i równowagi duchowej. Myśląc o domu rodzinnym znajduje siebie innym, lepszym, radośniejszym... Dlatego to Adam Mickiewicz tak wspaniale odtwarza tę atmosferę dzieciństwa:

*„Kraj lat dziecińczych!  
On zawsze zostanie  
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie.  
Niezakurzony błędów przypomnieniem,  
Niepodkopany nadziei złudzeniem,  
Ani zmieniony wypadków strumieniem..”*

Wśród przemijania czasu, wśród zmieniających się wielu rzeczy i spraw, człowiek dostrzega trwałość pewnych wartości, z jakimi spotkał się w swym dzieciństwie. Dlatego literacka twórczość tak często nawiązuje do tego okresu w życiu człowieka. Maria Dąbrowska nadała tytuł swym wspomnieniom domu rodzinnego „Uśmiech dzieciństwa” — by podkreślić radosny nastrój wyniesiony z atmosfery swego domu, tę radość, która będzie później rozpraszała smutki wieku dojrzałego...

Ta atmosfera radości, jaka panuje w chrześcijańskiej rodzinie, a której źródłem jest wiara religijna i życie nadprzyrodzone duszy — stanowi niezmiernie twórczy element wychowawczy. w rodzinie. Radosne oblicze matki, uśmiech na twarzy ojca, pogodny nastrój domu, utrwała się w duszy i pamięci dziecka na zawsze, odbija się jakby na jakiejś czulej i wrażliwej kłiszy barwnego diapozytywu.

Każdą radość, szczęście przeżywa człowiek pełniej i doskonalej razem z innymi, we wspólnocie osób. Boleść i cierpienie, smutek i ból, przeżywamy raczej w samotności, ale radość chętnie dzielimy z drugimi. Dlatego tak ważną rzeczą jest wytworzyć w domu klimat radości, spokoju, czysty i bezpieczeństwa. Rodzice powinni zdać sobie sprawę, że obecne przeżycia lub ich brak w dzieciństwie, będą w jakiś sposób rzutowały na przyszłe losy dzieci, na ich postawy, na całą osobowość. Autorka książeczki dla rodziców pt. „Chleb i róża” wyjaśniając źródła swego życiowego optymizmu i postawy radosnej w podejściu do ludzi, pisze: „Może jestem taka dlatego właśnie, że ciągle jeszcze są mi bardzo bliskie wspomnienia z mego rodzinnego domu, w którym mimo wielu trudności i kłopotów, zwłaszcza materialnych, przeważała radość życia, mające swe źródło w serdecznej więzi, jaka nas wszystkich łączyła” (Warszawa 1979, str. 101).

Wielu współczesnych młodych rodziców nie ma takich wspomnień własnego domu rodzinnego i własnego dzieciństwa, do których mogliby sięgać po wzory... Wiele okoliczności na to się składa... Trzeba jednak mimo wszystko tworzyć obecnie od nowa takie formy współżycia rodzinnego, takie zwyczaje, taki klimat i taki styl, który mógłby być dla naszego dziecka źródłem radosnych przeżyć i w sposób twórczy kształtować jego przyszłe postawy. Jeśli my nie mieliśmy szczęśliwego dzieciństwa, to niechaj je ma nasze dziecko. To przecież tylko od nas obecnie zależy! Zróbmy więc wszystko, by wspomnienie dzieciństwa było dla naszego dziecka jak najmiększe.

Wspominając — nie tylko przywołujmy na pamięć dawne dzieje, myślimy o tym, co było i minęło... Czasu minionego nie odzyskamy: „Daremne żale, próżny trud, bezsilne westchnienia — minionych czasów żaden cud nie wróci do istnienia!” — jak pisze poeta. Ale wspominając, człowiek raz jeszcze uświadamia sobie, kim jest w rzeczywistości, jakie jest jego posłannictwo, jego godność ludzka i chrześcijańska. Tym wartościom, które uformowały jego osobowość w dzieciństwie, ponownie oddaje swoje serce. Ponownie wiąże się z nimi poprzez wspomnienie osób, które te wartości sobą reprezentowały. Stąd też język łaciński,

język starożytnych Rzymian ma dwa słowa na określenie wspomnienia: *memoria* i *recondatio* — oddanie serca.

Fiodor Dostojewski w powieści pt. „Bracia Karamazow” zauważa, że „nic tak człowieka nie trzyma na duchu w chwilach zwątpień, jak jakieś dobre wspomnienie wyniesione z domu rodzinnego. Niekiedy może ono stać się nawet jedyną drogą zbawienia”!

## II. TRADYCJA I OBYCZAJ RELIGIJNY W DOMU

1. Jeśli przeżycia z okresu dzieciństwa tak głęboko wchodzą do świadomości człowieka, trwają przez całe życie i stają się dla wielu twórczą inspiracją, natchnieniem do działania i siłą podtrzymującą na duchu, wniosek z tego, że nie może zabraknąć w domu chrześcijańskim świadomego i odpowiedzialnego działania w kierunku podtrzymania i rozwijania tradycji religijnych. Wrażliwość dziecka na wszelkie piękno i dobro jest ogromne. I dlatego to wszystko, co składa się na kulturę chrześcijańską, co tworzy życie religijne i jest wyrazem naszej więzi z Bogiem, powinno znaleźć właściwe miejsce w naszym domu. A więc przede wszystkim:

- atmosfera żywej wiary rodziców i domowników,
- chrześcijański obyczaj związany z najważniejszymi wydarzeniami w rodzinie, jak np.: Chrzest dziecka nowonarodzonego, imieniny, Pierwsza Komunia św., Bierzmowanie, ślub, choroba ciężka kogoś z członków rodziny itd. To wszystko powinno mieć cechy religijnej więzi z Bogiem i łączyć wszystkich w rodzinie jedną myślą i sercem.
- Niedziela niech będzie naprawdę Dniem Pańskim i dniem rodzinnym.

Również liturgia Kościoła powinna znaleźć swój odpowiednik w życiu, atmosferze i praktyce całej rodziny. Okresy roku kościelnego, poszczególne święta i uroczystości niech będą przeżywane po chrześcijańsku. W duchu szczerzej i prawdziwej wiary oraz pełnego zaangażowania.

Przyjmuje się w ostatnich czasach niedobra tradycja spędzania świąt kościelnych, zwłaszcza tak mocno związanych z religijną tradycją domową jak Boże Narodzenie i Wielkanoc, poza domem, na wczasach, w dómach wypoczynkowych itp. Takie „uroczyszczenie” życia rodzinnego nie sprzyja bynajmniej zacieśnieniu więzi rodzinnej i pozbawia spotkania w atmosferze niepowtarzalnego uroku tych dni. Nawet najlepiej zorganizowany pobyt poza domem nie przyniesie tych przeżyć osobistych i rodzinnych, jakie dają tradycyjne zwyczaje świąteczne w rodzinie.

Centralnym wydarzeniem świątecznym i niedzielnym jest dla każdej rodziny chrześcijańskiej Msza św. To przeżycie powinno dominować we wszelkich planach i programach dotyczących dnia świątecznego. Bez tego nie ma niedzieli, nie ma święta! Spotkanie z Chrystusem w Jego Najśw. Ofierze jest dla katolika zawsze najważniejszą sprawą w Dniu Pańskim.

Jeszcze słów kilka należy poświęcić tradycji modlitwy w rodzinie. „Gdy zgięte są kolana — mówi Ojciec Św. Jan Paweł II — można swobodnie podnieść głowę do góry ... Człowiek wówczas może uważać się za partnera Stwórcy ...”. Człowiek w bezpośrednim obcowaniu z Bogiem uzyskuje pełnię swego człowieczeństwa i szczyt swego rozwoju duchowego. Widział to doskonale poeta, gdy pisał:

*„Kiedy rozumne, gromowładne czoło  
Zgiąłem przed Panem  
Jak tęcza przed słońcem,  
Pan je wziął w dłonie  
Jako tęczy kolo  
I umalował promieni tysiącem”.*

Nawyki i zwyczaj codziennej modlitwy w rodzinie tworzą rodzice i przekazują tę tradycję swoim dzieciom. Ten zwyczaj niech trwa z pokolenia na pokolenie... I matka, składająca ręce dziecka do modlitwy, znacząca krzyżyk na czole dziecka, ojciec zginający kolana przed Panem w pacierzu rodzinnym — to najpiękniejsza lekcja religii, to najskuteczniejsza katecheza, to prawdziwa twórczość kulturalna, to budowanie siły moralnej Narodu!

## 2. Dom rodzinny — szkołą cnót moralnych i społecznych.

Tradycja rodzinna to również budzenie w dzieciach pragnienia osiągnięcia w życiu wyższych wartości, pozamaterialnych, duchowych, intelektualnych, moralnych i społecznych. Idzie o to, by młody człowiek nie tylko chciał „mieć”, posiadać, korzystać z dóbr materialnych i konsumować, ale by pragnął kimś „być”, by dążył do czegoś, co przekracza wymiar materii, co zdobywa się wysiłkiem, pracą twórczą, refleksją intelektualną, ofiarą, rezygnacją i wyrzeczeniem. Słowem, by dążył do ideałów: PRAWDY, DOBRA I PIĘKNA.

Te ideały i wzory ukazują dziecku jego rodzice. Dzieci uczą się zasad moralnych i zdobywają cnoty, nawyki do dobrego na zasadzie oglądu, obserwacji oraz konfrontacji słyszanych nauk z praktyką codziennego życia. Tradycja to również przekaz wartości etycznych.

Autor scenariusza filmu pt. „Lecą żurawie” — Wiktor Rozow, powiedział: „Spotkałem w życiu wielu ludzi, ale najbliższymi zawsze pozostali rodzice. Wspomnienie ich dobroci nie pozwalało mi być obojętnym na te wartości, jakie oni reprezentowali. Podświadomie liczyłem się z ich zdaniem nawet wówczas, gdy byłem daleko od domu...” (Przew. Kat. nr 8, 1973, str. 67).

Jenzy Zawiejski w swym artykule pt. Rzym — Wenecja, zamieszczonym w Tygodniku Powszechnym (nr 44, 2 XI 1958 r.) przytacza spotkanie z emigrantką polską, p. Józefiną Czerkawską, która wyjechała z ojczyzny przed I wojną światową do St. Zjednoczonych, w poszukiwaniu pracy i chleba. Przeszła w życiu różne koleje... Dziś jest kobietą bardzo

bogata, i choć nie potrzebuje pracować, gdyż może żyć spokojnie i dostatnio z tego co ma, to jednak mimo podszerego wieku pracuje i to fizycznie, bo nie ma wykształcenia. Za zarobione pieniądze utrzymuje i kształci polskie sieroty na obczyźnie. Chce pracować i być uczynną dla ludzi do końca życia, bo — jak podkreśla — taki nawyk, takie nastawienie wyniosła z domu rodzinnego, z okresu dzieciństwa, ze swej rodzinnej wioski koło Białej Podlaskiej.

A więc widzimy, jak przekaz wartości moralnych i postaw społecznych, czyli tradycje rodzinne sięgają do głębi ludzkiej świadomości i kształtują osobowość człowieka w sposób trwały. Są zwyczaje i obyczaje, które zaskują na to, by je chronić, pielegnować i rozwijać w naszych rodzinach ... ale są też pewne zwyczaje niedobre, szkodliwe, groźne i tym należy się stanowczo przeciwstawiać, trzeba je usuwać, nawet niekiedy w sposób zdecydowany i stanowczy. Są tradycje obce chrześcijańskim normom moralnym, niezgodne z duchem katolickiej kultury, niekiedy narzucane nam przez wrogów dla obniżenia siły i przężności biologicznej i psychicznej naszego Narodu. Zwyczaje ogłupiające człowieka, poniżające jego godność, demobilizujące go wewnątrznie ... Takie obyczaje, takie tradycje muszą być odrzućane, nawet gdyby sięgały odległych czasów.

Mam tu na myśli przede wszystkim zwyczaj picia alkoholu przy różnych okazjach. Ten zwyczaj musi zniknąć z naszego życia społecznego, jeśli nie chcemy doprowadzić do całkowitego rozkładu moralnego, do zupełnego zniewolniczenia społeczeństwa polskiego! Musimy to wreszcie zrozumieć, że zwiększająca się stale produkcja alkoholu i wzrastające jego spożycie w Polsce zostało włączone programowo w walkę polityczną oraz ideologiczną, jako jeden z głównych środków zniszczenia polskiej kultury oraz zniewolowania świadomości narodowej Polaków.

Rozumieli to bardzo dobrze robotnicy strajkujący w sierpniu ubr. na Wybrzeżu i nie dopuszczali do dostarczania im w tym czasie do zakładów pracy napojów alkoholowych, wiedzieli bowiem dobrze do czego to wszystko zmierzało! Szkoda tylko, że zbyt szybko powrócili do tego zwyczaju picia już po zakończeniu strajków!

Zadaniem rodziców jest wyrabiać w dzieciach właściwe rozeznanie dobrych i złych zwyczajów, pozytywnych i negatywnych wpływów różnych tradycyjnych obyczajów towarzyskich i społecznych.

Ulubiony pisarz dzieci, Kornel Makuszyński, autor wielu interesujących książek, jedną ze swych prac zatytułował „Bezgrzeszne lata”. W ten sposób określił okres dzieciństwa..., którego wspomnienie jest człowiekowi drogim również i dlatego, że nie poznał on jeszcze wówczas smaku zła moralnego, grzechu, a życie było w oczach i świadomości dziecka piękne i czyste ... „Tylko atramentu plamy na palcach były jedynym brudem żywota” — jak napisał Leopold Staff.

Ojciec św. Jan XIXIII tak mówił o moralnym wpływie rodziny na duchowe oblicze człowieka: „Pochodzimy z rodziny ubogiej, ale jednocześnie bogatej w oroty. Dobry przykład naszych rodziców, który pozo-

stał nam na zawsze wryty w sercu, pogodę, atmosferę dobroci i prostoty, którymi oddychaliśmy od dzieciństwa. I właśnie tym cnotom zawdzięczamy w dużej mierze nasze powołanie do stanu kapłańskiego i apostołskiego" (Przew. Kat. nr 13, 1959 r.).

### III. PRZEKAZ POSTAW PATRIOTYCZNYCH W RODZINIE

1. Mawiano, że Polska stała zawsze jednostkami. Rzec by raczej można, że stała rodziną. Nazwano kiedyś naszą Ojczyznę krajem rodzin. Tak bowiem było w naszej historycznej przeszłości, że „przeważna część tych obowiązków, które spełniać powinny państwo, władzę, ustawy, spadała na rodzinę" (Por. Władysław Łoziński: *Życie polskie w dawnych wiekach*, Wyd. Literackie, Kraków 1978, str. 171).

Badacze naszej przeszłości stwierdzają wyraźnie, że wpływ etyczny rodziny polskiej na kształtowanie osobowości patriotycznej i społecznej w naszym kraju był ogromny. „Rodzina była też najwyższą, a może nawet jedyną rozstrzygającą instancją opinii w społeczeństwie, którego kławką była bezkarność i pobłażliwość publiczna. Bardziej niż na wyroku trybunałskim, bardziej niż na sejmikach i sejmie, na zjazdach i wyborach, gruntowało się zdanie o ludziach na opinii rodzinnej — nawet banita i infamis długo mógł wyzywać bezbronne społeczeństwa i żartować z wyroków publicznych, ale próg poczciwego domu wytyczał kres jego zuchwałstwu, a związek z szanowną rodziną stawał się dlań niemożliwy. Człowiek wątpliwego charakteru łatwiej mógł odgrywać rolę w publicznym życiu, aniżeli znaleźć poczesne miejsce u czyjegóż rodzinnego ogniska, łatwiej mu było zostać urzędnikiem państwowym, posłem lub deputatem na trybunał, aniżeli spowinowacić się z zacną rodziną, otrzymać rękę córki dobrego domu, ożenić w nim syna" (Op. cit., str. 172).

Wspomnienia, pamiętniki i biografie wielkich Polek i Polaków dają wyraz temu, czym była tradycja rodzinna w tworzeniu postaw miłości ojczyzny (Por. Ignacy Jan Paderewski: *Myśli o Polsce*, Zorza, nr 10, r. 1980. Przekaz dziejów ojczystych przez ojca i matkę dziadka i babkę, były i są często jedynym źródłem informacji o naszej dziejowej przeszłości i środkiem kształtowania prawdziwego patriotyzmu. Na kulturę narodu składa się nie tylko to, co dzieje się dzisiaj, ale olbrzymi wysiłek twórczy wszystkich przeszłych pokoleń. Słusznie bowiem zauważa profesor Tadeusz Tatarkiewicz w „Zapiskach do autobiografii" (Warszawa 1979, str. 117) — twórcami kultury narodu są umarli i żywi. Więź tradycyjna, jaką tworzą dawne pokolenia z pokoleniem naszym jest możliwa dzięki świadomemu działaniu wychowawczemu rodziny (tej swoistej „arki przymierza między nowymi i dawnymi laty").

Tylko narody, które mają ciągłość w tradycji, a więc własną kulturę, mogą tworzyć skutecznie nowe wartości w dziejach świata. Polska ma tę ciągłość historii, ciągłość dziejów, dzięki ciągłości tradycji przechowywanej w rodzinach. Kultura polska nie zaczyna się od nas i nie kończy się na nas. Żyjemy i rozwijamy się korzystając z wysiłków i dorobku tysięcy

lecia naszej historii i wiele wartości złożyło się na to, kim dziś jesteśmy. Nie jesteśmy ani dzisiejsi, ani wczorajsi! Nasz byt narodowy nie rozpoczął się ani od rewolucji październikowej, ani od tzw. Manifestu Lipcowego... My żyjemy, działamy i rozwijamy się ciągłością naszej kultury i ciągłością naszych dziejów. Dzięki temu mamy własną świadomość narodową, jesteśmy Polakami! Na tę świadomość złożyło się wiele rzeczy i spraw, a wśród nich także to, czego nas uczono w domu rodzinnym od najmłodszych lat wpajając szacunek dla symboli, znaków, godła, barw narodowych, gdy śpiewano nam lub grano nasz hymn narodowy... Do dziś pamiętamy dobrze treść tego wierszyka, jakiego uczyliśmy się za młodu: „Kto ty jesteś? Polak mały. Jaki znak twój? Orzeł biały. Gdzie ty mieszkasz? Między swymi! W jakim kraju? W polskiej ziemi”!

Takie nastawienie i takie umiłowanie ojczyzny naszej wynieśliśmy z domu rodzinnego. I to jest tego domu wielką zasługą. To są właśnie te „korzenie” narodowe, nasza ojczysta genealogia, źródło naszego patriotyzmu!

I dzisiaj każdy młody Polak powinien znać dobrze swoje „korzenie”, swoją narodową i ojczystą przeszłość historyczną, swoje dzieje... Mieć właściwy pogląd na historię, która bywa, niestety, dość często programowo zniekształcaną i fałszowana zarówno w środkach masowego przekazu, jak i w podręcznikach szkolnych. To fałszstwo dotyczy wielu z naszej przeszłości dalszej i bliższej, a zwłaszcza obejmuje tę oczywistą dla każdego Polaka prawdę, że wyrosliśmy i żyjemy w kręgu kultury chrześcijańskiej, w zasięgu oddziaływania Kościoła na nasze dzieje. Tradycje narodowe polskie są tradycjami chrześcijańskimi! O tym musimy pamiętać, jeśli chcemy być w zgodzie z rzeczywistością i prawdą! Stefan Zeromski, którego nikt nie może posądzić o klerykalizm lub sprzyjanie Kościołowi, napisał m. in.: „Polskość i katolicyzm są tak silnie ze sobą zespolone, że bez przelewu krwi nie można tego rozdzielić. Kto tego nie pojął, ten nie pojął niczego”!

W latach powojennych byliśmy i jesteśmy świadkami usiłowań rozdzielenia elementów chrześcijańskich i narodowych w naszej kulturze. W sposób uwłaczający naszej godności narodowej, niekiedy w sposób absurdalny pomija się, pomniejsza, niweluje, usuwa wszystko to, co tchnie religijnością i chrześcijaństwem w naszej kulturze. Nazwał to ktoś bardzo słusznie „liliputyzacją” naszej kultury narodowej. Ileż energii i środków propagandowych zużyto w ostatnich latach dla tego pomniejszenia naszej historii i sprowadzenia do zera wszystkiego co tchnie wiarą, religią, obyczajem chrześcijańskim. „Ileż sił poświęcono na „walkę z krzyżami” w szkołach, zakładach pracy i innych miejscach publicznych! Pozmieniano nazwy ulic i placów, usuwając takie słowa, jak: święty, ksiądz tp. Tępy fanatyzm antyreligijny i antypolski został doprowadzony do perfekcji, gdy np. w programach telewizyjnych pokazywano jakiś kościół, to kamera skrupulatnie „obcinała” krzyż na wieży... Taki to zabobonny strach ogarniał tych, którzy twierdzili, że są wyznawcami „naukowego” światopoglądu i ten „naukowy” światopogląd starali się

wpóić społeczeństwu zapominając, że każda wartość dyskryminowana, prześladowana, bezmyślnie usuwana i niszczona — urasta do rangi symbolu i budzi protesty. Widzimy to obecnie, jak spontanicznie symbole i emblematy religijne powracają na dawne miejsca. Trudno przewidzieć na jak długo, bo takie rzeczy już były w minionych okresach, ale jest to niewątpliwy znak buntu i protestu przeciwko bezmyślnemu tępieniu obyczajowości chrześcijańskiej w naszym środowisku polskim. Załgana prawda dziejowa, załgana rzeczywistość musiała prędzej czy później doprowadzić do obecnego krachu zaufania.

Dzisiaj słyszy się wiele o potrzebie odnowy, o konieczności mówienia i pisania prawdy o przeszłości i teraźniejszości. Ostrej krytyce poddano na jednym z posiedzeń Sejmu PRL stan nauki historii w szkołach, zwłaszcza zawodowych. Lekceważenie i pomijanie tego przedmiotu — stwierdził jeden z mówców — oznacza wychowanie obywateli bez świadomości historycznej, bez poczucia patriotyzmu. Szczególnie potrzebna jest prawda o dziejach najnowszych Polski. Prawdy nauczane w szkole nie mogą być oportunistyczne i antynarodowe. Nauka o Ojczyźnie musi być prawdziwa, nawet wówczas, gdy niektóre treści będą niewygodne władzy. Pora zrewidować treści podręczników szkolnych. To jest też ważna dziedzina odnowy. (Por. Pos. E. Męclewski — Trybuna Ludu, nr 279, 23. XI. 1980). Widzimy, że w jakimś sensie owocuje tutaj posiew Kościoła katolickiego w Polsce, który w ciągu ostatnich 35 lat kłamliwej propagandy i deformacji historii ojczyściej upominał się zdecydowanie o prawdę zarówno w podręcznikach szkolnych, jak i w środkach masowego przekazu. Niewiele dotychczas zrobiono pod tym względem ze strony czynników odpowiedzialnych i nie można na to czekać dłużej! Rodzina polska musi podjąć tradycję przekazu prawdy o naszych dziejach ojczystych.

Rodzina musi uczyć szacunku dla historii i zdecydowanie przeciwstawiać się kłamstwu oraz prostować fałszywe informacje o naszej przeszłości i teraźniejszości. Rodzice i dziadkowie, którzy wiele spraw z niedawnej historii znają z własnej autopsji i własnych często bardzo bolesnych przeżyć osobistych stają dziś wobec wielkiego zadania właściwego naświetlenia różnych spraw młodemu pokoleniu oraz troski o to, by ono nie zostało do reszty dogłupione przez obmierzłą propagandę!

Tylko dzięki odpowiedzialnej postawie rodziny i wierności ojczystym tradycjom utrzymamy naszą narodową tożsamość.

2. Pielęgnowanie czystości języka ojczystego

Kulturę i tożsamość narodu tworzy nie tylko obyczaj i tradycja religijna, nie tylko znajomość jego przeszłości i postawa patriotyczna, ale również w dużej mierze język ojczysty. Znamy wszyscy ten wiersz, jakiego uczono nas ongiś w dzieciństwie:

*„Ty ojczysta piękna mowo  
Mowo przodków naszych droga  
Słodko brzmi twe każde słowo  
Tyś skarb dany nam przez Boga...”*



Za ten język ojczysty, za tę ojczystą mowę, nasi bracia i siostry, nasi przodkowie szli do więzienia, na którąś w dalekie tajgi Sybiru ... cierpieli ... oddawali swe życie ... bo nasi zaborcy i okupanci usiłowali nas wynarodowić. Maksym Gorki pisał: „Jeśli wróg się nie poddaje, trzeba go zniszczyć!” A wiadomo, że Polacy nie poddawali się nigdy i nikomu. Wobec tego chciano nas zniszczyć i chce się nas zniszczyć nie tylko biologicznie przez rozpicie, ale również duchowo przez zniekształcenie języka i wypaczenie mowy ojczystej. Zachwaszono więc ten język obcymi naleciałościami, nowotworami, wykoślawiono jego gramatykę, akcent i brzmienie z perfidną przewrotnością i cynizmem. A myśmy się już do tego przyzwyczaili... Już przestaliśmy nawet reagować na różne plugawe wyrazy i urzędową dretwą sztampe językową, na niechlujne słownictwo. Pisze o tym Maria Kornilowiczówna, wnuczka Henryka Sienkiewicza, w swoich wspomnieniach o wielkim Pisarzu, zatytułowanych „Onegdaj”: „W języku polskim jest coraz więcej niechlujstwa, ... ze szpalt gazet, z radiodbiorników i telewizji ciurka mowa, która tylko z nazwy jest polską, a jest tak lepka, że czasem nie ma już sposobu, by się z tego obmyć...” (Warszawa 1978, str. 23).

Należy sobie zadać pytanie: jak wygląda nasz język i nasza mowa w naszym środowisku rodzinnym? Dzieci bowiem uczą się mówić od swych rodziców, od nich przejmują słownictwo i sposób wyrażania myśli. Jak my sami obchodzimy się z tym „skarbem danym nam przez Boga? Jak cenimy sobie ten wielki dar mowy i jak wychowujemy pod tym względem nasze dzieci?

Gustaw Morcinek we wspomnieniach z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu pt. „List spod morwy” — zauważa, że Polacy niestety, często plugawią sami swój język ojczysty, używając słów brukowych, plugawych, poniżających godność ludzką. Słuchając rozmów młodych ludzi, pisarz odniósł bardzo przykre wrażenie, które wyraził dosadnie: „Co który gębę otworzy, to tak, jakby gnojówką rzygnął”.

Należałoby pomyśleć, czy tego ostrego sformułowania nie można by odnieść dzisiaj do młodzieży naszej i nie tylko do niej! Bo czy uczy się ona tych słów brudnych wyłącznie na ulicy? Czy znacznie wcześniej nie słyszy ich już w domu rodzinnym? Skontrolujmy więc naszą słownictwo i nasz język potoczny! Przekażmy naszym dzieciom piękne słownictwo i postawę szacunku dla ojczystej mowy. Tak, jak tego uczył mistrz słowa polskiego, Juliusz Słowacki:

„Chciałbym, aby tu wypowiedziane słowo, jeśli tylko słowem ma na zawsze zostać, słów miało nieśmiertelnych postać, albo posagów trwałość marmurową!”

## ZAKOŃCZENIE

Wierność tradycjom rodzinnym i narodowym wychowuje nie tylko w szacunku dla przeszłości i pomaga w zachowaniu najcenniejszych wartości kulturowych zdobytych przez dawne pokolenia, ale pozwala lepiej i wnikliwiej oceniać teraźniejszość oraz przygotowuje do podjęcia przy-

szyłych zadań i obowiązków. Antoni Gołubiew napisał gdzieś, że „każda chwila bieżąca wyrasta ze swej nawet najdawniejszej przeszłości i każda otwiera się na jutro”. Wychowanie domowe ma zmierzać do tego otwarcia na jutro, ma przygotować młode pokolenie do przyszłych zadań życiowych. Tym ważnym zadaniem obecnej chwili jest ocalić najwyższe wartości kultury chrześcijańskiej i narodowej w naszym kraju, w naszym społeczeństwie. Odeprzeć presję demoralizacji i ateizacji, uchronić godność człowieka przed upodleniem i zniewoleniem, Zachować i pomnożyć dziedzictwo naszej kultury. Wezwał nas wszystkich do tego Ojciec św. Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Ojczyzny, apelując w swym przemówieniu w Gnieźnie 3. VI. 1979 r.: „Pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczyńcie je podstawą wychowania! Uczyńcie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowujcie to dziedzictwo! Pomnożcie to dziedzictwo! Przekazcie je następnym pokoleniom!”

### **ZAGADNIENIA DOTYCZĄCE ZDOBIENIA OLTARZY (1)**

Zwraca się uwagę rządcom parafii, aby pouczyli służbę kościelną czy inne osoby zajmujące się dekoracją ołtarzy zwłaszcza zabytkowych, drewnianych, polichromowanych i złożonych o przestrzeganiu niżej podanych zasad.

Nie należy ustawiać kwiatów doniczkowych czy ciętych we flakonach w bezpośrednim sąsiedztwie rzeźb figuralnych, płaskorzeźb, obrazów itp. należących do wystroju zabytkowego ołtarza. Woda, która jest konieczna dla kwiatów, powoduje niestety ciągle zawilgocenie elementów zabytkowych, również same kwiaty wydzielając właściwe sobie substancje powodują reakcje chemiczne w malaturze czy złoceniach, dokonując ich powolnego niszczenia. Wilgotność szczególnie zagraża podkładowi kredowo-klejowemu, jaki z reguły istnieje w starych obrazach i rzeźbach, na którym położona jest warstwa malarska czy złotnicza. Pod wpływem wilgotności podkład pęcznieje i odwarstwia się od podłoża, z czasem zupełnie odpada wraz z artystyczną malaturą czy złoceniem. Miejsca styku kwiatów z dziełami sztuki są najbardziej zniszczone (destrukty malarskie, złotnicze, próchnica itp.) co wykazują każdorazowo obiekty przekazywane do konserwacji.

Również ze względów estetycznych nie jest wskazane przeładowywanie dekoracją kwiatową zabytkowych ołtarzy, posiadających przecież własne piękno, wysokie walory artystyczne, świadectwa kultury sakralnej minionych wieków.

Najkorzystniejszym rozwiązaniem jest umieszczenie w sąsiedztwie ołtarzy specjalnych podstaw na kwiaty, pozostawiając odsłonięte dekoracyjne elementy wystroju ołtarzowego. W ten sposób rozwiąże się wymogi praktyczno-estetyczne, a zarazem uniknie się koniecznych i bardzo kosztownych interwencji konserwatorskich.

Odrębnym zagadnieniem jest pokutująca w naszych kościołach fatalna tradycja przesłaniania koronikowymi obrusami czy różnymi tkaninami zabytkowych, niejednokrotnie wartościowych artystycznie ante-

pediów ołtarzowych oraz ambon. Antepedia czy ambony stanowią zazwyczaj zwartą całość rzeźbiarsko-malarską z ogólnym wystrojem ołtarzy. Przesłanianie ich tkaninami, często bezwartościowymi jest nieporozumieniem, tanią efektem i niestety wydaniem złego świadectwa o braku wyuczucia estetyki sakralnej dla rządcy parafii a zarazem kustosz kościoła.

(ks. Jan Dębski)

## OKOLICZNOŚCIOWE DEKORACJE KOŚCIELNE (2)

Z okazji I Komunii św., Bierzmowania, odpustu, jubileuszu, wizytacji biskupiej itp. dokonuje się dekorowania wnętrz kościoła oraz bramy wejściowej. Dekoracja okolicznościowa jest konieczna, podkreśla bowiem w szczególny sposób rangę wydarzenia religijnego w danej parafii. Niestety dekoracja nieprzemyślana, spontaniczna, dokonywana bez odpowiedniego nadzoru i kierownictwa, doprowadza w szeregu, zwłaszcza zabytkowych kościołów do różnych zniszczeń. Najczęściej dekoruje się flagami, wstążkami, wieńcami, emblematami itp., które się beztrudno przybija gwoździami do drewnianych empor, niekiedy do ołtarzy, a nawet do przeźb, ram obrazów, niszczy się w ten sposób również zabytkowe portale wejść kościelnych. Po demontażu dekoracji gwoździe pozostają poważnie na swoich miejscach, rdzewieją, powodują zniszczenia. Usunięte gwoździe pozostawiają otwory i ślady odprysków polichromii, złocienia czy ubytki kamienia w portalach. Tego rodzaju praktyki są niedopuszczalne, równają się barbarzyństwu.

Ze względów estetycznych przeładowanie dekoracjami wnętrz kościelnych mija się z celem, jest wątpliwe pod względem działania duszpasterskiego. Roztropne postępowanie nakazuje takie obmyślenie dekoracji, która przyniesie efekt duszpasterski bez szkody dla wartości artystycznych wyposażenia kościoła.

Najlepszym rozwiązaniem wydają się być drewniane ramy ze stojakami, odpowiednio dostosowane wymiarami i kształtem do sytuacji pomieszczeń kościoła, na których można każdorazowo zmieniać rodzaj i kolor płótna czy innych materiałów, umieszczać różne napisy, symbole itp. Tego rodzaju plansze mogą być ustawiane w prezbiterium, przy bocznych ołtarzach, przy filarach, przy wejściu do kościoła. Można je również wzajemnie łączyć girlandami zieleni, ustawiać przy nich duże zestawy kwiatowe. Tego typu dekoracja nie przesłoni widoczności prezbiterium, nie utrudni przejścia procesji ze sztandarami, feretronami, jest łatwa do montażu i demontażu, dogodna do zmagazyrowania.

Referat d/s Sztuki Sakralnej w Kurii posiada adresy dyplomowanych artystów, którzy mogą wykonać według zlecenia różne wersje symboli, emblematów liternictwa itp., których można wymiennie używać w okolicznościowych dekoracjach kościelnych.

(ks. Jan Dębski)

## KU WSPOMNIENIU KAPŁANA I FILOZOFA — KS. WIESŁAWA GAWLIKA

5 kwietnia br. minęła pierwsza rocznica śmierci śp. ks. dra Wiesława Gawlika, długoletniego profesora filozofii Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Zmarły profesor zapisał się głęboko w pamięci dolnośląskiego duchowieństwa i wycisnął niemałe piętno na powojennym obliczu Kościoła Wrocławskiego. Nic też dziwnego, że jest w wielu kręgach często wspomniany; spony, przyjaciół, kolegów i studentów odczuwa brak jego obecności.

Uczestnicy Seminarium Filozofii naszego Metropolitalnego Seminarium Duchownego, którzy w szczególniejszy sposób weszli w dziedzictwo myślowe zmarłego ks. profesora, postanowili uczcić pierwszą rocznicę śmierci swego mistrza przez zorganizowanie w gmachu swojej uczelni okolicznościowej wystawy. Chcieli przez to odnowić i przedłużyć pamięć społeczności seminaryjnej o swoim zasłużonym profesorze, wychowawcy, filozofie i teologu. Wystawa — jak się okazało — cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno wśród alumnów jak i kapłanów. Warto może w krótkim szkicu upamiętnić jej zawartość, a tym samym pośrednio przypomnieć dzieło życia zmarłego przedwczesnie kapłana naszej archidiecezji.

Już pierwsza gabłota dawała świadectwo, że ks. Wiesław był człowiekiem niezwykle uzdolnionym i pracowitym. Wyłożone dyplomy: świadectwo dojrzałości, dyplom magisterski teologii i dyplom doktorski ze stopniami wyłącznie bardzo dobrymi i celującymi wyraźnie na to wskazywały.

Centralne miejsce w wystawie zajmowały publikacje ks. profesora. Może — jak niektórzy sądzą — nie było ich zbyt dużo zwłaszcza w dziedzinie ściśle naukowej, jednakże bliższe zapoznanie się z nimi wskazywało na wielką erudycję i wysoką kulturę filozoficzno-teologiczną ich autora. Wyłożone publikacje zostały uporządkowane w pięć grup według kryterium tematycznego. Pierwszą z nich stanowiły prace z zakresu logiki (Zagadnienie symbolicznej interpretacji logiki tradycyjnej, „Collectanea Theologica” 22:1950/51, s. 118—157 i 23:1952, s. 31—65 oraz: U podstaw klasyfikacji rozumowań, Tamże, 26:1955, s. 583—631). Prace te w czasie, w którym się ukazały, uchodziły za nowatorskie i zostały wysoko ocenione przez ówczesnych logików.

Drugą grupę publikacji stanowiły artykuły i recenzje dotyczące filozofii J. H. Newmana (Newmanowska analiza poznania konkretnego i religijnego, „Collectanea Theologica” 26:1955, s. 493—536; Dramat, życia i myśli Newmana, Znak” 21:1969, nr 2, s. 140—160; Poznanie Boga przez sumienie u Newmana, Tamże 21:1969, nr 2 s. 161—177; Rec. J. H. Newman, Apologia pro vita sua, „Homo Dei” 18:1949, s. 50—58; Rec. J. H.

Newman, Logika wiary, Tamże 26:1957, s. 309—311). Niniejsze prace były owocem długoletnich badań ks. Gawlika nad życiem i filozoficzną działalnością angielskiego myśliciela. Były one jakby pierwszym etapem przygotowywanej z tego zakresu rozprawy habilitacyjnej.

W trzeciej, skromnej grupie artykułów umieszczono dwie prace z zakresu filozofii strukturalistycznej (Problem człowieka w ujęciu strukturalistów w: Współczesna filozofia człowieka, Wrocław 1973, s. 101—112 oraz: Zagadnienie człowieka w strukturalizmie, w: Aby poznać Boga i człowieka, cz. 2: O człowieku dziś, Warszawa 1974, s. 166—176). W pracach tych ks. profesor po mistrzowsku wyakcentował główne tezy antropologiczne współczesnego strukturalizmu.

W gronie publikacji wyszczególniono także w odrębną grupę dwa artykuły z zakresu problematyki wiary i doświadczenia religijnego (Współczesna dynamika wiary, „Znak” 20:1968, nr 166, s. 409—421 oraz: Osobiste doświadczenie religijne, Tamże 25:1973, nr 232, s. 1259—1265).

Ostatnią, najliczniejszą grupę pisarskiej spuścizny autora stanowiły kazania i homilie w liczbie ponad 20. Były one kiedyś i są jeszcze dzisiaj cenną pomocą dla kapłanów w głoszeniu Słowa Bożego.

Oprócz prac drukowanych w omawianej wystawie znalazły się także niektóre prace dotąd nie drukowane. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują rozważania różańcowe, napisane w ostatnich tygodniach ciężkiej choroby. Będą one opublikowane w przyszłości w „Znaku”, jako że kryją w sobie bardzo cenne myśli.

Idąc dalej w prezentacji wystawy, należy odnotować gablotę, w której znajdowały się wykazy referatów i wykładów wygłoszonych przez ks. profesora w Klubie Inteligencji Katolickiej w Krakowie i we Wrocławiu. Krakowskie środowisko inteligencji miało możliwość wystuchania pięciu cykli prelekcji z następujących kręgów zagadnień: „Ku wierze dojrzałej” (l. 1968—73 — 15 prelekcji); „Wielkie religie niechrześcijańskie” (l. 1973—74 — 7 prelekcji); „Mass-media — kultura — religia” (l. 1974—75 — 8 prelekcji); „Śladami Newmana” (lata 1975—76 — 7 prelekcji); „W dialogu z mistrzami myśli” (l. 1976—79 — 22 prelekcje w trzech częściach). Podobną problematykę podejmował ks. Gawlik w KIK-u Wrocławskim, wygłaszając w sumie od r. 1961—1979 ponad 40 prelekcji.

Kolejne gabloty wystawy opatrzone tytułem: ks. prof. W. Gawlik w oczach przyjaciół, kolegów, uczniów i wychowanków przedkładały widzom i czytelnikom wystawy spisane refleksje i wspomnienia o ks. Gawliku. Najobszerniejsza a zarazem najcenniejsza wypowiedź wyszła spod pióra ks. prałata dra Stanisława Turkowskiego, bliskiego współpracownika i serdecznego przyjaciela zmarłego profesora. Ponadto z grona księży wychowanków swoje wypowiedzi przedłożyli: ks. M. Drzewiecki, ks. J. Dębski, ks. I. Dec i ks. A. Prażak; zaś z grona alumnów: A. Bokiej, J. Czarny i R. Dąbrowski. W wypowiedziach tych znajdujemy wiele interesujących epizodów i ciekawych szczegółów związanych z życiem i działalnością ks. Wiesława. Prawdopodobnie ciekawsze fragmenty tych wspomnień i wyznań będą w przyszłości opublikowane.

Ostatnią część wystawy stanowiły gabloty zawierające zdjęcia oraz widokówki z krajów, które odwiedził zmarły ks. profesor. Są one świadectwem, że ks. Wiesław obok pracy czysto naukowej i duszpasterskiej lubował się w turystycznych podróżach — żądny podziwiania piękna zakutego w przyrodzie i w wytworach ludzkich rąk.

Zamykając niniejszą relację, nie będzie chyba przesady, gdy oznajmiemy, że wystawa dosyć jaskrawo przypomniła nam sylwetkę ks. Gawlika, wskazała na wiele dobra, które Najwyższy Pan przez jego osobę przekazał naszej społeczności. Być może, że w wielu młodych umysłach i sercach roznieciła pragnienie wstępowania na drogę uprawiania głębszej refleksji filozoficznej i teologicznej.

## **OGŁOSZENIA**

### **O SPOŁECZNYM NAUCZANIU KOŚCIOŁA — WE WROCŁAWIU XI WROCŁAWSKIE DNI DUSZPASTERSKIE**

W dniach od 27 do 29 sierpnia 1981 r. odbyły się na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu „XI Wrocławskie Dni Duszpasterskie” z udziałem 450 księży reprezentujących wszystkie diecezje Polski. Tematem obrad była „Nauczka Społeczna Kościoła z okazji 90 lat encykliki Rerum Novarum”

Na rozpoczęcie abp Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski odprawił w archikatedrze Mszę św., w czasie której kazanie wygłosił Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski Bp dr W. Miziołek.

Abp Gulbinowicz w słowie wprowadzającym do Mszy św. nawiązał do aktualnej sytuacji w kraju, wskazał cel rozpoczynających się obrad oraz powitał gorąco wszystkich przybyłych uczestników.

Bp W. Miziołek skupił swoją refleksję homilijną wokół problemu zjednoczenia człowieka z Bogiem, gdyż ma ono kształtować trzy dziedziny życia ludzkiego — moralność, kulturę oraz życie społeczno-gospodarcze.

Oficjalnego otwarcia dokonał w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. rektor prof. dr hab. Józef Majka, przedkładając rację podjęcia tematu o społecznej nauce Kościoła. Stanowi ją zarówno jubileusz encykliki Rerum Novarum jak też aktualność problemów społecznych w związku z sytuacją panującą w naszym kraju.

Pod przewodnictwem Bpa W. Miziołka ks. prof. dr Johannej Schasching, dziekan Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie wygłosił pierwszy wykład pt. Podstawy teoretyczne i aktualne problemy społeczne w „Rerum Novarum”. Wykład z niemieckiego tłumaczyli ks. prof. J. Krucina. Wywody prelegenta były w dużej mierze oparte na niedawno przeprowadzonych badaniach w Tajnym Archiwum Watykańskim. Na podstawie tych źródeł Prof. Schasching nakreślił społeczne i polityczne tło powstania encykliki. Wskazał ewolucję przygotowanych i redagowanych tekstów owego dokumentu. Zasadniczą treść wykładu skupił wokół głównych zasad w niej zawartych — zasady pry-

matu wartości religijno-moralnych, zasady większej solidarności i zasady pomocniczości.

Drugi referat wygłosił senior przedstawiciele katolickiej nauki społecznej Prof. dr Czesław Strzeszewski, który podjął temat: „Rozwój koncepcji kwestii socjalnej i dróg jej rozwiązania w nauce Kościoła od Leona XIII do Jana Pawła II”.

Z bogatego referatu warto wydobyć płaszczyznę działania. Leon XIII postulował rozwiązanie kwestii społecznej przez wyzwolenie klasy robotniczej, które miało się dokonać przez upowszechnienie własności użytkowej i wytwórczej. Pius XI przeciwstawiał się tendencjom totalistycznym państwa i sformułował wyraźnie zasady pomocniczości zwłaszcza w sferze społeczności niższych oraz w kręgu osobistych praw człowieka. Pius XII wkroczył m. in. na arenę międzynarodową, stwarzając koncepcję dobra wspólnego społeczności światowej. Jan XXIII w swoich encyklikach społecznych usystematyzował w nowej formie naukę społeczną Kościoła i określił, zwłaszcza w *Pacem in Terris*, wielką kartę praw człowieka. Jan Paweł II dowartościowuje rolę uwarunkowań kontynentalnych i episkopatów odpowiednich rejonów świata, zaś programy społeczno-gospodarcze przedkłada w ramach antropologii teologicznej.

W godzinach popołudniowych obrady szczegółowe odbywały się w czterech konwersatoriach. W grupie „Prawa człowieka a prawa osoby ludzkiej” kierowanej przez ks. dra A. Młotkę wyszczególniono różne rodzaje praw człowieka, omawiano charakter i stosowność tych uprawnień. W zespole ks. prof. J. Majki nt. „System społeczny a moralność społeczna” mówiono o ich wpływie na postawy społeczne, zachowanie się ludzi, nawiązywano do aktualnej sytuacji kraju, omawiano zadania zrzeszeń i związków zawodowych.

Konwersatorium ks. prof. J. Kruciny pt. „Uprawnienia i obowiązki państwa”, oparło się na podstawowych elementach dobra wspólnego państwa oraz funkcjonowaniu w państwie zasady pomocniczości. Dyskusja schodziła ciągle na sprawy aktualne. Poruszano zagadnienia reformy gospodarczej, wspólnoty przedsiębiorstwa wraz z prawami robotników do udziału w zarządzaniu, zyskach i we własności. Dyskutowano o umowach zbiorowych, centralizmie oraz o roli Kościoła zwłaszcza w sferze duszpastersko-wychowawczej, szczególnie w kształtowaniu ludzkich sumień.

Pod kierunkiem ks. mgra S. Pawlaczka debatowało konwersatorium poświęcone tradycjom działalności społecznej duchowieństwa w Polsce. Omówiono przykładowo działalność społecznych przedstawicieli hierarchii, kłeru sióstr zakonnych i licznych osób świeckich z uwzględnieniem okoliczności czasowych i kulturowych. Mówiono o statucie dzisiejszego działacza społecznego, postulowano opracowanie słownika działaczy katolicko-społecznych.

Wieczorem w katedrze ks. prof. dr hab. Tadeusz Slipko wygłosił rozważanie pt. „Prawda w życiu społecznym”. Wśród przyczyn kryzysu wartości moralnych wymienił współczesną technokrację, której towarzyszy specyficzna ideologia, w której człowiek jest anonimowym narzędziem

dowolnie manipulowanym. Odpowiedzią może być tylko przeciwstawienie tej sytuacji wartości absolutnych.

W drugim dniu obrad pod przewodnictwem Prof. Cz. Strzeszewskiego pierwszy referat wygłosił ks. prof. dr hab. Tadeusz Slipko pt. „Stosunek Kościoła do socjalizmu w rozwoju historycznym”. Dadzą się tu wyróżnić dwa etapy — od Piusa IX do Piusa XII etap polemiki i konfrontacji, zaś od Jana XXIII do Jana Pawła II etap dialogu. Drugi etap zdaniem prelegenta przyniósł światu więcej korzyści duchowej.

Następny wykład przedłożył ks. prof. dr hab. Stanisław Olejnik. Omówił on temat: „Kapitalizm i cywilizacja konsumpcyjna w świetle moralnej nauki Kościoła”. Otrzymałszy charakterystykę kapitalizmu oraz symptomów cywilizacji konsumpcyjnej. Ks. prof. Olejnik zarysował ocenę współczesnej cywilizacji w świetle chrześcijańskiej doktryny moralnej oraz zaapelował o rozwijanie ewangelicznej postawy ubóstwa.

W godzinach popołudniowych uczestnicy wysłuchali wykładu red. Stefana Wilkanowicza na temat: „Stosunek Kościoła do zrzeżeń i ruchu związkowego”. Omówił różnego rodzaju zrzeżenia w rozwoju historycznym, uwzględniając sytuację polską. Przedłożył też dyrektywy Stolicy Apostolskiej oraz Kard. Wyszyńskiego. Postulował konieczność systematycznego wychowywania ludzi do działania społecznego oraz powoływania do życia instytucji i małych zrzeżeń samorządu terenowego, który stanie się ogniwem między władzą a społeczeństwem i ubogaci proces uspołeczniania państwa.

Praca w konwersatoriach podzieliła się znów na cztery zagadnienia. Prof. dr Zygmunt Gaździcki prowadził dyskusję wokół zagrożeń osoby ludzkiej w warunkach współczesnej organizacji przemysłu, wskazując też stosowne środki zaradcze. Pod kierunkiem red. S. Wilkanowicza mówiono o celach i metodach działania związków zawodowych. Wolną część dyskusji poświęcono NSZZ „Solidarność” oraz specyficę w stosunku do innych związków zawodowych na świecie. Mówiono też o samorządzie robotniczym i samofinansowaniu przedsiębiorstw.

Ks. dr Stanisław Rylko prowadził grupę zainteresowaną wspólnotami i zrzeżeniami religijnymi. Ich zadanie to m. in. przełamywanie anonimowości, by chrześcijanin mógł stawać się zaczynem ewangelicznym w dużych makrostrukturach nawet zlaicyzowanych. Podkreślano konieczność przygotowywania duchowieństwa do pracy w małych grupach i wysunięto sprawę zarejestrowania zrzeżeń religijnych.

W czwartym konwersatorium tego dnia ks. prałat dr K. Dłopolski przedstawił dotychczasowy stan akcji pomocy żywnościowej z zagranicy dla Polski. Omówił zasady rozdziału tych pomocy, wskazał na istniejące organa kontrolne oraz sprawę odpowiedzialności za sprawiedliwy rozdział zwłaszcza tym, którzy znajdują się w największej potrzebie. Zarysował także plany dalszych pomocy zagranicznych. Wskazał na potrzebę budzenia duszpasterstwa dobroczynnego, które wynika z katolickiej nauki społecznej.

W archikatedrze wieczorem ks. prof. S. Olejnik wygłosił konferencję



poświęconą „Wolności i odpowiedzialności”. Przedstawił historycznie walkę o wolności osobiste człowieka i skupił się na dzisiejszej trosce o wolność słowa, wyznania i sumienia. Wyszczególniając zadania państwa, wskazał na ściśle powiązanie wolności z odpowiedzialnością — im więcej wolności, tym więcej odpowiedzialności.

W trzecim dniu przewodnictwo objął ks. prał. K. Dłopolski. Na program złożyły się dwa referaty. Pierwszy referat pt. „Koncepcja wyzwolenia w nauczaniu Jana Pawła II” wygłosił ks. prof. dr hab. Jan Krucina, drugi poświęcony nauczaniu społecznemu Kard. Stefana Wyszyńskiego przedstawił ks. rektor prof. dr hab. Józef Majka.

Na tle sposobu między katolicką nauką społeczną oraz teologią polityczno-wyzwoleńczą ks. prof. Jan Krucina ukazał główne treści przemówień związanych ze sprawą wyzwolenia. W oparciu o analizę papieskich tekstów przedstawił główne aspekty integralnego wyzwolenia. Zwrócił uwagę, jakiej modyfikacji przechodzi nauczanie społeczne w wydaniu Jana Pawła II oraz wyłożył profetyczno-krytyczną rolę Kościoła w pojmowaniu Jana Pawła II. Wyzwolenie łączy się bezpośrednio z odkupieniem i stąd muszą brać oparcie działania dla słusznych reform. Przestrzeganie praw ludzkich jest sprawdzianem poziomu systemów gospodarczych i organizmów politycznych.

Ks. rektor J. Majka uwzględnił w prezentacji problemu ewolucję w nauczaniu Kard. S. Wyszyńskiego i przeprowadził próbę systematyzacji jego głównych wątków. Najpierw podejmował problematykę pracy ludzkiej wraz z uwieńczeniem tego okresu książką pt. „Duch pracy ludzkiej”, tłumaczonej na kilkanaście języków. Ks. S. Wyszyński opracował też programy wykładów nauk społecznych dla zakładów teologicznych w Polsce. W trzecim etapie stał się Prymas Polski wielkim moralnym wychowawcą narodu i obrońcą jego praw. Uprawiał teologię narodu, łączył ją z problematyką wyzwolenia narodu z grzechów, wad, niewoli, propagandy. Walczył o prawo do niezakłamanej historii, podejmował problematykę rodziny, zabiegał o jej trwałość, wreszcie o trzeźwość narodu, o jego zdrowie moralne i fizyczne. Kard. Wyszyński podkreślał też służebną funkcję państwa, które winno być stróżem ładu moralnego.

Ostatnim akcentem XI Wrocławskich Dni Duszpasterskich była synteza dokonana przez abpa H. Gulbinowicza. Metropolita nawiązał ponownie do ostatnich przemian, wskazał miejsce duchowieństwa w ruchu odnowy i odrodzenia moralnego narodu. Podkreślił wagę nauczania społecznego w naszej rodzimej problematyce, a także dla współczesnego świata. Zachęcał do ciągłego zgłębiania nauczania społecznego Kościoła, ponieważ — jak się wyraził abp Gulbinowicz — „z tą nauką trzeba iść i świecić”.

Zamykając obrady wyraził przekonanie, że dostarczyły one wiele wskazówek także dla oceny przemian w naszym polskim życiu oraz uzdolniły nas na nowo do niesienia ewangelicznej posługi światu pracy w naszym kraju.

**DOROCZNE DNI SKUPIENIA DIECEZJALNYCH REFERENTÓW  
DUSZPASTERSTWA ORAZ KRAJOWYCH DUSZPASTERZY STANO-  
WYCH, ZAWODOWYCH I SPECJALISTYCZNYCH W WARSZAWIE,  
W WYŻSZYM PRYMASOWSKIM SEMINARIUM DUCHOWNYM,  
DNIA 31 SIERPNI A I 1 WRZEŚNIA 1981 ROKU**

W dniach 31 sierpnia i 1 września 1981 roku odbyły się w Warszawie, w Wyższym Prymasowskim Seminarium Duchownym, ul. Krakowskie Przedmieście 52/54, Dni Skupienia Diecezjalnych Referentów Duszpasterstwa oraz Krajowych Duszpasterzy Stanowych, Zawodowych i Specjalistycznych. Obrady prowadził Przewodniczący Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego, Ks. Biskup Władysław Miziołek. Sekretarował: Ks. dr Hieronim Kocyłowski. Obecnych: 55 osób,

W pierwszym dniu obrady rozpoczął Ks. Rektor Józef Majka referat na temat „Społeczne i duszpasterskie zadania Kościoła we współczesnej sytuacji moralnej”. Ten sam problem jako koreferent omówił p. redaktor Tadeusz Żychiewicz z Krakowa.

Zaraz po tym dwugłosie Ks. Biskup Jan Wawrzyniec Kulik z Łodzi przedstawił wyniki ankiety: „Niepełnosprawni w Polsce — postulaty pracy duszpasterskiej, łącznie z rokiem niepełnosprawnych — 1981”.

Po południu przeprowadzona została żywa dyskusja nad wygłoszonymi referatami, pod przewodnictwem Ks. Biskupa Władysława Jędruszka z Drohiczyzna.

Kolejnym punktem programu Dni Skupienia było dokładne zaznajomienie uczestników z programem duszpasterskim na rok 1981/1982, pod hasłem: „Rok świadectwa wiary i wdzięczności za dziedzictwo wiary Polskiego Narodu pod opieką Matki Bożej”, przez Ks. dra Hieronima Kocyłowskiego. Referent wręczył każdemu z zebranych egzemplarz tegoż programu oraz egzemplarz „Colloquium salutis”, omawiający Dziesiąte Wrocławskie Dni Duszpasterskie z roku 1980, pt. „Polska kultura religijna”.

O. Jan Nalaskowski przedstawił zamierzenia Jasnej Góry w związku ze zbliżającym się wielkim Jubileuszem 60-lecia pobytu Obrazu Matki Bożej w tym naszym narodowym Sanktuarium. Ks. dr Marian Piątkowski z Poznania wypowiedział się w tej samej sprawie, z ramienia Maryjnej Komisji Episkopatu.

O godz. 17.00 wszyscy uczestnicy Dni Skupienia udali się do Katedry Warszawskiej, gdzie pod przewodnictwem Ks. Biskupa Wł. Jędruszka koncelebrowali uroczystą Mszę św. za duszę ś.p. Ks. Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Homilię wygłosił Ks. Dyrektor Bogusław Bijak na temat: „Aktualne kierunki w duszpasterstwie według koncepcji zmarłego Księdza Prymasa Stefana kard. Wyszyńskiego”. Po Mszy św. przy sankoafgu Zmarłego zostały odmówione modlitwy i został odśpiewany Apel Maryjny.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad został wyświetlony film „Soli Deo” — fragmenty pogrzebu zmarłego Prymasa Polski.

Dnia 1 września 1981 roku o godz. 8.00 rano wszyscy uczestnicy Dni Skupienia koncelebrowali Mszę św. pod przewodnictwem Ks. Biskupa Wł. Jedruszuka w kaplicy Wyższego Prymasowskiego Seminarium Duchownego. Homilię na temat: „Moc i znaczenie Słowa Bożego w dzisiejszej rzeczywistości polskiej” wygłosił Ks. Dyrektor B. Bijak.

Dalsze obrady, pod przewodnictwem Ks. Biskupa Wł. Miziołka rozpoczął Ks. Wacław Oszejca z Lublina, który w zastępstwie nieobecnego Ks. Profesora Mieczysława Brzozowskiego przedstawił program homilijny na rok 1981/1982, ściśle związany z programem duszpasterskim.

„Aktualne zagrożenia narkomanii w Polsce” omówił p. Marek Kortański, przewodniczący Stowarzyszenia „Monar”, na rzecz przeciwdziałania narkomanii, kierownik ośrodka leczniczego dla młodzieży w Głoskowie. Na ten sam temat zabrał głos Ks. Dyrektor Bogusław Bijak. Te dwa głosy uświadomiły zebrany, jak wielka jest potrzeba przeciwstawienia się groźnemu zjawisku narkomanii wśród młodzieży.

Ks. Profesor M. Gosek z Kielc podzielił się swymi uwagami na temat pracy duszpasterskiej wśród młodzieży. Ks. Profesor L. Warzybak z Częstochowy mówił na temat pracy duszpasterskiej wśród nauczycieli.

Po przerwie zabrał głos przybyły na to spotkanie Ks. Prymas Polski Arcybiskup Metropolita Gnieźnieńsko-Warszawski Józef Glemp. W wystąpieniu swoim Ks. Prymas Polski poruszył aktualne zagadnienia pracy duszpasterskiej w Polsce, podkreślając rolę Kościoła, który ma służyć Narodowi, głosząc prawdy ewangeliczne.

Ostatnie głosy w dyskusji dotyczyły spraw: duszpasterstwa akademickiego (Ks. Prałat T. Uszyński), duszpasterstwa cyganów (O. Edward Wesolek), duszpasterstwa Głuchoniemych (Ks. Prałat K. Lubos), duszpasterstwa trzeźwości (Ks. dr H. Korża), Apostolstwa Chorych (Ks. Prałat J. Szunlej).

Podsumowanie obrad dokonał Ks. Biskup Przewodniczący Wł. Miziołek, oceniając Dni Skupienia, jako bardzo ważny przyczynek do odnowy moralnej naszego społeczeństwa, która ma zawsze opierać się na prawdzie, sprawiedliwości i miłości, na tych wartościach wypływających z Ewangelii Chrystusowej. Modlitwą zakończono obrady o godz. 14.00.

## ZMARLI:

Ks. dr Zbigniew Gierczyński, wykładowca Filologii Romańskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zmarł dnia 16 września 1981 roku w Lublinie, w 69 roku życia a w 26 roku kapłaństwa, pochowany dnia 19 września 1981 roku w miejscowości rodzinnej w Niepołomicach.

Zmarł po ciężkiej chorobie (nowotwór). Urodził się w Krakowie w 1912 roku w rodzinie inteligentkiej. Do szkoły średniej uczęszczał w Krakowie oraz w roku 1928/1929 we Francji. W latach 1931—1937 studiował filologię romańską na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując stopień magistra. Od 1937 roku, z wojenną przerwą, kiedy to pracował jako nauczyciel prywatny języka francuskiego, do 1947 był asystentem w katedrze

filologii romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1947 na tymże Uniwersytecie uzyskał stopień doktora, na podstawie rozprawy „Le rationalisme de Montaigne”. W tym samym roku wstąpił do Seminarium Duchownego we Wrocławiu, po ukończeniu którego w 1955 roku pracował kilka lat jako duszpasterz. W latach 1958—1961 pracował w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jako zastępca profesora, w latach 1962—1973 jako starszy wykładowca. W dniu 2 grudnia 1970 roku uzyskał w Uniwersytecie Warszawskim stopień doktora habilitowanego, na podstawie rozprawy o sceptycyzmie Montaigne’a. W dniu 2 sierpnia 1973 roku został zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyzszego jako docent. W tym też roku powołany został na stanowisko kierownika Katedry Filologii Romańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1979 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. Główną dziedziną zainteresowań Ks. Profesora Z. Gierczyńskiego była literatura francuska okresu renesansu, a zwłaszcza dzieła jego najbardziej reprezentatywnych autorów: Montaigne’a i Rabelais’ego. Dowodem uznania jego osiągnięć badawczych na tym polu było powołanie Go na członka i przedstawiciela w Polsce Francuskiego Towarzystwa Przyjaciół Montaigne’a. Do ostatniej chwili pracował On nad naukowym wydaniem esejów Montaigne’a, które doprowadził do końca i pozostawił gotowe do druku. W Niepolomicach w pogrzebie udział wzięli: Ks. Kanonik Julian Bolek, Jego koledzy: Ks. Stanisław Franczak, Ks. Teofil Limanówka, Ks. Antoni Misiukiewicz, przemówił i pożegnał Go w serdecznych słowach Ks. Prałat Franciszek Krosman.

Niech odpoczywa w pokoju!

O. Tadeusz Michałek TJ, proboszcz parafii w Wambierzycach, zmarł nagle dnia 29 września 1981 roku w Wambierzycach, w 72 roku życia a w 41 roku kapłaństwa, pochowany dnia 2 października rfa omentarzu w Wambierzycach.

Zmarły był niestrudżonym kustoszem Sanktuarium Matki Bożej „Królowej Rodzin” w Wambierzycach, Jego wysiłkiem Bazylika przybrała wspaniały wygląd — On też przyczynił się walcnie do koronacji figurki Matki Bożej w roku 1980. Jemu to złożyli specjalne podziękowanie: Ks. Prymas Polski, Stefan Kardynał Wyszyński oraz J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz, które to podziękowania publikujemy:

PRYMAS POLSKI

Nr 2189/80/P.

Warszawa, 25. VIII. 1980

ul. Miłodowa 17

Drogi Ojciec Tadeuszu,

Pragnę dać wyraz swajego uznania dla Twojego trudu, który doprowadził do uratowania Sanktuarium Matki Najświętszej, Królowej Rodzin i do koronacji Statuetki w niedzielę 17 sierpnia br. Dokonałeś wielkiego

działa. A ponieważ czyniłeś to ożywiony najczystsza intencją i pragnieniem większej chwały, Królowej Rodzin, dlatego trud Twój był miły Bogu i otoczony opieką Twojej szczególnej Patronki.

Wraz z wyrazami uznania dla Twojego trudu, przesyłam Ci braterskie wyrazy czci i błogosławieństwo prymasowskie. Modłittwom Twoim, w Sanktuarium Królowej Rodzin się polecam —

in caritate fraterna

† Stefan Kardynał Wyszyński

Przewielebny  
Ks. Tadeusz MICHALIK T. J.  
Wambierzyce

8 września 1980 r.

Czcigodny Ojcie Superiorze i Proboszczu,

Składamy wspólne dzięki Bogu Najwyższemu za wspaniałą uroczystość ku chwale Bożej Matki, jaką była koronacja łaskami słynącej Figury Wambierzyckiej Królowej Rodzin dnia 17 sierpnia 1980 r.

Pragnę podkreślić szczególny udział Czcigodnego Ojca Superiora, a także innych kapłanów i braci Towarzystwa Jezusowego w trudzie Archidiecezji Wrocławskiej nad dalszym i bezpośrednim przygotowaniem tych uroczystości i ich przeprowadzeniem. Miałem okazję wypowiedzieć słowa podziękii wobec zgromadzonych pielgrzymów i dostojnych Gości dnia 17 sierpnia 1980 r. Teraz potwierdzam moją i Archidiecezji Wrocławskiej wdzięczność za wielki trud podjęty nad renowacją Sanktuarium Wambierzyckiego oraz za udział w duchowym i materialnym przygotowaniu uroczystości koronacyjnych.

Niech Wambierzycka Pani wynagrodzi to licznymi łaskami wyproszone u swego Boskiego Syna — Odkupiciela Człowieka.

Zyczę, by Pan Bóg błogosławił Czcigonemu Ojcu Superiorowi i Jego zakonnym Współbraciom w dążeniach mających na celu dalsze szerzenie kultu Wambierzyckiej Królowej Rodzin w Archidiecezji Wrocławskiej i poza jej granicami. Niech Wambierzyckie Sanktuarium stanie się miejscem modłittwy licznych rodzin żyjących na Ziemi Dolnośląskiej oraz przybywających tu z różnych stron naszej Ojczyzny. Niech pielgrzymują do

Wambierzyc nasi bracia z krajów sąsiednich i pobratymczych, by przy sercu Królowej Rodzin krzepić wiarę i pogłębiać jedność z Kościołem Świętym.

Na ten Boży trud z serca błogosławie.

Arcybiskup Metropolita Wrocławski  
† Henryk Gulbinowicz

Oczigodny Ksiądz Proboszcz  
Ks. Tadeusz MICHALIK TJ  
Wambierzyc

## SPIS TREŚCI

### I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

52. Przemówienie Ojca Św. Jana Pawła II, wygłoszone dnia 30 sierpnia 1981 roku w Castel Gandolfo do zgromadzonych na pla-cu Polaków — w 42 rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej 249

### II. AKTA KANCELARII PRYMASA POLSKI

53. Błąd w polskim przekładzie listu Ojca Świętego Jana Pawła II do Episkopatu Kościoła Katolickiego na 1600 rocznicę Soboru Konstantynopolińskiego i na 1550 rocznicę Soboru Efeskiego 250

### III. KOMUNIKATY EPISKOPATU POLSKI

54. Uchwała 179 K.P.E. w sprawie bierzmowania osób ochrzczonych dorosłych 250
55. Instrukcja w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przy-należności kościelnej 251
56. Komunikat — Msza święta w radio dla ludzi morza 259

### IV. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

57. Telegram na wiadomość o zamachu na życie Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku 259
58. Odpowiedź Sekretariatu Stanu na telegram z dn. 13 maja 1981 r. 260
59. Obchód pierwszej rocznicy koronacji Matki Bożej „Królowej Rodzin” w Wambierzycach dnia 16 sierpnia 1981 roku 260
60. Słowo Metropolity Wrocławskiego do Duchowieństwa i Wier-nych na pierwszą rocznicę koronacji „Wambierzyckiej Królo-wej Rodzin” 261
61. Słowo powitalne Metropolity Wrocławskiego skierowane do Gości i przybyłych Pielgrzymów w pierwszą rocznicę koronacji „Wambierzyckiej Królowej Rodzin” — 16 sierpnia 1981 roku 264
62. Kazanie J. Eminencji Ks. Władysława Rubina, wygłoszone w pierwszej rocznicę koronacji cudownej figurki Matki Boskiej Wambierzyckiej — 16 sierpnia 1981 roku 267
63. List pasterski do dzieci i młodzieży na rozpoczęty rok szkolny 1981/1982 271
64. Wezwanie młodzieży dolnośląskiej na nabożeństwo do Wambierzyc na niedzielę, dnia 27 września 1981 roku 274
65. Zarządzenie w sprawie wolnych sobót 275
66. Zasady wynagrodzenia katechetów 275
67. Odezwa w sprawie obchodów ku czci Św. Jadwigi Trzebnickiej 277

### V. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

68. Wizytacje kanoniczne i szafarstwo Sakramentu Bierzmowania w 1982 roku 278

69. Rejonowe dni duszpasterskokatechetyczne w dniach 1, 2, 3, 4 czerwca 1981 roku . . . . .	280
70. Porzątek dzienny rejonowych dni duszpastersko-katechetycznych 1—4 czerwca 1981 roku . . . . .	281
71. Terminarz rejonowych dni duszpastersko-katechetycznych 1—4 czerwca 1981 roku . . . . .	282
72. Święcenia kapłańskie w Archikatedrze Wrocławskiej dnia 23 maja 1981 roku . . . . .	283
73. Nowowyświęceni otrzymali posady XX. Wikariuszy . . . . .	284
74. Nominacje . . . . .	285
75. Zmiany wśród Duchowieństwa . . . . .	285
76. Rok niepełnosprawnych 1981 . . . . .	289

#### **POMOCE DUSZPASTERSKIE**

Ks. Stanisław Turkowski: Wychowawcze znaczenie tradycji . . . . .	295
Ks. Jan Gwałbert Dębski: Zagadnienie dotyczące zdobienia ołtarzy (1) . . . . .	306
Okolicznościowe dekoracje kościelne (2) . . . . .	307

<b>WSPOMNIENIE:</b> Ks. Ignacy Dec: Ku wspomnieniu kapłana i filozofa Ks. Wiesława Gawlika . . . . .	308
--	-----

#### **OGŁOSZENIA:**

O społecznym nauczaniu Kościoła — we Wrocławiu — XI Dni Duszpasterskie od 27 do 29 sierpnia 1981 roku . . . . .	310
Doroczne Dni Skupienia Diecezjalnych Referentów Duszpasterstwa oraz Krajowych Duszpasterzy Stanowych, Zawodowych i Specjalistycznych w Warszawie, w Wyższym Prymasowskim Seminarium Duchownym dnia 31 sierpnia i 1 września 1981 roku . . . . .	314
<b>ZMARLI:</b> Ks. Profesor dr Zbigniew Gierczyński . . . . .	315
O. Tadeusz Michałik TJ . . . . .	316



Wydaje: Kuria Arcybiskupia, we Wrocławiu, ulica Katedralna 13/15  
Znak kod. 50-328

Redaktor: Ks. dr Hieronim Kocyłowski

Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81

Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

---

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasieńskiego 5  
Zam. 1441-81 — 1750